Nr. 236. Wtorek, 16 Października 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 września b. r. najmiłościwiej zamianować nadzwyczajnego profesora dogmatyki szczegółowej, ks. dr. Macieja Sieniatyckiego, nadzwyczajnym profesorem tego przedmiotu na Uniwersytecie we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 września b. r. zamianować najmiłościwiej rzymsko-katolickiego proboszcza w Rawie Ruskiej, Wincentego Czajkowskiego, kanonikiem honorowym rzymsko-katolickiej kapituły metropolitalnej we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 września b. r. nadać najmiłościwiej nauczycielce szkoły ćwiczeń przy seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie, Maryi Błociszewskiej, przy sposobności przeniesienia jej w stały stan spoczynku, złoty krzyż zasługi.

P. Minister sprawiedliwości zamianował oficyała kancelaryjnego, Stefana Pasławskiego w Tarnopolu, naczelnikiem kancelaryi sadowej w Stanisławowie.

P. Namiestnik zamianował weterynarza powiatowego, Teofila Halskiego, przydzielonego do służby w Ministerstwie rolnictwa, starszym weterynarzem powiatowym.

Dyrekcya poczt i telegrafów pozwoliła na wzajemną zamianę miejsc służbowych asystentom pocztowym, Józefowi Bieli w Krakowie i Łukaszowi Demczukowi w Żywcu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 15 października.

Iluzye serbskie.

Gabinet serbski czekają ciężkie chwile. Wczoraj zebrała się skupczyna i jakimkolwiek torem pójdą jej obrady, rzecz niezawodna, że osią ich główną będzie sprawa odnowienia traktatów handlowych. Wejdzie więc pod dyskusyę zatarg cłowy z Austro-Węgrami, przewlekający się tak długo z niepowetowaną szkodą Serbii, której ambicya nie doznałaby szwanku, a interesy tyle zyskałyby, gdyby Pasicz zechciał był, błędną obrawszy drogę, w czas z niej zawrócić.

Ale duch oporu i źle pojęta godność własna, — bo wątpimy żali inne, niższe motywy, o które pomawiają go przeciwnicy — prowadzi tego namiętnego polityka na coraz niebezpieczniejsze bezdroża.

Probował już rozmaitych sposobów, by odnowienie traktatu z Austro-Węgrami zastąpić inną równie korzystną konjunkturą. Przekonał się, że to niemożliwe, a jednak z zapamiętałością gracza, który przegrawszy koniecznie chce się odbić i przez to właśnie w coraz większe popada straty — nie waha się p. Pasicz w iluzyach szukać kompensaty tego, czemu nie dopisała, bo dopisać nie mogła rzeczywistość.

Jakiego to zaś rodzaju są iluzye, dowiadujemy się z wywodów współpracownika *Westminster Gazette* p. Forstera-Bovill, pomieszczonych w ostatnim numerze *N. Pester Journal*.

„Wróciłem właśnie z Serbii, opowiada angielski publicysta. Celem mej dziennikarskiej misyi było wybadanie kierujących kół politycznych i ekonomicznych w sprawie traktatu handlowego z Austro-Węgrami — względnie co do ewentualnego nowego kursu handlowego polityki serbskiej. Dowiedziałem się tam — i to plon najważniejszy mej wyprawy — że w rękach gabinetu wiedeńskiego znajduje się już prawdopodobnie nota Serbii, która niezawodnie umożliwi Austro-Węgrom wznowienie rokowań o traktat handlowy.

Z niemałem zajęciem słuchałem, co opowiadano mi o zarządzeniach, które Serbia przedsięwziąć zamyśla dla zapobieżenia szkodom wynikającym z wojny cłowej. Udzielono mi informacyi tej treści, że p. Pasicz w walce swej przeciwko żądaniom Austro-Węgier znalazł silne poparcie u dyplomatycznego reprezentanta Francyi w Belgradzie, p. Roger-Clausse, który widzi pewne dla swego państwa korzyści w wojnie cłowej Serbii z Monarchią. Z jego inicyatywy przybyła do Serbii francuska komisya, która stosunki ekonomiczne Serbii bada dokładnie i świeżo zapewniła na przeciąg lat pięciu ułatwienie dla transportu świń z Serbii do Francyi. Także eksport serbskich produktów, jak: zboża, kukurudzy, śliwek do Francyi i innych krajów nie napotka na wielkie przeszkody.

Angielski publicysta oświadcza dalej, że miał rozmowę z Pasiczem, w której szef rządu serbskiego wyraził życzenie, by angielskie i francuskie kapitały ulokowały się dostatnio w Serbii głównie celem eksploatowania min. Państwo zapewniłoby im 4 do $4^1/_2$ oprocentowania.

Jako następstwa tych handlowo-politycznych planów spodziewają się, że wyroby austro-węgierskiego przemysłu zniknął z Serbii, a miejsce ich zajmą wyroby francuskiej proweniencyi.

Działa zamówione zostaną w Creuzot, a także tylekrotnie omawiana pożyczka nadejdzie do Belgradu *via* Paryż.

Czy jednak nadejdzie? wypada zapytać mimo stanowczego tonu, w jakim dziennikarz serbskiel przedstawia sprawy, biorąc za dobrą monetę to, co na razie spoczywa w wyobraźni p. Pasicza. A że idzie tu o fantazye, wnosić to można choćby z faktu, że dziwić musi, dlaczego nasamprzód próbowano utorować drogę eksportowi serbskiemu aż do Egiptu, skoro Francya z taką skwapliwością ofiaruje swe usługi Serbii w tych ciężkich dla młodego królestwa chwilach. Dlaczego nie uczyniła tego wówczas, gdy delegat rządu serbskiego szukał całkiem pewnie zresztą pola zbytu pod piramidami?

Głosy prasy

o „exposé“ Pana Ministra skarbu.

W prasie polskiej lwowskiej i krakowskiej spotkało się *exposé* P. Ministra Korytowskiego z powszechnem uznaniem. Z wyczerpujących artykułów, poświęconych najnowszemu budżetowi, powtarzamy charakterystyczniejsze ustępy:

Gazeta Narodowa pisze między innemi: *Exposé* P. Ministra Korytowskiego uczyniło w kołach poselskich najlepsze wrażenie. Odznacza się ono finansową bystrością, wytrawną oględnością, praktycznym gospodarskim zmysłem i gruntowną znajomością całego organizmu administracyi państwowej. Nie można w kilku słowach lepiej i jaśniej scharakteryzować pierwszego *exposé* P. Ministra skarbu dr. Korytowskiego. Wszystkie też telegramy, jakie dziś nadeszły, stwierdzają, że *exposé* dr. Korytowskiego wywołało u wszystkich stronnictw dodatnie wrażenie, tak wśród Czechów, jak wśród Niemców, a w Kole polskiem znalazło zupełne uznanie. Odnosi się to także i do budżetu na rok 1907, przedłożonego przez dr. Korytowskiego. Budżet ten wywarł ogólnie jak najlepsze wrażenie. Przedewszystkiem jest odbiciem ogromnego polepszenia się sytuacyi gospodarczej w Państwie, a potem nie przestając być ostrożnym, jest śmiałym.

„Cechą preliminarza dr. Korytowskiego jest finansowa rzetelność. P. Minister Korytowski zerwał z systemem inwestycyjnym i powrócił do rzetelnej polityki finansowej swego mistrza Dunajewskiego. Nic więc dziwnego, że posłowie, mając w ręku tak skonstruowany przez P. Ministra Korytowskiego preliminarz na r. 1907, z największą uwagą słuchali jego *exposé*. W swem przemówieniu położył też P. Minister największy nacisk właśnie na tę wyżej określoną zmianę w sy-

Wakacye w Bretanii.

(Dokończenie).

Właśnie też ona przyjmuje nas, gdy przeszedłszy podwórko zasute plewami, wkraczamy do chaty, by zabrać znajomość z „mądrym“. Sieka zawzięcie strawę dla kręcących się koło drzwi tłustych wieprzków i ani jej się śni przerywać roboty dla rozmowy, którą jednak prowadzi żwawo, choć kulawo, bo, jak oświadcza, nie umie po francusku „no gallic“ i składa zdania dość fantastycznie. Pomaga sobie przytem co chwila wykrzyknikami „wat“ i „a ma Doué!“ (mój Boże!). Dowiadujemy się w ten sposób, że mąż właściwie żadnych lekarstw nie przypisuje, wskazuje tylko nader trafnie (i w tem cała sztuka) wstawiennictwa którego świętego należy wezwać, by uwolnić się od dręczących przypadłości. Dobry przepis pod tym względem, to rzecz wcale nie łatwa, bo przecież świętych zastęp jest niemały: św. Golkond od febry, św. Kado od reumatyzmu, św. Anna od wszelakich słabości, Najświętsza Panna „Świetlna“ od oczu... i t. d. i t. d. W tej chwili nomenklaturę przerywa ukazanie się samego znachora, którego widać z pola zwołano. Chłop jest barczysty, wysoki, o mądrych przenikliwych oczach i nieco szyderczym wyrazie twarzy. Motywujemy nasze odwiedziny niedomaganiem któregoś ze służby, ale znachor oświadcza sucho i zwięźle, że jeśli kto potrzebuje porady, niech przyjdzie sam, zresztą co on tam może wiedzieć!... Po tej odprawie znika natychmiast, my jednak korzystamy ze sposobności, aby rozejrzeć się w chacie. Urządzenie jej, jest tak bardzo ustalone tradycyą, że kto widział jedną, zna je wszystkie, różnicę stanowi tylko ilość sprzętów. Pierwsze miejsce zajmuje lit-clos, łóżko w kształcie szafy, zasłoniętej firankami. Pościel leży tak wysoko, że trzeba pomocy ławy, t. z. banc „tossel“, przybitej do łóżka, jak stopień do tronu, by się dostać między te twarde poduszki i pierzyny.

Podanie niesie, że po pogromie ostatniego z Hohenstaufów, żołnierze Karola Andegaweńskiego wszystkim jeńcom kazali wymawiać słowo „ciceri“. Kto je źle wymówił jako Niemiec, ponosił śmierć. Tutaj podobną legitymacyą narodowości, mogłoby być spędzenie nocy bez ataku apoplektycznego w lit-clos. Tylko Bretończyk ze swemi płucami, odżywianemi bez ustanku zdrowem powietrzem wybrzeża, może się nie udusić w tych okropnych skrzyniach. Podejrzywam jednak, że zastępy upiorów, zamieszkujących skały bretońskie, mają swe źródło w chorobliwych snach i halucynacyach, dręczących ludzi pod wpływem tej strasznej ciasnoty. I zaiste nic dziwnego!

Drugim tradycyonalnym sprzętem jest dość duży drewniany fotel „dla starych“, ustawiony przed ogromnym kominem, którego czarna paszcza zieje naprzeciw drzwi. Fotel jest kształtu tych, na których ociemniały Milton siadywał, dyktując córkom „Raj utracony“. Na takich też siedzieli naprzeciw siebie Ludwik XIII. i Richelieu w czasie swej słynnej rozprawy, której wynikiem był tak zwany „dzień oszukanych“, tylko brak oczywiście aksamitów i kutasów.

Umeblowania dopełniają szafy, zestawione zwartym szeregiem i duży prosty stół, otoczony ławkami. Zamiast podłogi klepisko, od sufitu zaś zwieszają się mniej lub więcej pokaźne szeregi połciów i sadła, oraz kiełbas „andouille“, przyrządzanych z trzewiów wieprzowych, a dostępnych tylko żołądkom Bretonów, dla których stanowią najwykwintniejszy smakołyk.

Niektóre folwarki mają za sobą długowiekową tradycyę. Domy tych siedzib poznać można po grubszych murach i okrągłym łukiem zakończonych oddrzwiach i futrynach okien.

Jeden z najciekawszych, to folwark Kerlawoz. Wznosi się on w obrębie ścian dawnego zamczyska. Widać jeszcze dwa potężne boki murów obronnych, brukowane ognisko i studnię starożytną, dziwacznie na kształt indyjskiego dakopu sklepioną.

Najcharakterystyczniejszemi jednakże, są mieszkania w skałach istne nory troglodytów, zajmowane przez żebraków i włóczęgów, niechcących płacić podatków. Jedno z takich przedpotopowych domowisk znajduje się tuż za Trégastel, pod olbrzymimi granitami, których szczyt wieńczy grubo z kamienia ciosany posąg Zbawiciela. Jak podanie niesie, w pieczarach tych mieściła się jedna z najstarszych kaplic w Bretanii. Przed kilkunastu laty jeszcze, stały ołtarze i schodzono się na modlitwę. Obecnie — wszystkie znaki kultu zostały usunięte, i jamy są niepodzielnem królestwem najbiedniejszych. W tej chwili stoją pustką, czekając na nowych lokatorów. Natomiast zajętą jest druga jaskinia wśród istnego pola granitów, na wydmie piaszczystej, tuż nad Oceanem położona. Tworzą ją, dwa potężne, spinające się na siebie, jak walczące lwy, kamienne olbrzymy. Szpary pozatykano cegłą i wapnem, przystosowano niziutkie drzwiczki, jedną rozpadlinę zamieniono na okno. I stoi ten dziwny dom, chroniąc całą składającą się z kilku osób rodzinę, od deszczu i zimna, bo i o kominie nie zapomniano. Matka tego pokolenia żebraków, znana jest w całej okolicy, pod przydomkiem Job-la-Poule. Zawsze uśmiechnięta i swobodna, uderza wdziękiem rysów i całej postaci i ma w sobie coś dziwnie ujmującego. Bije od niej jakaś naiwność i dobroduszność szczególna, choć życie przy boku włóczęgi-męża, płynie jej bynajmniej nie różowo. Ale Job-la-Poule znosi los swój filozoficznie. Najpiękniejsze pieśni wyśpiewuje na „Pardonach“ i wieczornicach, najdziwaczniejsze baśnie potrafi rozpowiadać, nikt jej zasmuconej nie widział jeszcze, nic jej też nie dziwi. Tyle widziała w swem życiu żebraczem rzeczy strasznych, śmiertelnie strasznych, tyle ich przeżyła, że gdy ze swym zwykłym spokojem, w chwilach poufnej gawędki, opowiadać pocznie, ludzie wybuchają gniewem lub zgrozą i każą jej milczeć — a ona — dziwi się dlaczego?!.. Przecież taki jest świat! Ale milknie i zaczyna znów nucić kantyczki, cieniutko jednostajnie jak napoleoński zegar kurantowy!

A potem wraca do swego kamiennego domostwa, słuchać huku morza i nurzać się w mętach życia. Biedna Job-la-Poule!

Ludwika Dobrzyńska-Rybicka.

stemie budżetowania: porzucił dawny system, ukrywający pod firmą inwestycyj rzeczywisty deficyt i oświadczył, że odtąd budżet będzie szczerym wyrazem faktycznych stosunków.

„Bardzo dobre wrażenie zrobił ustęp o polepszeniu bytu urzędników. P. Minister mógł wskazać na cyfrę bardzo wysoką, która dowodzi, jak wielce dba on o polepszenie bytu urzędników.

„Wśród Czechów silne wrażenie wywołało zapewnienie P. Ministra, że rządowa akcya upaństwowienia nie kończy się na kolei Północnej, ale że rozciągnie się także na koleje prywatne. Powinno to skłonić Czechów do zaniechania trudności, stawianych upaństwowieniu kolei Północnej.

„Wzmianka o ugodzie z Węgrami pozwala wnosić, iż dr. Korytowski na podstawie konferencyi, odbytej z prezydentem gabinetu węgierskiego, dr. Wekerlem, ma powód wierzyć, że wspólność ekonomiczna między Austryą a Węgrami w ten, czy ów sposób, da się utrzymać.

„Dowodem, jak ogólnie doskonałe wrażenie wywarło *exposé* dr. Korytowskiego, może być głos, jaki przy jednym jego ustępie padł z ław czeskich: — Polscy Ministrowie skarbu mają u nas doskonałe tradycye!"

Przegląd: „Według zgodnych relacyj, nadchodzących z Wiednia, mieliśmy wczoraj w parlamencie dzień prawdziwego tryumfu, opartego nie na błyskotliwym frazesie oratorskim, ale na rzetelnej, w cyfrach wyrażonej pracy i zasłudze.

„*Exposé* budżetowe dr. Korytowskiego zrobiło doskonałe wrażenie w całej Radzie państwa, a już szczerą radością przejęło członków Koła polskiego. Odżyły tradycye wielkiego Dunajewskiego, który ze swego zacisza w Krakowie patrzy z dumą, jak jego uczeń i dawny pomocnik wchodzi śmiało w jego tropy i zdobywa sławę dla imienia polskiego. Więc przedewszystkiem naśladując Dunajewskiego, powrócił dr. Korytowski do jego tradycyi w budżetowaniu, polegającej na prawdzie i szczerości, a zerwał z metodą zamaskowanych lub misternie przeszarcowanych deficytów. Co jest zwyczajnym wydatkiem, to ma być w rubryce wydatków zapisane, jawnie, szczerze i tak jak przystoi, po kupiecku. Dopiero wielkie, nadzwyczajne wydatki, budowy nowych kanałów etc., wolno traktować jako inwestycye i nie pokrywać z codziennych dochodów, lecz z pożyczek. Taką postawiwszy zasadę, dr. Korytowski oświadczył skromnie, że podwyżka budżetowa wynosi zaledwie 1,629.730 koron, ale równocześnie dodał, że wydatki podniósł o 71,829 142 kor. i że jeżeli te dwie cyfry dodamy, to nadwyżka budżetowa wynosić będzie przeszło 73 milionów koron.

„Program dr. Korytowskiego wywarł w Izbie bardzo dobre wrażenie i wszystkie stronnictwa poważne wyrażały się o nim z uznaniem. Ale nadewszystko podnoszono dwa ustępy jego mowy. Jeden, w którym zapowiedział obszerny, ale jasny i uchwytny program intensywnej akcyi rządu na wszystkich polach; drugi, w którym zwrócił się do urzędników i zapewniwszy ich o najlepszych dla nich zamiarach Rządu, zarazem oznajmił stanowczą wolę Rządu położenia kresu wybujałościom, jakie gdzieniegdzie dawały się w ostatnich czasach spostrzegać na zebraniach urzędników. Tego Rząd tolerować nie będzie i bezwzględnie przeciwko temu wystąpi. Za śmiałe wypowiedzenie tego postanowienia Rządu należy się szczere uznanie od wszystkich ludów Austryi dr. Korytowskiemu.

Dziennik Polski, po ogólnikowym wstępie, podkreśla przedewszystkiem objawy troskliwej pamięci P. Ministra skarbu o Galicyi: „Dr. Korytowski aprobował budowę dwóch nowych, znaczniejszych linij kolejowych w Galicyi, 600.000 koron na dworzec towarowy we Lwowie, 700.000 kor. na zniesienie rampy kolejowej na przedmieściu Żółkiewskiem, na dodatkowe budowle nadetatowe w Galicyi przeszło milion, na elektrownię w Stanisławowie 250.000 kor. i t. d. Szeroki program regulacyi rzek galicyjskich wysunął na pierwsze miejsce, dawno zaniedbane gościńce państwowe w Galicyi znalazły w budżecie życzliwą opiekę, klinika lwowska obficie wyposażona, cztery nowe szkoły średnie przewidziane, fundusz melioracyjny podniesiony — słowem, na każdym kroku czuć życzliwą i śmiałą rękę".

A dalej pisze: „Dr. Witold Korytowski zna kraj, jak mało kto, bo na stanowisku, które przedtem piastował, poznał dokładnie i jego siłę ekonomiczną i braki i potrzeby, rzecz naturalna przeto, że jako Minister skarbu austryackiego, korzysta z wiadomości, które nabył jako urzędnik tego skarbu.

„Doskonałym okazał się Minister skarbu jako mówca, każdy głos z ław poselskich w lot podchwytywał i z miejsca stawał ciętą polemikę. Szczególnie ostro spotkał się z niepowołanymi obrońcami urzędników, posłami Heilingerem i Glöcknerem, którzy w pogoni za głosami urzędniczymi, popychają urzędników na drogę opozycyi takiej, jaka w uporządkowanem Państwie cierpianą być nie może. Dr. Korytowski, który zaraz w pierwszym budżecie podwyższając wydatek na płace urzędnicze o kilkadziesiąt milionów, dał dowód wielkiej o byt urzędników dbałości, miał też niezaprzeczone prawo zastrzedz się przeciwko agitacyi skierowanej na zupełne rozluźnienie korpusu urzędniczego".

Słowo Polskie robi wprawdzie uwagę, że „P. Korytowski objął tekę finansów w pomyślnej chwili — ogólnego ożywienia stosunków ekonomicznych w Austryi", dodaje atoli zaraz: „z tej chwili umiał jednak skorzystać dla przeprowadzenia sanacyi budżetu — i to jest jego rzeczywistą zasługą".

„Od sześciu, a właściwie nawet od dziesięciu lat jest to pierwszy rzetelny budżet austryacki. Zrywa on z t. zw. systemem inwestycyjnym, stosowanym w formie podwójnego budżetu zwyczajnego i inwestycyjnego i stosowanym w wielu wypadkach niesumiennie.

„Nie przesądzając planów gospodarki finansowej nowego Ministra skarbu, z zadowoleniem zaznaczamy, że uzdrowienie budżetu przeprowadził Polak. Jest to wymowna odpowiedź na insynuacye niemieckie i czeskie, dotyczące g o s p o d a r k i p o l s k i e j".

Czas zapowiada, że powróci jeszcze do omówienia *exposé* P. Korytowskiego, na razie w obszernym artykule wstępnym podnosi liczne jego wybitne cechy, stwierdza „bez obawy paradoksu, że budżet dr. Korytowskiego jest zarazem śmiały i ostrożny" i że P. Minister „umiał z ekonomicznego rozkwitu skorzystać, by na różnych polach wytwórczości w różnych dziedzinach administracyi państwowej, hojną dłonią rzucić zasiew dalszego wzrostu i rozwoju".

Budżet p. Korytowskiego jest w swym fundamencie powrotem do zdrowej tradycyi, do rzetelnej polityki finansowej Dunajewskiego. A doprawdy był już czas, żeby do nich powrócić! Z ust P. Korytowskiego dowiadujemy się, że dług państwowy od r. 1900 urósł o 857 miljonów koron! Że roczna kwota tego długu podniosła się o 35 miljonów, przyczem nie są uwzględnione pożyczki nie emitowane jeszcze, ale już przez parlament uchwalone! Są to cyfry wprost przerażające. Idąc na tej drodze dalej, byłaby Austrya doszła do sytuacyi finansowej, której sanacya okazałaby się niemożliwą nawet w epoce największego rozkwitu ekonomicznego. P. Korytowski przyszedł istotnie na czas!

Budżet jego — kończy *Czas* — „nosi na sobie bardzo wybitną cechę wybitnej indywidualności obecnego Ministra skarbu i bardzo szczerze możemy mu go powinszować".

Głos Narodu pisze: *Exposé* dr. Korytowskiego, było nietylko popisem oratorskich zdolności, lecz znakomitym wywodem finansowym, z którego przebijała szczerość, rzetelność i samodzielność jego zasad i poglądów w sprawie gospodarki państwowej. Nie wahał się sam powiedzieć, że do uporządkowania powikłanego przez poprzedników gospodarstwa budżetowego, dopomogło mu szczęście, a mianowicie niespodziewany wzrost przychodów państwowych o przeszło 70 milionów koron, wskutek rozwoju przemysłu i konjunktur gospodarczo-handlowych. Rzetelnie i bez ogródek wyznał, że dawniejsze budżety były układane sztucznie, dla pokrywania właściwych niedoborów...

„Pomimo olbrzymiego obciążenia Państwa i zabagnienia gospodarstwa finansowego, dr. Korytowski śmiałą i pewną ręką zabrał się nie do drobiazgowej metody robienia oszczędności, tamujących rozwój gospodarstwa, przemysłu i handlu, ale odrazu w tym roku całą nadwyżkę dochodów przeznaczył na dalszy rozwój ekonomiczny i kulturalny Państwa, mający mu nietylko zabezpieczyć nadwyżki dochodów dwu lat ostatnich, ale też te nadwyżki powiększyć.

„A jako Minister Polak nie zapomniał o swym kraju rodzinnym i hojniej, niż poprzednicy, starał się zaspokoić jego potrzeby. Nie może nikt powtórzyć, co niegdyś pisano o p. Dunajewskim, że na uzdrowienie finansów Austryi szukał i znalazł pieniądze w kieszeniach galicyjskich podatników. Uczeń Dunajewskiego nie obciążył żadnym nowym podatkiem ani Galicyi, ani Państwa, a przy rozdziale funduszów Państwa nie bał się zarzutu, że zanadto wspiera swój kraj ojczysty".

Wreszcie w *Nowej Reformie* czytamy: „Nie troszcząc się o naprężoną sytuacyę polityczną, Minister skarbu dr. Korytowski przedłożył w austryackiej Izbie poselskiej budżet na r. 1907 i wygłosił długie *exposé*. Minister dr. Korytowski znalazł się w sytuacyi bardzo wdzięcznej, albowiem tak korzystnego budżetu nie było już od wielu lat. Pięcioletnie rządy bezparlamentarne dr. Koerbera nadwerężyły mocno finanse austryackie i wyczerpały prawie zapasy kasowe. Jedną z przyczyn ustąpienia dr. Koerbera był właśnie groźny stan finansów państwowych. Widmo deficytu znów się ukazało, a właściwie deficyt istniał i został tylko zamaskowany sztuczkami budżetowemi, jak np. osobnymi kredytami inwestycyjnymi. Dopiero br. Gautsch wprowadził trochę ładu do budżetu, którego zupełnego uzdrowienia i oczyszczenia podjął się obecny Minister skarbu, „uczeń" Dunajewskiego.

„Nie chcemy p. Korytowskiemu odmówić wielkich zdolności na polu finansowości, ale miał on także dużo szczęścia. Objął bowiem tekę finansów w chwili ogólnego podniesienia się stosunków ekonomicznych w Państwie, co za sobą pociąga znaczny przyrost dochodów. Zasługą zaś jego rzeczywistą jest, że usunął bierność z budżetu, że nie posługuje się żadnemi sztuczkami w rodzaju powyżej wymienionych i że wszystkie bieżące inwestycye — nie mówiąc o nadzwyczajnych, jak budowa kolei alpejskich lub portu tryesteńskiego — pokrywa z bieżących dochodów, a nie z pożyczek".

Z pod berła rossyjskiego.

Berlińska *Russ. Corr.* ogłasza następujący t a j n y o k ó l n i k m i n i s t r a w o j n y: „Bardzo poufnie. Ministerstwo wojny, Zarząd sądów wojskowych 29 sierpnia 1906. Do naczelnego komendanta warszawskiego okręgu wojskowego.

„Podczas osobistego raportu ministra wojny przed carem dnia 26 sierpnia, nakazał car zawiadomić wszystkich komendantów, że żąda bezwarunkowego zastosowania nowej ustawy o sądach polowych za wszystkie zbrodnie.

„Komendanci i gubernatorzy, którzy dopuszczą do odstąpienia od tego rozkazu, będą

---

13)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

DOŚWIADCZENIE.

(Z francuskiego).

VII.

(Ciąg dalszy).

Po raz pierwszy w życiu stryjowi wyrwało się brutalne wyrażenie:

— Zrobiłaś temu panu prezent z siedmiukroć stu tysięcy franków. Czy uznaje, że to nie dosyć? Czy chce otrzymać jeszcze resztę?

Pani de Maucorgé osądziła, że przebrał miarę.

— Mój kochany.... — zaczęła.

— Reszta, to znaczy ja sama — odrzekła spokojnie Irena. — Mój stryju, możesz być spokojny, wierzaj mi, że nie jestem do wzięcia.

— Poczekaj — wtrąciła znowu ciotka.— Zastanów się trochę, moje kochane dziecko. Przyjmujesz mężczyznę w tym wieku, przyjmujesz go poufale, ponieważ o najbliższych rzeczach z nim rozmawiasz; mówiłaś mu o nas.

— Nie jest to, jak sądzę, karygodny przedmiot rozmowy. Dla czego nie miałabym przyjmować barona Franciszka? Mieliśmy z sobą wspólne interesy; stryj nawet dość dosadną uczynił do tego aluzyę. Kilka rzeczy pozostawało niewyjaśnionych w układzie, jaki zawarliśmy ...

— Bez mego udziału! — przerwał pan de Maucorgé. — Nie z własnej woli byłem wmieszany w tę szaloną sprawę.

— Za to stryj chowa urazę, która w błąd wprowadza wrodzoną dobroć stryja. Pan de Lussac przyszedł tu z porady notaryusza, do którego nie miałam ochoty iść sama. Jest bardzo do rzeczy i dobrze wychowany. Jest dymisyonowanym oficerem kawaleryi.

— Jeszcze tego brakowało! — mruczał stryj. — Piękny huzar!...

— Prosił mnie o pozwolenie przychodzenia czasami z wizytą, dla czegoż miałam go wyrzucać? Mój stryju, mówiłeś mi przed chwilą, że żyję samotnie; nie możesz chyba wierzyć, że czynię to z przyjemnością!

— Mój Boże! — zawołała pani de Maucorgé — ona tego nie rozumie!

— Mów jasno — rzekł stryj — czy męża sobie w nim upatrzyłaś?...

— Jakiego męża! Czyż ona się nie boi krwi Lussaców!

— Jeżeli oddaje ci wizyty, częstsze może niż chcesz się przyznać do tego, stara się więc o ciebie.... Do czego chcesz go doprowadzić?

— Wydaje się, jakbyście oboje, kochani stryjostwo, wzięli sobie za zadanie mnie zaniepokoić — rzekła Irena, decydując się nareszcie stanąć we własnej obronie. — Dlaczego wmawiacie we mnie myśli, których niemam wcale! — Gdyby wasza serdeczność była więcej jasnowidząca, obawialibyście się raczej obudzić we mnie te myśli, gdyż byłaby to dla mnie prawdziwa męczarnia. Nie, nie upatruję sobie męża, jak mnie oskarżasz, stryjaszku; gdybym pragnęła wydać się za mąż, czyżbyście mnie widzieli taką spokojną? — Czy nie wyobrażacie sobie obrazów i niepokojów, jakie by mnie nawiedzały z pewnością w takim razie? — Słuchajcie! — wiem ja dobrze, co was oboje gniewa na mnie, ciebie szczególniej, ciociu. Nie bylibyście mi przeciwni, gdybym okazała gotowość przyjęcia męża z waszej ręki; radzilibyście mi, abym po raz drugi w mojem życiu rzuciła na los szczęścia mój spokój, bylem tylko to uczyniła w stosownej chwili. Cały wasz gniew, bo gniew istnieje rzeczywiście, jest o to, że się obawiacie, abym tej chwili nie przyspieszyła. Nic nie może być zrobione, tylko w tym czasie, w którym reguły i konwenanse na to pozwalają. Tak, jakby miłość prawdziwa nie drwiła sobie z tych szacownych przeszkód! — Co do mnie, myślę, że miłość musi z przyjemnością płatać takie figle. Ale uspokójcie się; czyż potrzebuję wam powtarzać, że nie znając dotychczas miłości, nie mam nadziei poznać jej nigdy? — Wszystko, czem owa miłość mnie, jak na teraz, napełnia, to tylko lęk, okrutny lęk i przerażenie....

— To nie przeszkadza, że drzwi jej otwierasz — rzekła ciotka.

— Wyrzeknij się odwiedzin tego pana — dodał stryj — a uwierzymy ci, że jesteś szczera.... Nie może mieć innego celu, tylko dać się w sobie zakochać.

— Nie było by to jeszcze powodem, abym go pokochała. Dla czego miałabym mu wyrządzać niegrzeczność, na którą nie zasłużył?

Pani de Maucorgé powstała.

— Mój drogi, zdaje mi się, że to dość jasne. — Nas wypraszają za drzwi.

Oboje starzy wyszli z salonu.

Irena, z początku zdziwiona tem niespodziewanem rozstrzygnięciem sprzeczki, a następnie, zapóźno wybierająca się gonić za nimi, ujrzała za chwilę potem, wsiadających stryjostwa do powozu przed domem. Miała oczy pełne łez, gdyż kochała ich bardzo i nie miała wierniejszych od nich przyjaciół; czemuż stawali się tacy niewygodni? — Czemu uważali się w obowiązku — tak, w obowiązku i chwalili się tem — trzymać taką straż w około jej serca?

VIII.

Na dworze był mróz, blade słońce świeciło w szyby, nie użyczające ani ciepła, ani wesołości salonowi, w którym wielki ogień palił się na kominku. Róże zmieniono w wazonach; Irena wzięła jedną z nich i z uśmiechem zdecydowała się przypiąć ją do stanika. Róża była biała i nie raziła przy żałobie.

Pani de Lussac snuła się chwilę po pokoju i zatrzymała się przy nowym koszu, ozdobionym tym razem falą gazy zamiast wstążek, wypełnionym, nad posłaniem z fiołków, innymi znowu storczykami, które były podobne do złotych motyli; oczy pani Maucorgé byłyby srodze obrażone. Uśmiech Ireny zniknął, przeciwnie, uczyniła ruch, jakby odpędzała od siebie nieprzyjemne myśli. Cztery długie dni upłynęły od burzliwej sprzeczki, a ona nic dotychczas nie zrobiła, aby uspokoić starych; miała z tego powodu wyrzuty sumienia.

Gość, tyle podejrzenia wzbudzający w dwojgu surowych krewnych, zdawało się, że sam siebie skazał na wygnanie, bo nie pokazał się wcale przez te cztery dni. Ale przysłał te fiołki, których woń była niewymownie miła i te żywe kwiaty, motyle złote: a ona dobrze wiedziała, że teraz już nic go nie zmusi, aby ją przestał widywać. A przecież byłoby tak lepiej, i czasami życzyła sobie tego. Wizyty barona Franciszka, z początku musiały być częste, ale powinny były z czasem stać się coraz rzadsze. Odwiedziny w interesach, wyborny pretekst, podstępna barwa obowiązku; powód ustał, ale zwyczaj pozostał... W tym względzie, starzy mieli zupełną słuszność, chociaż nadto żywo naganę swoją objawili... To też Irena czuła wybornie, iż opuściwszy ją nieuległą, a nawet zbuntowaną, wiedzieli, że zostawiają ją zaniepokojoną... Czy w tem, co im odpowiedziała wtedy na swoją obronę, było wiele szczerości?...

Zagłębiwszy się w kanapkę, zapadła w rozmyślanie. Zimne słońce zimowe krótko świeci — już mrok zapadał; wkrótce, nie pozostało w salonie innego światła tylko blask ogniska; Irenie przyjemnie było w tym półcieniu, który roztaczał się w około niej i w niej samej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

osobiście przez cara pociągnięci do odpowiedzialności. Komendanci mają się również starać, aby nie wysyłano żadnej depeszy do cara o ułaskawienie".

Klasztor prawosławny w Jabłocżynie, gubernii siedleckiej, który miał być zupełnie skasowany, obecnie został gruntownie zreformowany i przeznaczony na wytworzenie głównego ogniska prawosławia dla ludności podlaskiej w celu nawrócenia b. unitów, a głównie niedopuszczenia do ich polonizacyi, gdyż ci — jak twierdzi duchowieństwo prawosławne — przechodząc na wyznanie katolickie, stają się zarazem Polakami. W tym celu do klasztoru jabłoczyńskiego sprowadzono kilkunastu mnichów prawosławnych z wykształceniem akademickiem, oraz wyjednano sute kredyty na rozszerzenie działalności klasztoru w kierunku szerzenia śród b. unitów oświaty. Dodać należy, że według raportów parochów, w okolicach Jabłoczyna we wsiach, które posiadają cerkwie i uważane były dotychczas za czysto prawosławne obecnie znajduje się zaledwie od 30 do 50 osób prawosławnych.

Dzienniki petersburskie donoszą, że w tych dniach odbędzie się narada ministrów w sprawie oznaczenia terminu wyborów do Dumy. W ministerstwie spraw wewnętrznych rozważaną jest obecnie sprawa przedwyborczych zebrań partyjnych. Zebrania te mają być dozwolone od 14 listopada, przyczem odpowiedzialnym za porządek na zebraniach ma być przewodniczący. Wolność słowa ma być daleko większa, aniżeli podczas pierwszych wyborów.

Prokuratorya petersburska przystąpiła już do badania byłych posłów do Dumy, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej za podpisanie odezwy wyborskiej. W ostatnich dniach badano prof. Petrażyckiego.

Gubernator w Symferopolu polecił usunąć ze składu radnych miejskich byłego członka Dumy państwowej, redaktora *Zizni*, i wezwał prezydenta miasta, aby wykreślił z listy radnych byłych członków Dumy, Tokarskiego i Semenowa, a to dlatego, że podpisali odezwę wyborską.

W zeszłym tygodniu w Kiszyniowie odbyło się nadzwyczajne zebranie szlachty besarabskiej, na którem postanowiono wykluczyć ze zgromadzenia szlacheckiego szlachciców Sicińskiego i Janowskiego z powodu podpisania przez nich odezwy wyborskiej. Janowski wykluczony został większością 118 głosów przeciw 26, a Siciński większością 117 głosów przeciw 27.

Strana zapewnia, że Pobiedonoscew jest obecnie jednym z największych przeciwników wprowadzenia w Rossyi powszechnego prawa wyborczego. W celu przeciwdziałania wprowadzeniu w życie tego prawa Pobiedonoscew przetłumaczył z francuskiego i wydał broszurę prof. Prinza pt. „Głosowanie powszechne", która wykazuje, że parlament, wybrany za pomocą głosowania powszechnego, nie może być uważany za istotne przedstawicielstwo narodowe.

Ostateczny program „Związku 30 października" sprawił w sferach rządowych dobre wrażenie. — *Rossija* pisze: Wszyscy przyjaciele pokojowego rozwoju Rossyi, którzy uważają rewolucyę za wroga wolności i owocnej pracy, nabiorą z programu „październikowców" pewności, że ich przekonania są słuszne i żywotne.

Ten sam dziennik, omawiając stosunek społeczeństwa rossyjskiego do rządu, wywodzi, że rząd nie może zmienić swego programu pod presyą jednego stronnictwa. Rząd ogłosił swój program publicznie i liczy przy jego przeprowadzeniu na poparcie wszystkich tych, którzy rozumieją znaczenie czynów rządu. Rząd zpewnością ma na celu zapewnienie sobie współdziałania szerokich warstw społeczeństwa, ale nie chce poddać się wpływowi jakiegokolwiek politycznego stronnictwa. — Jest dążeniem każdego rządu utrzymać ścisłą łączność ze społeczeństwem. Przyjaciele porządku prawnego muszą pamiętać o tem, że w porozumieniu z rządem tworzą siłę niepokonaną, zdolną udaremnić wszystkie ataki rewolucyonistów.

Z Moskwy donosi *Peters. Agencya Tel.*: Ponieważ w auli i w salach wykładowych tutejszego Uniwersytetu odbywały się i nadal odbywają się zgromadzenia rewolucyjne, podczas których zbierane są składki na zabronione cele, a ponadto w zebraniach tych uczestniczą osoby z po za obrębu Uniwersytetu, wystosowały władze rządowe do rektora Manuiłowa surową naganę, czyniąc jego za wszystko odpowiedzialnym i grożąc mu krokami sądowymi. Jak słychać, rektor postanowił zrzec się godności rektorskiej.

Z Rygi telegrafują: W jednej z przedmiejskich dzielnic uzbrojona banda opadła wczoraj kasyera i jednego z urzędników pewnego stowarzyszenia i zabito ich, jakoteż woźnicę. Udało jej się jednak tylko zrabować 2000 rubli z 20.000, które miał przy sobie kasyer. Bandyci umknęli.

Polacy na Bukowinie.

Czerniowiecka *Gazeta Polska* podaje dosłowny tekst memoryału, który przez Polaków bukowińskich wręczony został przed kilku dniami P. Prezydentowi Ministrów.

Memoryał podnosi, że Polacy bukowińscy, zastąpieni dotychczas w Radzie Państwa przez posła z większej własności, wobec tego bezpiecznego stanu posiadania politycznego, zaniechali dotychczas przygotowań i taktycznych zarządzeń, jakie dyktował wzgląd na nowy projekt reformy wyborczej. Powszechne, równe, bezpośrednie i tajne prawo wyborcze, zastało ich zupełnie nieprzygotowanych. Tylko tem tłómaczyć można fakt, że blizko 45 tysięczna ludność polska Bukowinę zamieszkująca w urzędowych wykazach statystycznych figuruje tylko w liczbie 26.000. Te to zupełnie fałszywe daty statystyczne stanowiły niemal nieprzezwyciężoną przeszkodę w utworzeniu mandatu polskiego na Bukowinie. Lecz obecnie udało się skonstruować okręg wyborczy, dający Polakom możność trwałego utrzymania ich politycznego stanu posiadania i wskutek tego dający gwarancyę, że pokój polityczny między wszystkiemi narodowościami Bukowinę zamieszkującemi po wsze czasy będzie zapewniony.

Gdyby Polacy bukowińscy nie zostali dopuszczeni do udziału w dobrodziejstwach powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego, to musieliby wszelkiemi siłami walczyć o swoją egzystencyę i starać się przyjść w posiadanie jednego z czternastu mandatów dla Bukowiny przeznaczonych i pokój narodowościowy w kraju na zawsze byłby na szwank narażony, co w przyszłości musiałoby z natury rzeczy ujemnie oddziaływać na politykę krajową.

Polacy bukowińscy byli zawsze stronnictwem państwo podtrzymującem, zasługują zatem na poparcie ze strony każdego Rządu.

Polacy bukowińscy tworzyli w Sejmie ową grupę właśnie, która polityczne trudności, jakie wyłaniały się wśród stronnictw narodowych, zawsze wyrównywali i przyczyniali się do umożliwienia czynności Sejmu. Stronnictwo polskie cieszy się w całym kraju sympatyą, polegającą na politycznym takcie stronnictwo to cechującym, a nawet jego przeciwnicy polityczni uwzględniali zawsze skromne postulaty polskie i uznali żądania Polaków za uzasadnione.

Memoryał wskazuje na to, że wszystkie większe stronnictwa w kraju: Rumuni, Rusini i Niemcy jednomyślnie potrzebę mandatu uznały i to zarówno w swej prasie, jak i przez interwencyę ich miarodajnych czynników politycznych, które z zaznaczeniem swego stanowiska zawsze uwzględniały słuszne życzenia Polaków.

Aczkolwiek liczba mandatów już została ustanowiona, to przecież sądzą Polacy, że utworzenie mandatu polskiego na Bukowinie jest nietylko możliwe, ale ze względów opurtunistycznych nawet konieczne.

KRONIKA.

Lwów, 15 października.

Kalendarz.

Wtorek (16 października):

Gawła Ap. — Radzisława. — Dyonysia.

Wschód słońca o godzinie 5·51 rano, zachód słońca o godzinie 4·26 po południu.

— **Exposé** P. Ministra skarbu, JE. dr. Korytowskiego, w dosłownym przekładzie ze stenogramu posiedzeń parlamentu, dołączamy, jako osobny dodatek, do dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Z Politechniki.** W dniu dzisiejszym odbyła się przed południem uroczystość otwarcia nowego roku szkolnego w wyższej Szkole politechnicznej.

O godzinie 9 zrana odbyło się w kościele parafialnym św. Maryi Magdaleny solenne nabożeństwo, celebrowane przez ks. Ollendra. — Podczas nabożeństwa spiewał chór techników.

Właściwy akt otwarcia odbył się w auli Szkoły Politechnicznej. Prócz J. M. Rektora prof. E. Kovatsa i grona profesorów byli obecni JE Pan Namiestnik A. hr. Potocki, JE. hr. Leon Piniński, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Płażek, Prokurator skarbu dr. Korn z zastępcą dr. Englem, radca Dworu i dyrektor kolei państwowych Rybicki, radca Dworu Franke, rektor Uniwersytetu dr. Gryziecki, rektor Akademii weterynaryjnej dr. Szpilman, prezydent miasta Michalski z wiceprezydentem dr. Rutowskim, inżynier Ross jako przedstawiciel Towarz. politechnicznego i w. i. Nadto aulę wypełniła bardzo licznie zebrana młodzież.

Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem prof. Syroczyńskiego, który w zastępstwie chorego byłego rektora, prof. Widta, powitawszy zebranych gości, zdał sprawę z działalności Szkoły za rok ubiegły. Przedstawiwszy cyfrowo ciągły wzrost frekwencyi słuchaczów, podał wykaz katedr, oraz zmiany, jakie zaszły w roku ubiegłym w składzie grona, przyczem w serdecznych słowach pożegnał ustępującego prof. Wołoszczaka. Dalej zaznaczył mowca naglącą potrzebę powiększenia gmachu ze względu na niezwykły wzrost liczby słuchaczów. W końcu zwrócił się do obecnego rektora, życząc mu w serdecznych słowach pomyślności w pracy.

Z kolei zabrał głos prof. E. Kovats, który złożywszy podziękowanie przybyłym dostojnikom za uświetnienie uroczystości swą obecnością, poświęcił dłuższy ustęp przemówienia swego przyszłości zakładu wzrastającego w szybkiem tempie, w obec czego grono profesorów staje w trudnem położeniu, by przynajmniej przez stworzenie prowizoryów przetrwać nawalnicę. Jedynym środkiem zaradczym jest stawianie wniosków, których urzeczywistnienie rozbija się o skromne i ograniczone budżety. Mamy jednak nadzieję — mówił dalej mowca — że Wysoki Rząd, który już w roku ubiegłym rozpatrywał kwestyę wyznaczenia 25 milionów koron na większe jednorazowe wyposażenie wyższych zakładów naukowych w Austryi, obietnicy swej w najkrótszym czasie dotrzyma, a w takim razie i liczne wnioski grona profesorów niebawem znajdą urzeczywistnienie.

Zwróciwszy się w końcu do młodzieży, zaznaczył rektor, by nie dała się zmódz tęsknocie i bolom, jakie w piersiach jej wypadki doby obecnej budzą, lecz by już w młodości starała się nawyknąć do pługa, gdyż ten tylko sumiennie spłaci swój dług w obec społeczeństwa, kto nawet w czasach najsilniejszego wzburzenia nie zapomni o codziennym obowiązku.

Przemówienie to przyjęli zebrani gorącymi oklaskami, a kiedy te ucichły profesor dr. Russian wygłosił wykład inauguracyjny p. t.: „Stan obecny podstaw mechaniki teoretycznej".

Gminny grosz czynszowy. W zeszłym roku komisya budżetowa Rady miejskiej składająca się z sekcyi finansowej, wzmocnionej delegatami innych sekcyj, poruczyła magistratowi zbadanie, czy nie dałoby się znieść gminnego grosza czynszowego, zastępując go innem równie wydatnem, a ludności miasta tak dotkliwie nie obciążającem źródłem dochodów miejskich. Na sobotniem posiedzeniu sekcyi finansowej, przedłożono opinię magistratu w tej mierze, a mianowicie opinię negatywną, ponieważ grosz czynszowy stanowi jedną piątą część rzeczywistych przychodów gminy i nie da się w obecnych warunkach zastąpić choćby w przybliżeniu innym, sprawiedliwie rozłożonym na mieszkańców podatkiem. Sekcya finansowa uznała te motywy i przyjęła wniosek, ażeby gminny grosz czynszowy nadal zatrzymać, dopóki stosunki nie pozwolą na jego zniesienie, względnie zastąpienie innem źródłem dochodów.

Regulamin zaliczek. Sekcya finansowa Rady miejskiej uchwaliła w piątek regulamin co do sposobu udzielania zaliczek na płace urzędnikom i nauczycielom gminy m. Lwowa. Wedle uchwalonych zasad, zaliczki w wysokości kwartalnej płacy udzielać ma prawo prezydent miasta. Zaliczki półrocznej udzielać ma sekcya finansowa na wniosek magistratu; zaliczki większej udzielać może ta sekcya tylko na podstawie kwalifikowanej większości głosów dwóch trzecich części członków całej sekcyi, niektóre zaś zastrzeżono Radzie miejskiej; granicą wysokości zaliczek będzie jednorazowa płaca. Poniżej tej granicy zaliczki nie są dopuszczalne. Podania o zaliczki muszą być poparte dowodami rzeczywistej potrzeby. Wszystkie zaliczki, w ciągu roku wydane urzędnikom i nauczycielom, oraz służbie miejskiej nie mogą przekraczać rocznie kwoty 30.000 koron. Zaliczki całoroczne nie mogą być rozłożone do zwrotu na więcej jak 60 rat miesięcznych.

Komisya rzeźniana miejska zajmowała się na ostatniem posiedzeniu szeregiem postulatów, wystosowanych przez rzeźników, odnośnie do urządzeń w rzeźni miejskiej. Wiele z tych postulatów, jako za daleko idących komisya odrzuciła, natomiast uchwaliła uwzględnić żądania słuszne, jak n. p. ograniczenie prawa wstępu do rzeźni rzeźnikom tylko za legitymacyą. Mianowicie rzeźnicy żalili się, że w porze zimowej trudnią się rzeźnictwem murarze, robotnicy ziemni i t. d., czem szkodzą rzeźnikom fachowym, należącym do korporacyi. Na ich prośbę uchwaliła więc komisya rzeźniana zaprowadzić legitymacye dla rzeźników i czeladzi rzeźniczej, uprawniające do wstępu w obręb rzeźni celem odbioru mięsa; do wydawania tych legitymacyj ma korporacya delegować swoich kilku członków, którzy potwierdzą, że zgłaszający się jest fachowym rzeźnikiem.

Taryfa automobilowa. Na prośbę przedsiębiorcy dorożek automobilowych, jakie mają kursować we Lwowie, p. Taliusza Schwenzla, magistrat uchwalił przedłożyć dyrekcyi policyi do zatwierdzenia następującą taryfę za jazdę: w dzień (od 6 rano do 11 wieczór) za ujechanych 600 metrów drogi lub ośmio-minutowe czekanie 1 kor.; za każde następne 300 metrów lub cztero-minutowe czekanie 20 halerzy. W nocy za 400 metrów przebytej drogi lub 8 minut czekania 1 kor., za każde dalsze 200 km. drogi lub 4 minuty czekania 20 halerzy. Za większy pakunek obok chauffera dopłaca się 60 halerzy. Przebytą drogę, względnie czas czekania będzie wskazywał taksametr.

— **Wieczór Wł. Barącza.** W salach Kasyna miejskiego odbędzie się dnia 18 b. m. wieczór artystyczny p. Wł. Barącza.

— **Liga pomocy przemysłowej** podaje do wiadomości rodziców, pragnących oddać swych synów do przemysłu i handlu, że może obecnie umieścić: jednego ucznia w księgarni polskiej w Kołomyi, jednego ucznia w handlu papierowym w Jarosławiu, trzech uczniów w handlach korzennych, a to w miejscowościach: Dobromil, Tarnobrzeg i Wadowice, jednego w pracowni ślusarskiej w Krakowie, trzech uczniów w technicznem biurze instalacyjnem w Stanisławowie i jednego w pierwszorzędnej pracowni krawieckiej we Lwowie. Na żądanie udzieli biuro Ligi pomocy przemysłowej szczegółowych informacyj.

— **Ś. p. Alfred Dzikowski** zmarł onegdaj w nocy po dłuższych, a ciężkich cierpieniach. Urodzony w Kałuszu, w r. 1850, osiadł we Lwowie, gdzie w r. 1874 założył magazyn broni i warstat rusznikarski, biorąc odtąd żywy udział w sprawach naszego miasta. Zapobiegliwością swoją i pracą zawsze rzetelną i wyborową zjednał sobie wraz, jako przemysłowiec, imię rozgłośne nietylko w kraju, lecz i zagranicą. Wybrany do Rady miejskiej pozostawał w niej bez przerwy lat kilkanaście, nie uchylając się nigdy przed pracą w rozmaitych sekcyach i komisyach. Prócz tego należał do wielu stowarzyszeń i instytucyj humanitarnych, był również członkiem Izby handlowo-przemysłowej, dyrektorem zakładu zastawniczego, oraz cenzorem kilku instytucyj finansowych.

W uznaniu jego pożytecznej i wydatnej działalności obywatelskiej mianowany został radcą cesarskim.

Ś. p. Alfred Dzikowski pełnił rozliczne swe obowiązki mimo nadwątlonego już zdrowia z jednakową wytrwałością aż do chwili, w której ciężka niemoc powaliła go na łoże. Zmarł na zapalenie płuc, a zgon jego osierocił żonę Helenę z Liverów i syna Zdzisława, doktora medycyny.

Wieść o śmierci ś. p. Alfreda Dzikowskiego wywołała powszechny żal i współczucie, czego dowodem był pogrzeb, jaki odbył się wczoraj t. j. w niedzielę z domu żałoby przy ul. Kochanowskiego przy współudziale licznych zastępów przyjaciół i kolegów zmarłego. — W smutnym tym obrzędzie wzięła udział Rada miejska *in corpore* z prezydentem Michalskim na czele, reprezentanci Izby handlowej i stowarzyszeń, do których ś. p. Dzikowski należał, wreszcie tłumy znajomych.

Wydział Koła lit. art., którego zmarły był od wielu lat członkiem, postanowił złożyć zamiast wieńca pewną kwotę na cele dobroczynne, do rodziny zaś zmarłego wysłać pismo kondolencyjne.

— **Ślub.** W kościele św. Krzyża w Warszawie pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panną Bronisławą Śliwicką, siostrą reżysera teatru Rozmaitości, a p. Janem Węgrzynem, inżynierem, bratem artysty sceny krakowskiej.

— **Wiec urzędników podatkowych** z całej Galicyi rozpoczął się onegdaj w Krakowie. Przybyło przeszło 150 urzędników. Po zwiedzeniu miasta i bankiecie zebrali się uczestnicy w niedzielę o godz. 3 po południu w sali resursy urzędniczej na narady. Jako delegat krajowej Dyrekcyi skarbu obecny był starszy radca Osada. Po powitaniach rozpoczął wiec prace pod przewodnictwem Władysława Sleczkowskiego ze Lwowa, wiceprezesa kraj. stowarzyszenia urzędników podatkowych. Uchwalono wysłać telegram z wyrazami hołdu do P. Ministra skarbu Korytowskiego. P. Maurycy Reich zdał sprawę z ostatniego wiecu urzędników podatkowych Dolnej Austryi we Wiedniu, gdzie uchwalono poczynić kroki o skrócenie lat służby do 35, o wprowadzenie pragmatyki służbowej i polepszenie stosunków awansu. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości. Starszy kontrolor Kisielka z Tarnopola postawił imieniem tarnopolskiego okręgu szereg wniosków; najważniejsze z nich domagają się przyznania dodatku drożyźnianego, unormowania corocznych urlopów, zaprowadzenia jednorazowego, siedmiogodzinnego urzędowania, z tego 4 godzin dla stron, zaprowadzenia stałych sił rezerwowych w stosunku 5 prc., stabilizacyi urzędników podatkowych przy oddziałach podatkowych w starostwach. P. Herbert z Wieliczki uczynił wniosek w sprawie polepszenia emerytur wdów i sierot. Wnioski Kisielki i Herberta uchwalono. Następnie przedłożył p. Nowicki z Wiśnicza szereg wniosków o podwyższenie dodatku aktywalnego z powodu drożyzny, o ścisłą rewizyę ustaw skarbowych, będących obecnie wielkim konglomeratem, w którym trudno jest urzędnikom oryentować się, o nadanie pewnego stopnia egzekutywy urzędnikom podatkowym, o rychłe obsadzanie posad opróżnionych, o wymaganie od kandydatów na urzędników podatkowych ukończonej szkoły średniej. Wnioski te również wiec uchwalił, poczem odczytano wiele depesz z różnych urzędów podatkowych w kraju, z wyrazami solidarności. Na tem wiec zamknięto.

— **Pogrzeb ś. p. Jana Gadomskiego.** Już od samego rana zapełniać się zaczął kościół świętokrzyski tłumami publiczności warszawskiej ze wszystkich warstw, spieszących

skwapliwie oddać ostatnią posługę ś. p. Janowi Gadomskiemu. Napływ pobożnych był tak liczny, że przybyli o godz. 11 przed południem członkowie różnych korporacyj, nie mogli wszyscy nawet dostać się do kościoła i zająć umówionych z góry posterunków straży obywatelskiej honorowej. Ścisk i tłok w samej świątyni doszły do najwyższego stopnia w chwili, kiedy regens seminaryum, ks. kanonik Kakowski, w asystencyi dwóch dyakonów zaczął przed wielkim ołtarzem celebrować solenną wotywę żałobną. Oprócz asystujących alumnów liczny zastęp duchowieństwa zasiadł w prezbyteryum. W świątyni płonęły wszystkie światła przy zasłonionych oknach. W około rodziny zmarłego redaktora, wśród której widok jego dziatek osieroconych z matką wzruszał wszystkie serca, skupili się redaktorowie wszystkich pism i wydawnictw warszawskich, komitet Kasy literackiej, literaci, dziennikarze, wielu artystów, lekarzy, adwokatów, nauczycieli, oraz przełożonych szkół.

Modłom celebransa i duchowieństwa wtórowały produkcye orkiestry Filharmonii i artystów Opery warszawskiej. Po skończonem nabożeństwie żałobnem wszedł na kazalnicę znakomity mowca kościelny, ks. rektor Jan Gralewski, podnosząc w przemówieniu pełnem polotu zasługi zmarłego.

O godz. pół do 1 po południu ks. regens Kakowski w asystencyi kilkudziesięciu kapłanów, przybyłych zarówno z Warszawy, jak i prowincyi, po poświęceniu zwłok i odprawieniu konduktu z pieśnią „In paradisum“ eksportował je z kościoła.

Wówczas na chórze odezwały stę dźwięki przejmującego marsza żałobnego Nideckiego, granego na instrumentach dętych przez kwartet orkiestry Filharmonii.

Trumnę ś. p. Jana Gadomskiego, po złożeniu stosu okrywających ją wieńców na osobnej platformie, wzięli na ramiona pracownicy zecerni i drukarni *Gazety Polskiej*, oraz redaktor *Kuryera Warszawskiego*, p. Konrad Olchowicz, i wynieśli ją przez krużganek kościelny wśród kilkutysiącznego tłumu uczestników żałobnego obchodu. Dalej ponieśli trumnę aż na sam cmentarz naprzemian współpracownicy *Gazety Polskiej* i innych pism, towarzystwa sztuki drukarskiej, oraz młodzież rzemieślnicza.

Od rogatki powązkowskiej młodzież sportowa, szkolna i rzemieślnicza, która przez całą drogę pochodu żałobnego i na cmentarzu tworzyła kordon naokoło orszaku, poniosła przed trumną wieńce, pomiędzy którymi zwracał uwagę wieniec od stronnictwa narodowo-demokratycznego.

Po ostatnich modlitwach duchowieństwa i „Salve Regina“, pierwszy przemawiał nad grobem redaktor Stanisław Libicki, a rysując wymownie szlachetną postać ś. p. Jana Gadomskiego na tle położenia obecnego krajowego i charakteryzując jego zasługi pisarskie, oraz dążenia narodowe, czcił w nim człowieka serca i rozumu, wierzącego w jutrznię lepszej przyszłości, której samemu nie dane mu było doczekać.

Następnie prezes Kasy literackiej, Julian Adolf Święcicki, biorąc motto z cytatu z „Larika“ Gadomskiego, przedstawił jego wielką miłość dla sprawy ojczystej i obywatelskiej w myśl charakterystyki zasługi narodowej, zawartej w listach Adama Mickiewicza z emigracyi i określeniem Zygmunta Krasińskiego, „bólem nad bóle“ nazwał chwilę takiego pożegnania na wieki ofiary ręki zbrodniczej braterskiej, w brata godzącej.

Ignacy Baliński (Aksel) wypowiedział żale poetów i literatów, nad trumną poety i literata ukochanego i niezapomnianego, a w końcu p. Bolesław Koskowski pożegnał zmarłego redaktora *Gazety Polskiej* w imieniu kolegów.

W gronie najbliższych kolegów warszawskich podjęto myśl utworzenia przy Kasie literackiej specyalnego funduszu stypendyalnego imienia Jana Gadomskiego.

Inne znów grono, składające się z osób znanych z działalności społecznej, występuje z projektem nadania jego imienia nowozakładanej szkole polskiej, zabiegając gorąco o wprowadzenie w czyn tej myśli.

— Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie: Adolf Jakubowski, em. starszy oficyał sądowy i żołnierz z r. 1863/4, w 68 r. życia.

W Kalinowszczyźnie: Władysław Ochocki, właściciel dóbr ziemskich, w 82 r. życia.

— Wiec urzędników pocztowych rozpoczął wczoraj w Wiedniu w hali ludowej ratusza obrady swe, przy udziale kilku tysięcy uczestników. Uchwalono rezolucyę w sprawie awansu, skrócenia czasu służby do 35 lat, urlopów i spoczynku niedzielnego.

Na prowincyi odbył się również w dniu wczorajszym szereg zebrań urzędników pocztowych, na których uchwalono podobne rezolucye.

— Dom polski w Rzymie. Piszą nam z Rzymu: Przed sześciu laty założony został w Rzymie Dom Polski vel Pensione polonaise, celem ułatwienia polskim gościom, zwłaszcza tym, którzy przybywają z Królestwa i Rossyi i nie znają włoskiego języku, pobytu w Wiecznem mieście. Założyciel tego „Domu Polskiego“ urządził go wykwintnie, jedynie wybór miejscowości na ulicy Leopoldi, zbyt odległej od środka miasta, zraził niejednego. Obecnie pensyonat ten przeszedł w ręce włoskie, tak, że tylko nazwa została polską. W Rzymie jednak mógłby kwitnąć polski pensyonat, jak tyle innych, urządzonych w różnych miejscowościach za granicą, byleby pomieszczenie jego było odpowiedniejszem, co nie jest tak łatwą rzeczą, gdyż w Rzymie daje się odczuwać brak lokali. W każdym razie warto, aby ktoś się tem zajął. Jako przykład może służyć pensyonat p. Wandy Bilińskiej w Hélonanie, pod Kairem (p. Bilińska jest z Podola rossyjskiego), który świetnie się rozwija i w ostatnich czasach został powiększony. *D.*

— Automatyczny telefon w Krakowie. Dzisiaj rozpoczynają się w Krakowie, obliczone na wielką skalę, roboty, w celu założenia automatycznego telefonu o podziemnym przewodzie. Telefon ten obliczony będzie na razie na tysiąc abonentów, lecz liczba ich z rozwojem miasta powiększoną być może do 10.000. Sieć podziemnych kabli skierowaną zostanie od gmachu głównej poczty, gdzie urządzoną będzie centrala na wszystkie ulice miasta. Robota potrwa trzy lata, a koszt jej obliczono na 2 miliony koron.

— Na katolicyzm przechodzą w Rossyi bezustannie dotychczasowi wyznawcy prawosławnej Cerkwi. W ciągu ostatniego tygodnia gubernator kijowski otrzymał piętnaście próśb o pozwolenie zmiany wyznania. Wszystkie podania zostały uwzględnione. Kontr-agitacya prawosławnego duchowieństwa, mimo całej swej energii, nie wywiera żadnego wrażenia. Stwierdzają to nawet z żalem pisma rossyjskie.

— Dzielni artyści. W sprawie długotrwałego przesilenia, jakie panuje w rządowych teatrach warszawskich czytamy w *Kuryerze Warszawskim:* „Artyści dramatu i komedyi w dalszym ciągu pracują w warszawskich teatrach rządowych na kredyt.... udzielają zaś tego kredytu z podziwu godną wspaniałomyślnością, działalność ich bowiem jest w chwili obecnej o wiele uciążliwsza, niż w owych czasach, kiedy zobowiązania względem nich wypełniano sumiennie. Pomimo nieotrzymywania pensyi od trzech miesięcy, nie mają oni wypoczynku nawet w niedzielę, bo w dniu tym są dawane dwa widowiska nader pracowite: w ubiegłą niedzielę grano po południu „Obronę Częstochowy“ a wieczorem „Lillę Wenedę“; w zaprzeszłą: „Kazimierza Wielkiego i Esterkę“, wieczorem zaś „Odsiecz Wiednia“, to znaczy, że większość personalu, przybywszy do teatru o godzinie pół do drugiej po południu, opuszcza jego mury na krótko przed północą. Wszelkie reklamacye o należne wynagrodzenie są przyjmowane z filozoficzną obojętnością, popartą dowodami, że kłopoty artystów dramatycznych nie sprawiają zarządowi najmniejszej troski.... Oto w innych działach wypłacono pensye „już“ za sierpień, artyści zaś dramatyczni „jeszcze“ nie otrzymali pensyi za lipiec.... Lecz, jak się dowiadujemy, nasza trupa dramatyczna, pomimo fatalnego położenia finansowego, w jakiem się znajduje, postanowiła przetrwać wszystko, ratując się w dalszym ciągu kredytem i zastawami w lombardach, postanowiła użyć wszelkich wysiłków, aby scena dramatyczna nie uległa rozbiciu. Ta cierpliwość naszych artystów, granicząca z poświęceniem, niewątpliwie godnie oceniona będzie przez najszerszy ogół“.

Kronika zagraniczna.

* Klasztor trapistów w Ackel zgorzał doszczętnie. Donoszą o tem telegramy z Brukseli podając wysokość wyrządzonej szkody na 150.000 fk.

* Dla amatorów szampana. Wiadomości, nadchodzące z Reims, Epernay i Ay, głównych ognisk wyrobu wina szampańskiego, donoszą o niezwykle pomyślnym wyniku zbiorów. Zarówno co do ilości, jak i co do gatunku zbiory są lepsze niż były w przeciągu ostatnich lat dwudziestu. Wielkie upały podczas lata sprawiły, że winogrona dojrzały doskonale, a deszcze nastąpnie w porę przerwały suszę. Zbiory rozpoczęły się w nader sprzyjających warunkach atmosferycznych, a jeśli temperatura się nie zmieni, szampan z r. 1906 będzie należał do najlepszych.

* Szkarlatyna w Londynie. Z Londynu donoszą: Epidemia szkarlatyny przybrała tu rozmiary wielkie. Ofiarą jej pada mnóstwo ludzi. Wczoraj stwierdzono 150 nowych przypadków. W szpitalach londyńskich zajduje się obecnie 4.700 osób chorych na tę chorobę.

* Akademia tańca. Na ostatniem posiedzeniu związku mistrzów sztuki choreograficznej w Wiedniu postanowiono założyć Akademię tańca, której zadaniem będzie ujednostajnić reguły wykonywania tańców salonowych, których dziś w każdej szkole tańca inaczej uczą. Akademia będzie wydawała świadectwa swoim wychowańcom.

* Podatek od rozrywek. Magistrat m. Berlina opracował projekt zaprowadzenia podatku miejskiego od wszelkich rozrywek, jako to: odczytów, koncertów, przedstawień cyrkowych, zabaw publicznych, balów, maskarad, wyścigów, panoram, wystaw najrozmaitszych, słowem od wszelkich produkcyi — z wyjątkiem teatrów. Podatek płaciłaby publiczność w formie dopłaty procentowej do biletów. Na posiedzeniu rady miejskiej projekt magistratu spotkał się z ostrą krytyką, wreszcie jednogłośnie został odrzucony, z powodu, że sprzeciwia się pojęciom o kulturze i wychowaniu.

* Recenzye przez powszechne głosowanie. Pewien dyrektor teatru w Rzymie, nie poprzestając na zdaniu literackich recenzentów i krytyków, wpadł na pomysł zasięgania opinii u wszystkich widzów teatralnych za pomocą powszechnego głosowania. — W tym celu przy wejściu do teatru ustawił aparat, składający się z dwóch skrzynek: nad jedną widnieje napis: „sztuka podobała mi się“, nad drugą „sztuka nie podobała mi się“. Wychodzący z teatru widz do jednej z tych skrzynek wrzuca metalowy krążek, który przy wejściu otrzymał jako dowód zapłaconego miejsca w teatrze. Po przedstawieniu ilość krążków, znajdujących się w jednej i drugiej skrzynce, zostaje skrupulatnie obliczona i rezultat głosowania ogłoszony na widocznem miejscu w teatrze. Ta nowość podoba się zamiejscowym korespondentom, ponieważ dzięki niej mogą w sposób bardzo lakoniczny, a niewątpliwy donosić swym pismom o powodzeniu lub upadku sztuki.

* Wzrost chorób umysłowych w Ameryce. Dyrektor domu dla obłąkanych w Chicago, dr. Podstata stwierdza w wydanem niedawno sprawozdaniu rocznem przerażający wzrost chorób umysłowych. Według tego sprawozdania, w Chicago na 150 osób jedna jest obłąkana. Liczba chorób umysłowych w mieście powiększa się od lat 50, w czwórnasób, a jest to wzrost najszybszy na całym świecie. Dr. Podstata, wysnuwając ztąd wnioski, posuwa się tak daleko, że utrzymuje, iż w razie dalszego trwania obecnego stanu, choroby umysłowe zagrożą cywilizacyi przyszłego społeczeństwa. Hałaśliwe życie i wytężona praca w wielkich miastach, ciągłe szarpanie ustrojem nerwowym, które usposabiają do chorób umysłowych, nietylko miastu Chicago są właściwe. Nie jest to jednak powód główny, — ten tkwi raczej, według uczonych, w gorączkowej pogoni za groszem i wybrykach, jakie ztąd wynikają. Mniej pracy, a więcej wypoczynku, życie zgodniejsze z wymaganiami natury i mniej sztuczne, ochronić mogą jedynie ludzkość przed straszną plagą chorób umysłowych.

* Zbudzony ze snu. *Berl. Börsen Ztg.* opowiada następujący wypadek, który miał się zdarzyć w Libawie podczas przedstawienia w cyrku. Wkrótce po rozpoczęciu widowiska przyszedł do cyrku kapitan okrętowy i zajął miejsce w pierwszym rzędzie. Był widocznie po dobrej libacyi, bo niebawem skłonił głowę na bok, a głośne chrapanie zawiadomiło sąsiadów, że kapitan spi... W arenie popisywał się właśnie klown, któremu, z porządku rzeczy wypadało strzelić parę razy z pistoletu. Na odgłos wystrzałów kapitan zerwał się z miejsca i sądząc, że to zamach na jego osobę, dobył rewolweru i dał również kilka wystrzałów, na szczęście, nieszkodliwych. Przerażenie widzów ustąpiło miejsca wesołości, gdy stwierdzono, że nikt szwanku nie doznał. Kapitan opuścił cyrk przy dźwiękach orkiestry...

* Fanatyczni wegeteryanie. Osiedleni w Kanadzie Duchoborcy, należący do fanatycznej sekty rossyjskiej, która w oczekiwaniu na ponowne objawienie się Chrystusa od czasu do czasu wysyła swych członków na wędrówkę, celem odszukania Zbawiciela — sprawiają miejscowemu rządowi nie mało kłopotów. Podobnie jak przed dwoma laty, i teraz znowu część osadników opuściła siedziby, pozostawiając na los opatrzności swe mienie i dobytek, a pomimo wszelkich usiłowań nie można ich było skłonić do powrotu. Jak wiadomo, Duchoborcy przestrzegają surowo przepisów wegeteryanizmu i utrzymują, że pozbawienie życia jakiegokolwiek zwierzęcia równa się zwykłemu morderstwu. Pominąwszy już, że żaden z nich nie weźmie krzty mięsa do ust, posuwają się oni w swym fanatyźmie tak daleko, że nawet nie noszą na sobie ubrania, sporządzonego z materyj pochodzących ze zwierząt, a więc nie używają sukien z wełny, ani też nie odziewają się skórami.

Wielu z nich zajęło miejsca w pociągu w... stroju adamowym — tak, że wreszcie musiano silnemu oddziałowi policyi polecić przemocą odstawienie ich do miejsca osiedlenia. Naczelnicy osady umieszczeni w więzieniu odmówili nawet tam przyjmowania pokarmów mięsnych i zaspokajali głód li tylko owocami i ziemniakami. Niektórzy z nich wzbraniali się wogóle przyjmować jakiekolwiek pożywienie, które dopiero w postaci płynów, przy zastosowaniu sztucznej metody żywienia, przemocą wprowadzano im do żołądka.

* Burzliwe wyścigi. Podczas wczorajszych wyścigów w Paryżu przyszło do wykroczeń. Publiczność zaprotestowała przeciw orzeczeniu o wyniku pewnego biegu i domagała się zwrotu stawek. Zburzono biuro totalizatora i rozpędzono urzędników. Policya aresztowała 25 osób. Wielu policyantów zraniono.

Notatki literacko-artystyczne.

Adama Mickiewicza nowe wydanie artykułów, drukowanych w *Tribune des peuples* ukazało się obecnie w Paryżu, z przedmową syna poety, Władysława.

»Polnische Post«. Numer trzeci tego pożytecznego wydawnictwa, poświęconego sprawom polskim wykazuje ciągły postęp i rozwój. Na wstępie znajdujemy tu artykuł JE. dr. Leona Bilińskiego, gubernatora Banku austro-węgierskiego „O międzynarodowem wyrównaniu wypłat“. Jest to streszczenie wykładu wygłoszonego przez dr. Bilińskiego na Zjeździe prawników i ekonomistów polskich w Krakowie. Wywody jednego z najdzielniejszych naszych ekonomistów budzą tem większe zainteresowanie, ponieważ wychodzą poza ramy teoretycznych dociekań, opierając się na długoletniem i wypróbowanem doświadczeniu i praktyce gubernatora banku Austro-węgierskiego.

Polnische Post poświęca dalej osobny artykuł, pióra dr. Oswalda Byka, walkom syonistów o mandat wyborczy z grupy Brody-Złoczów i kongresowi polskich prawników w Krakowie. Przegląd polityczny i ekonomiczny i kronika polska wypełniają dział informacyjno-polityczny tego tygodnika.

W odcinku pomieszcza *Polnische Post* nowelę p. Tadeusza Rittnera, a w „Listach teatralnych“ omawia p. Juliusz Tenner wystawienie „Uczty Herodyady“ na naszej scenie.

Kalendarz Kółek rolniczych na r. p. 1907, puka znowu do dworów i chat wiejskich, gdzie w ciągu ubiegłych dwóch lat potrafił sobie już zdobyć rzetelne uznanie. Na dobre przyjęcie zasłużył w zupełności: na kilkuset stronicach druku, obok starannie ułożonego działu informacyjnego, znajdzie czytelnik bogaty dział literacki, a nadto długi szereg rozpraw fachowych, dla ziemianina wprost niezbędnych. Okazały tom urozmaicają liczne ilustracye, mimo to kalendarz kosztuje zaledwie 80 halerzy.

(ch) **Nowy Jork i Bayreuth.** Mimo nienawiści, jaką żywi pani Cosima Wagner do Ameryki, dał się jej syn, Zygfryd, uwieść agentowi amerykańskiemu R. Aronsohnowi, (naturalnie) za cenę 300.000 marek do dyrygowania 50 wieczorami orkiestrowymi. W program wchodzi wyłącznie muzyka wagnerowska t. j. „Wagner & Sohn“ (!). Ameryka tymczasem grozi bojkotem. Koncerty odbędą się w sezonie 1907 8.

(ch) **W Helsingfors** położono kamień węgielny pod fińskie narodowe muzeum. Ma ono zebrać wszystkie zbiory z zakresu archeologii, etnografii, sztuki i historyi kultury, znajdujące się w Helsingfors.

(ch) **Gordon Craigh,** słynny malarz i reformator dekoracyi, oraz mąż Isadory Dunkan, założył trupę dramatyczną, z którą objeżdżać będzie wielkie miasta europejskie.

(ch) **Leonid Andrejew,** autor „Czerwonego śmiechu“, osiedlił się z rodziną w Berlinie; tamże grane będą dwie jego sztuki „Sawa“ i „W gwiazdach“.

(ch) **W Ostii** (Włochy) odkrył prof. Pasqui w pewnej starożytnej piwnicy około 400 niezwykłych formamfor, które służyły za naczynia cukiernikom rzymskim, wyciskającym na słodkich plackach sceny zwierzęce, z teatru, cyrku i amfiteatru.

Z teatru donoszą: W nauce: „La Bestia“, dramat w 5 aktach Jerzego Żuławskiego, „Eugeniusz Onegin“, opera w 3 aktach Czajkowskiego i „Dziady“ Adama Mickiewicza, sceny dramatyczne według układu scenicznego Stanisława Wyspiańskiego.

Repertoar Teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek, po raz czwarty „A Pippa tańczy!“, baśń huty szklanej w 4 aktach Gerharda Hauptmana.

We wtorek, po raz szósty „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) E. Audrana, z p. Kliszewską w roli tytułowej.

We środę, po raz pierwszy (wznowienie) „Dziewica Orleańska“, tragedya w 5 aktach Fryderyka Schillera, z p. Siemaszkową w roli tytułowej.

We czwartek, „Werther“, opera w 4 aktach Masseneta.

W piątek, po raz drugi, „Dziewica Orleańska“, tragedya w 5 aktach Fr. Schillera, z p. Siemaszkową w roli tytułowej.

W sobotę o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 aktach, przez A. W. Lasotę.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem „Samson i Dalila“, opera w 4 aktach Saint-Saensa.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Halka“, opera narodowa w 4 aktach Stan. Moniuszki.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz trzeci „Dziewica orleańska“, tragedya w 5 aktach Fr. Schillera.

W poniedziałek po raz czwarty „Dziewica orleańska“, tragedya w 5 aktach Fr. Schillera.

We wtorek „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach J. Offenbacha. Debiut panny Korwin-Szymanowskiej w partyi Olimpii; w partyi Giulietty wystąpi pani Oleska.

We środę po raz pierwszy „Maman Colibri“, komedya w 4 aktach Henryka Bataille.

Z Izby sądowej.

(Losowanie sędziów przysięgłych).

Dnia 5 listopada br. rozpoczna się IV. nadzwycrajna kadencya sądu przysięgłych, do której wylosowani zostali następujący sędziowie przysięgli główni:

Iwan Bełej, współredaktor *Diła*, Lwów; dr. Mikołaj Bilik, adwokat, Lwów; Jakób Bisanz, rolnik, Einsiedel; Szymon Blassbalg, wł. real., szynkarz, Lwów; Roman Bobrowski, inżynier Wydz. kraj., Lwów; Majer Borak, kupiec, Lwów; Edmund Brodkowski, wł. realn., kupiec, Lwów; Jan Brolik, wł. realn., rzeźnik, Lwów; Izak Bürger, wł. realn., Lwów; Mikołaj Czajkowski, inż. Wydz. kraj., Lwów; Zygmunt Drągowski, adjunkt Banku kraj., Lwów; dr. Stanisław Dunikowski, zast. dyrektora Zakładu ubezp. robotników od wypadku, Lwów; dr. Szymon Fläschner, adwokat, Lwów; Julian Glixelli, urzędnik Banku hipotecznego, Lwów; Józef Hausman, wł. realn., kupiec, Lwów; dr. Jakób Horowitz, adwokat, Lwów; Kazimierz Kaczanowski, inżynier Wydziału krajowego, Lwów; Jan Kapcio, krawiec, Lwów; Aleksander Kövecss, ref. Banku krajowego, Lwów; Mikołaj Latoszyński, wicesekretarz Wydziału kraj., Lwów; Tomasz Lasser, dyrektor Tow. dla handlu i przemysłu, Lwów; Filip Olpiński, rewident Wydziału krajowego, Lwów; dr. Seweryn Paneth, adwokat, Lwów; dr. Leon Pawęcki, adwokot, Lwów; Zygmunt Rodakowski, Lwów; Jerzy Rzędowski, właściciel realności, Lwów; Stanisław Stoiński, urzędnik Towarzystwa kredytowego ziemskiego, Lwów; Stefan Szczurkowski, tapicer, Lwów; Michał Szeremeta, wł. real., Lwów; Piotr Tomczuk, kupiec, Lwów; Ludwik Tyrowicz, rzeźbiarz, Lwów; dr. Antoni Wereszczyński, koncepista Wydz. kraj., Lwów; Ignacy Wierzbicki, wł. real., piekarz, Lwów; Jan Wojtalewicz, piekarz, Lwów; dr. Leon Zion, adw., Lwów i dr. Gerschon Zipper, adw., Lwów.

Jako zastępcy wylosowani zostali:

Dr. Adolf Deiches, adw., Lwów; Leib Dicker, wł. real., Lwów; Karol Domiczek, mechanik, Lwów; dr. Hersch Gabel, adw., Lwów; dr. Marceli Paneth, adw., Lwów; Henryk Perier, wł. real. i pracowni kamieniarskiej, Lwów; Jakób Philipp, wł. real., Lwów; Józef Rams, inż. Wydz. kraj. i Hersch Schapira, wł. real., Lwów.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Otwarcie nowej kolei. W dniu 12 b. m. nastąpiło urzędowe otwarcie z dawna oczekiwane przez mieszkańców kilku powiatów okolicznych drogi żelaznej Tarnów-Szczucin. Mianowicie w dniu tym wyjechała z Tarnowa o godz. 10 rano komisya techniczno-policyjna, celem przeprowadzenia ostatecznej kontroli, by już z dniem 15 b. m. módz oddać tę linię do zwykłego ruchu osobowego i towarowego. W skład komisyi wchodzili delegaci generalnej inspekcyi kolejowej z Wiednia pp. inspektorzy Bursztyn i Kunz, delegat Namiestnictwa starosta Dobrowolski, delegaci krakowskiej dyrekcyi kolejowej starszy inspektor Hubl, inspektorzy Kołodziej i Masłowski, dyrektor biura kolejowego Wydziału krajowego Stanisław Kułakowski wraz z gronem urzędników Wydziału krajowego, kierownik budowy z ramienia Wydziału, starszy inżynier Roman Krzyżanowski, wykonawca budowy Breiter i inni.

Nowa kolej wychodzi z głównej stacyi Tarnów w kierunku północnym, przebiega przez miejscowości Strusina, Chyszów, Klikowa, gdzie przy gościńcu do Żabna urządzono przystanek dla ruchu osobowego, następnie przez Pawęzów, Smigno, Łukowę (przystanek i ładownia), Łęg, gdzie opuszcza powiat tarnowski a wkracza w dąbrowski. Tu mija miasteczko Żabno (stacya kompletna), skręca przez północny-wschód przez Sieradzę do miasta powiatowego Dąbrowy, potem mija Kozubów, Rudę, Swarzów, Olesno (stacya), Ćwików, Dąbrówki breńskie (przystanek), Grądy, Wólkę grądzką, Mędrzechów (stacya), Wójcinę, Dalastawice, Lubasz i Szczucin. Na stacyi końcowej urządziła dyrekcya kolei w Krakowie agencyę komercyalną dla ożywienia ruchu handlowego z Królestwem Polskiem. Na razie brak tylko urzędu cłowego i ekspozytury policyjnej w Szczucinie, ale odpowiednie zarządzenia, ważne pod względem ekonomicznym dla komory rossyjskiej w Ratajach, są już w pełnym toku. Długość całej linii wynosi 49 klm; pociągi przebiegające 30 klm. na godzinę będą krążyły dwa razy dziennie w obu kierunkach, natomiast w nocy nie. Kierownictwo ruchu objęła w swoje ręce krakowska dyrekcya kolejowa, konserwacyę toru wydział tarnowski konserwacyi.

Myśl wybudowania tej tak doniosłej kolei lokalnej wyłoniła się już w r. 1898, ale dopiero w latach 1900—1901 została zrealizowaną. Interesenci miejscowi wspólnie z powiatem dąbrowskim, miastami Dąbrową i Żabnem, subskrybowali pół miliona koron, nadto wyjednali u Sejmu subwencyę 2 miliony koron, zaś u Rządu 900.000 kor. Szczegółowe plany budowy wypracowano w biurze krajowem pod kierownictwem starszego inżyniera Maurycego Michalskiego w r. 1903, a projekt ten stanowił podstawę dla prac komisyi wywłaszczającej.

Całą linię wybudowano w niepraktykowanie w dziejach kolejnictwa wogóle krótkim czasie, bo rozpoczęto ją 14 października 1905, a mimo tego nie pozostawia nic do życzenia i pozwoliła już dzisiaj przy próbnej jeździe podążać z szybkością 40 klm. na godzinę.

Inauguracyę otwarcia kolei uczczono skromnem śniadaniem w Szczucinie, podczas którego nie brakło nacechowanych serdeczności mów, wygłoszonych przez dyr. Kułakowskiego, Hubla, inż. Krzyżanowskiego i Horowitza.

Kalendarzyk rybacki. W październiku nie wolno łapać łososi i pstrągów, tudzież raków samca i samicy. Złowione ryby muszą mieć przepisaną miarę. Dla sportu wędkowego pora jeszcze bardzo dobra.

Wykaz wyrobu wódki i piwa w Galicyi w miesiącu sierpniu r. 1906.

Liczba porz.	Okręg skarbowy	gorzelń	do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu	browarów	wywarzonych hektolitrów
1	Brody	—	—	11	8917
2	Brzeżany	1	5600	4	2197
3	Czortków	1	11000	3	973
4	Jarosław	—	—	13	6279
5	Kraków	—	—	4	4860
6	Kołomyja	2	17700	3	4430
7	Lwów	—	—	5	8004
8	N. Sącz	—	—	6	3561
9	Przemyśl	—	—	2	5960
10	Rzeszów	—	—	8	5353
11	Sambor	1	7200	4	1822
12	Sanok	—	—	5	5212
13	Stanisławów	3	110800	8	5250
14	Tarnopol	—	—	10	3460
15	Tarnów	1	3100	3	22689½
16	Wadowice	—	—	7	11812
17	Żółkiew	—	—	2	375
	Razem	9	155400	98	101154½
W zamkniętych miastach	Kraków			1	2400
	Lwów			1	12700
	Ogółem	9	155400	100	116254½

Wykaz produkcyi i sprzedaży soli w Galicyi. W miesiącu sierpniu 1906 roku wyprodukowano soli 143.554 centr. metr.; w tym samym miesiącu 1905 r. wyprodukowano 118.753 centr. metr., okazuje się zatem więcej o 24801. W miesiącu sierpniu 1906 r. sprzedano soli 125864 centr. metr.; w tym samym miesiącu 1905 r. sprzedano soli 136.326 centr. metr., okazuje się zatem więcej o 10.462.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od dnia 8 do 14 października 1906, bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). — Pszenica stara 7·60 do 7·80, nowa —·— do —·—, żyto stare 5·55 do 5·80, nowe —·— do —·—, jęczmień browarny 6·10 do 6·50, pastewny 5·50 do 5·75, owies stary 6·90 do 7·20, nowy —·—, do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza zeszłoroczna —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 8·25 do 9·—, pastewny 6·— do 6·40, soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik stary 5·40 do 5·60, nowy —·— do —·—, wyka stara 5·45 do 5·75, nowa —·— do —·—, koniczyna czerwona 50·— do 57·50, biała 35·— do 45·—, szwedzka 60·— do 65·—, tymotka 20·— do 24·—, anyż rossyjski —·— do —·—, płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy stary 13·25 do 13·50, lnianka 10·75 do 11·—, nasienie lniane 11·— do 11·35, nasienie konopne 10·25 do 10·50, chmiel 125·— do 140·—, nowy —·— do —·—, łój —·— do —·—, nafta zwykła 16·50 do 17·50, salonowa 18·50 do 20·—, wosk ziemny —·— do —·—, wszystko za 50 kilogramów, płótno —·— do —·—, skóry surowe —·— do —·—, spirytus 10.000 litrprocentowy gotowy kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 39·25 do 39·55, ekskontygentowany —·— do —·—.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 15 października. *(Tel. pr.).* Dziś w budynku miejskim przy ul. Karmelickiej otwarto urządzony staraniem Wydz. kraj. majsterski kurs szewski; udział bierze 14 majstrów.

Komisya dla przełożenia koryta Rudawy i ochrony Krakowa od powodzi ukończyła w sobotę obchód nowej trasy koryta rzeki, a rzeczoznawcy oglądali wszystkie grunta i realności, które mają być wykupione. Dziś odbywa komisya dalsze swe prace, a jutro po południu odbędzie obrady co do podwyższenia wałów na przestrzeni Kraków-Niepołomice.

Wiedeń, 15 października. Najj. Pan przyjął dziś na ogólnych audyencych P. Ministra spraw wewnętrznych, dr. Bienertha.

Praga, 15 października. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie wyborcze wiernokonstytucyjnej wielkiej własności, na którem w miejsce ustępującego hr. Oswalda Thun-Salma, wybrano przewodniczącym ks. Fürstenberga a zastępcą jego hr. Nostiza.

Paryż, 15 października. Według wykazu statystycznego wartość przywozu wynosiła w pierwszych 9 miesiącach b. r. 3,824,065.000 franków (3.506.270.000 fr. w roku ubiegłym), a wartość wywozu 3.684,991.000 fr. (3.489,672.000 w roku ubiegłym).

Paryż, 15 października. Na stacyi Epernon (na południowy zachód od Paryża) nastąpiło zderzenie pociągu osobowego z ekspresowym. 9 osób zostało zabitych, 11 zranionych. Minister spraw wewnętrznych udał się na miejsce wypadku.

Kopenhaga, 15 października. Na wniosek policmajstra w Wyborgu, aresztowano tu wczoraj 3 robotników fińskich z Wyborga pod zarzutem, że w dniu 31 sierpnia napadli w Wyborgu na kasyera kolejowego i zrabowali 20.000 marek. Przy aresztowanych znaleziono kilka tysięcy koron w pieniądzach szwedzkich i finlandzkich, nabitą broń i paszport wystawiony przez gubernatora wyborskiego. Aresztowani zaprzeczają, jakoby brali udział w owym napadzie.

Madryt, 15 października. *Przegląd gospodarczy i finansowy*, omawiając rokowania o traktat handlowy między Hiszpanią a Niemcami, powiada, że Niemcy domagają się znacznego obniżenia ceł na maszyny elektryczne, kable i przetwory chemiczne, a ze swej strony ofiarowują tylko te ustępstwa, które przyznały Włochom co do win pospolitych, natomiast wzbraniają się poczynić jakiekolwiek koncesye co do olejów, szlachetnych win stołowych i owoców południowych. Wspomniane pismo sądzi, że tkwi w tem poważne niebezpieczeństwo dla interesów hiszpańskich przemysłowców i producentów.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 15 października. *(Tel. pr.).* Zawiązało się tu stowarzyszenie oficyalistów handlowych i przemysłowych, mające na celu rozwój umysłowy, moralny i materyalny członków.

Otwarto tu wyższe kursa handlowe, które mają zastępować, a z czasem zamienić się w Akademię handlową. Na razie otwarto 3 kursa, dwa przygotowawcze, a jeden specyalny dla słuchaczy, posiadających świadectwo dojrzałości. Dotychczas zapisało się 80 uczniów.

Komitet redakcyjny *Przeglądu historycznego* podał myśl i opracował projekt statutu „Towarzystwa miłośników historyi“, które onegdaj zatwierdzono. Celem Towarzystwa jest popieranie rozwoju nauk historycznych z szczególnem uwzględnieniem historyi polskiej. Organem Towarzystwa będzie *Przegląd historyczny.*

Kijów, 15 października. *(Tel. pr.)* *Dziennik Kijowski* donosi o licznych rewizyach, przeważnie u urzędników południowo-rossyjskiego syndykatu rolnego. Prócz tego skonfiskowano podobno całą literaturę i korespondencyę miejscowego komitetu partyi socyalno-demokratycznej. Aresztowano trzech urzędników zarządu kolejowego.

Petersburg, 15 października. W miejscowości kąpielowej Piatygorsk na Kaukazie wtargnęli wczoraj wieczorem bandyci do pomieszkania zarządcy biura Nobla, zabili zarządcę, zrabowali 300 rubli i uciekli.

Moskwa, 15 października. Między kierownictwem Uniwersytetu a policmajstrem wybuchł zatarg, ponieważ ten ostatni zakazał odbycia zebrań studenckich w gmachu Uniwersytetu. Wczoraj odbyła się w tej sprawie nadzwyczajna rada profesorska. Rektor i jego zastępca chcieli urząd złożyć, dali się jednak nakłonić przez innych profesorów do pozostania na stanowisku. Rada profesorów uchwaliła wysłać do ministra oświaty deputacyę, złożoną z rektora i dwóch profesorów, celem wyjaśnienia sytuacyi. Aż do powrotu deputacyi d. 19 b. m. Uniwersytet będzie zamknięty.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 października 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 674·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 812·—, Akcye Anglobanku 311·20, Akcye Unionbanku 566·75, Akcye Länderbanku 445·—, Akcye Bankvereinu 556·75, Akcye Bodencredit 1064·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 572·—, Akcye kolei państwowych 685·75, Akcye kolei Południowej 183·—, Akcye kolei Elbethal 454·—, Akcye kolei Północnej 5675·—, Akcye kolei czerniowieckiej 579·—, Akcye Alpiny 602·75, Akcye Rima Muranyi 578·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2773·—, Akcye Fabryki broni 565·—, Akcye Tureckie tytoniowe 432·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 649·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 94·30, Renta majowa 98·90, Austryacka Renta koronowa 99·05. Węgierska Renta koronowa 94·55, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·25, 4-prc. listy Banku hipotecznego 98·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100·20, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·50, 4-prc. Listy Banku krajowego 98·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·60, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4-prc. Galicyjskie oblg. propinacyjne 99·—, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 97·50, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 95·55, Losy tureckie 161·75, Marki 117·58, Ruble 252·50, 5-prc. Rossyjska pożyczka r. 1906 80·20.

Usposobienie: rezerwowane.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.



Skutek zdumiewający! We wszystkich aptekach.

O katarze. Mylnem jest wielce rozpowszechnione mniemanie, iż katar jest „zdrowym" i że tęgi katar zapobiedz może wybuchowi innych chorób To wynika już z tego, że każdy katar mniej więcej połączony jest z gorączką. W licznych wypadkach katar nie jest jednak wcale nie niebezpiecznym. Mianowicie u dzieci i u osób z konstytucyą delikatną może katar pociągnąć za sobą wśród pewnych okoliczności także niebezpieczne komplikacye. Dlatego jest to ważnem wskazaniem hygienicznem, aby wystąpić energicznie i bez zwłoki przeciw każdemu katarowi. Jako środka użyć należy eteru na katar „F o r m a n", który ze strony lekarskiej oznaczony został wielokrotnie j a k o wprost i d e a l n y ś r o d e k n a k a t a r. Forman jest chlorowany eter metylowy mentolu. Właściwością jego skutku jest to, że środek ten prawie natychmiast sprawia ulgę w głowie i w nosie. **Skutek jest całkiem frapujący.** Użycie bardzo proste. W najczęstszych wypadkach wystarczy wata formanowa, która we wszystkich aptekach jest do nabycia w tanich dawkach po 40 halerzy.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 15 października 1906.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	570	—	580	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	110	50	111	20
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% „ los w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	—	98	70
„ kraj. $4\frac{1}{2}$% „ los w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	97	80	98	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w $41\frac{1}{2}$ lat	99	50	—	—
4% los. w 56 lat	97	90	98	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	—	99	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	101	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% (3 em.)	100	80	101	50
„ „ „ 4% (4 em.)	96	80	97	50
Kol. lokalne dtto 4%	96	50	97	20
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	97	30	98	—
Pożyczka m. Lwowa 4%	95	40	96	10
„ „ „ 4 konwen.	98	20	98	90
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	251	50	253	80
100 marek niemieckich	117	30	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 października 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	98·95	99·15
styczeń-lipiec	98·75	98·95
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	99·90	100·10
kwiecień-październik	99·95	100·15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	155·60	157·60
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	211·—	216·—
„ „ 1864 po 100 zł.	273·—	275·—
„ „ 1864 po 50 zł.	273·—	275·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·50	291·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.40	116·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·05	99·25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·90	117·90
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	463·—	465·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	123·65	124·65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·05	100·05
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·—	100·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·05	100·05
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·—	100·—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	98·90	99·90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·50	117·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	94·60	94·80
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94·65	94·90
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	—·—	—·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206·—	208·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	205·—	207·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	97·20
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·35	95·30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·75	106·75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97·65	98·65
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	—·—
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	96·90	97·90
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	98·45	99·45
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95·05	96·05
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·—	105·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	161·25	162·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·70	99·25
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	280·—	288·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	283·—	291·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·40	102·40
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	100·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·—	99·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·75	98·75
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	100·10	101·10
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	100·50	101·50
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	96·40	97·40
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·—	99·80
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·50	100·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·50	116·50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99·50	100·50
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99·60	100·60
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99·60	100·55
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·10	101·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90·50	91·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·50	99·60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·—	103·50
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·40	23·40
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	451·—	461·—
Clary 40 zł. m. k.	140·—	150·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	87·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	56·25	62·25
Palfy 40 zł. m. k.	168·—	178·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	47·20	49·20
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·25	29·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	55·—	60·—
Salma 40 zł. mk.	196·—	202·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	70·—	76·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	311·75	312·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3200·—	3204·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	675.50	676.50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	812·50	813·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	610·—	—·—
Galic. banku hip. 200 zł.	572·—	575·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	170·—	190·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	445·50	446·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1765·—	1776·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	566·50	567·40
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·50	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	243·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5675·—	5705·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	421·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	579·—	581·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1048·—	1057·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	712·—	714·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	640·—	645·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	603·05	604·05
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2773·—	2784·—
Schodnicy 500 kor.	641·—	645·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	420·—	422·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	282·—	286·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	$240·42\frac{1}{2}$	240·65
Paryż za 100 franków	95·40	95·52
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	$117·47\frac{1}{2}$	$117·67\frac{1}{2}$
Włoskie banki	$95·47\frac{1}{2}$	$95·62\frac{1}{2}$
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	$95·37\frac{1}{2}$	95·50
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·16
20-markówka	23·48	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·50	117·70
Włoskie banknoty za 100 lir.	$95·47\frac{1}{2}$	95·65
Ruble	$2·52\frac{1}{4}$	2·53

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 615/6 (35) (8052 1—3)

Dnia 16 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI. odbędzie się licytacya realności pod lk. $313\frac{3}{4}$ we Lwowie whl. 253 Dz. III. ks. gr. gm. miasta Lwowa ul. Zborowskich l. 18 wraz z przynależnościami.

Połowa powyższej realności wystawiona na licytacyę jest oceniona na 6814 kor. 65 hal

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 3584 kor. 82 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym w Oddziele III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego lub nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział III.
Lwów, dnia 28 września 1906

L. cz. E. 2071/5 (9) (8070 1—3)

Na żądanie Józefa Uhrmana i Chaima Taubera odbędzie się dnia 29 października 1906 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya realności whl. 981 ks. gr. gm. Meducha.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 235 kor.

Najniższa cena wynosi 156 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 26 sierpnia 1906.

L. cz. E. 1650/6 (7) (8107)

Dnia 30 października 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sali Nr 6 sądu tutejszego licytacya realności objętej whl. 152/II. gm. Sniatyn z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 972 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 648 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sniatyn, dnia 27 września 1906.

L. cz. E. 338/6 (16) (8079 1—3)

Dnia 7 listopada 1906 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya 4/15 części realności whl. 207, 328, 369, 370 i 402 oraz 4/15 z 3/5 części realności whl. 333 ks. gr. gm. Ustyanowa Nuchima Feldera własnych oraz takich samych części Szymona Nadziaka własnych.

Wartość zlicytować się mających nieruchomości podaną została na 24.793 kor.

Cena wywołania wynosi kwotę 8322 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, tudzież inne do powyższej licytacyi odnoszące się dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 5 października 1906.

L. 19.316/06 (8022 3—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Przemyślu rozpisuje niniejszem licytacyę na wydzierżawienie prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa według ustawy z dnia 16 czerwca 1877 (Dz. u. p. nr. 60) w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na rok 1907 a warunkowo na lata 1908 i 1909 lub też bezwarunkowo na trzy lata od 1 stycznia 1907 do końca grudnia 1909.

Oferty pisemne zaopatrzone w kwit kasowy na 10 prc. wadyum, które należy złożyć w przynależnym c. k. urzędzie podatkowym za pomocą w trzech egzemplarzach wygotowanych spisów. przepisanych rozporządzeniem c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 17 lipca 1903 l. 10 067 (Dzien. rozp. Min. skb. Nr. 111 ex 1903), mają być wniesione do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Przemyślu najpóźniej do godziny 12 w południe dnia dzień licytacyi poprzedzającego.

Warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu i w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Przemyślu, Mościskach, Jaworowie i Babicach

Oferty konkretalne są b zwarunkowo wykluczone.

Przytem zwraca się uwagę stron interesowanych, że dodatkowych ofert, wnoszonych po zamknięciu rozprawy licytacyjnej nie będzie się przyjmować, że zatem uwzględniane będą tylko oferty (pisemne lub ustne) wniesione do rozprawy licytacyjnej.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Cena wywołania od mięsa na jeden rok		Złożyć się mające wadyum		Licytacya odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu od godz. 9 rano do 12 w południe dnia	Uwaga
		K.	h.	K.	h.		
1	Bircza	3658	—	366	—	30 października 1906	Zauważa się, że okręgi dzierżawne dla podatku konsumcyjnego od mięsa należą do III. klasy taryfowej
2	Hussaków	2051	20	206	—		

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Przemyśl, dnia 1 października 1906.

L. 809/1906. (8028 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów potrzebnych dla tutejszej c. k. Saliny w roku 1907, 1908 i 1909 rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę za ofertami pisemnemi na dzień 25 października 1906.

Oferty należycie ostemplowane, zaopatrzone w 10% wadyum i zawierające klauzulę, iż oferentowi wiadome są warunki licytacyjne i że tymże bezwarunkowo się poddaje — należy wnieść najpóźniej na dniu powyższym do godziny 11 przed południem na ręce c. k. Zarządu salinarnego w Bolechowie, poczem natychmiast komisyalne otwarcie ofert nastąpi.

Bliższe warunki licytacyjne, oraz wykaz potrzebnych materyałów przejrzeć można w godzinach urzędowych w kancelaryi c. k. Zarządu salinarnego.

C. k. Zarząd salinarny.

Bolechów, dnia 4 października 1906.

L. 808. (8027 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia wykonania robót pociągowych przy tutejszej c. k. Salinie w czasie od 1 stycznia 1907 do 31 grudnia 1909, t. j. na przeciąg lat trzech — odbędzie się dnia 24 października 1906, o godzinie 11 przed południem w biurze c. k. Zarządu salinarnego licytacya publiczna za pomocą ofert pisemnych.

Oferty przepisowo sporządzone, ostemplowane, zawierające wadyum w wysokości 10% kwoty przypadającej za okres trzechletni, tudzież klauzulę, iż oferentowi warunki licytacyjne są dokładnie znane i że tymże bezwarunkowo się poddaje, — należy wnieść w dniu wymienionym najpóźniej do godziny 11 przed południem na ręce Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego.

C. k. Zarząd salinarny.

Bolechów, dnia 4 października 1906.

L. cz. E. 1109/6 (3) (8071)

Na żądanie Lesera Teichmana odbędzie się dnia 15 listopada 1906 o godzinie pół do 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Mielcu, licytacya połowy realności whl. 257 i 991 ks. gr. gminy Padew objętych, Krystyny Duj własnych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 3316 kor.

Najniższa cena wynosi 1105 koron 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 20 września 1906.

L. cz. E. 752/6 (7) (8111)

W sprawie egzekucyjnej Jahanki 1-o Biszko, 2-o Migus, włościanki w Tarnoszynie imieniem własnem i imieniem małotn. dzieci Romana i Paraszki Biszków przeciw Sydorowi, Hryciowi Biszkom, Maryi z Biszków Waciura, Jackowi Biszko, Matronie z Biszków Kramar i Nazarowi Romaniukowi, rolnikom w Karowie o zniesienie współwłasności odbędzie się dnia 2 listopada 1906 o godzinie pół do 9 przed południem w sądzie tutejszym, biurze Nr. III. licytacya realności whl. 16 ks. gruntowej gminy kat. Karów, stanowiącej własność Jahanki 1-o Biszko, 2-o Migus w 2/27 częściach, Paraszki i Romana Biszków po 5/27 części, Sydora Biszka w 2/27, Hrycia Biszka, Maryi z Biszków Waciura, Jacka Biszka i Matrony z Biszków Kramar po 3/27, zaś Nazara Romaniuka w 1/27 częściach, z wyjątkiem parceli grunt. l. kat. 2104/3.

Cena wywołania, a zarazem najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 400 kor.

Wierzycielom zabezpieczonym na realności, która ma być sprzedaną, zastrzega się ich prawo zastawu bez względu na cenę kupna.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się ustala i dokumenta odnoszące się do tej realności można przeglądać w sądzie podpisanym biurze Nr. III, podczas godzin sądowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Uhnów, dnia 18 września 1906.

L. cz. 1642/6 (3) (8072)

Na żądanie Jana Rzeszula odbędzie się dnia 29 listopada 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Mielcu licytacya a) całej realności whl. 276 i b) 1/6 części realności lwh. 277 ks. gr. gm. Czajkowa wraz z przynależnościami, składającemi się z gruntu i drogi polnej.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a) na 590 kor., b) na 5 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 393 koron 32 hal., b) na 3 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 28 września 1906.

L. cz. E. 819/6 (4) (8040)

Dnia 12 listopada 1906 o godzinie 12 w południe odbędzie się licytacya realności whl. 52, ks. gr. gm. kat. Brzemyślany objętej, tudzież realności whl. 32, 650 i 651 ks. gr. gm. kat. Borszowa.

Realności te oceniono, a to: 1) realność whl. 52 gm. Przemyślany na 748 kor., przynależności zaś na 12 kor., 2) realność whl. 32 gm. Borszów na 60 kor., 3) realności whl. 650 gm. Borszów na 70 koron, 4) realności whl. 651 gm. Borszów na 260 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1) kw tę 506 koron 67 hal., ad 2) kwotę 40 koron, ad 3) kwotę 46 koron 67 hal., ad 4) kwotę 173 koron 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta w tej sprawie przejrzeć można w biurze Nr. V. tutejszego sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 1 września 1906.

L. cz. E. 1281/6 (5) (8106)

Dnia 16 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sadu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya 1/2 realności lwh. 459 gm. Rohatyn z przynależytościami, ocenionej na 490 kor.

Cena najniższej oferty wynosi 245 kor

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 5.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych praw i nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, dnia 16 września 1906.

L. cz. E. 935/6 (4) (8041)

Dnia 22 października 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się licytacya realności objętych whl. 1222, 1316 i 1345 ks. gr. gm. kat. Ciemierzyńce.

Realności te ocenione zostały a to: a) whl. 1222 na kwotę 2560 koron. b) whl. 1316 na kwotę 120 koron, c) whl. 1345 na kwotę 138 koron.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) kwotę 1706 kor. 66 hal., ad b) kwotę 80 kor., zaś ad c) kwotę 86 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta w tej sprawie przejrzeć można w biurze Nr. V. tutejszego sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 17 września 1906.

L. cz. E. 297/6 (5) (8046)

Dnia 15 listopada 1906 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 w Szczercu licytacya połowy z 1/4 czyli 1/8 części realności objętej lwh. 75 ks. gr. gminy Dmytrze zobowiązanej własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 689 koron.

Najniższa cena wynosi 459 kor. 32 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Szczerzec, dnia 19 września 1906.

L. cz. E. 1951/6 (4) (8048)

Dnia 23 października 1906 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19 licytacya 13/46 części realności objętej lwh. 1033 gminy Zabłotów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 528 kor. 45 hal.

Najniższa oferta wynosi 352 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 14 września 1906.

L. cz. E. 343/6 (8). (8047)

Na żądanie Mojżesza Schönkera jun. kupca w Oświęcimie odbędzie się dnia 29 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, licytacya realności lwh. 112 ks. grunt. gminy Jaworsko objętej, Władysława Bacy własnej, obejmującej dom drewniany, stodołę i grunt wraz z przynależnościami składającemi się z mniej więcej 500 drzewek owocowych oraz jednej krowy.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2200 kor., przynależności zaś na 520 kor.

Najniższa cena wynosi 1814 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości już istnieją, lub w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wojnicz, dnia 30 września 1906.

L. cz. E. 522/6 (5) (8045)

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Radymnie, zastąpionej przez adw. dra Spetta, odbędzie się dnia 6 listopada 1906 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya realności lwh. 231 ks. gr. gm. Radymno objętej, składającej się z pb. 307, pgr. 283, oraz domu mieszkalnego i realności whl. 504 ks. gr. gm. Radymno objętej, składającej się z pb. 235/3, pgr. 338/2, oraz domu.

Nieruchomość pierwsza wystawiona na licytacyę jest oceniona na 6100 kor., druga na 1620 koron.

Najniższa cena wynosi co do pierwszej realności 3316 kor. 66 hal., co do drugiej 910 kor., poniżej tych ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radymno, dnia 29 sierpnia 1906.

L. cz. E. 769/6 (3) (8039)

Dnia 19 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34 licytacya połowy realności objętej lwh. 289 ks. gr. gm. Kamionka str.

Nieruchomość ta, względnie jej połowa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 630 kor.

Najniższa cena wynosi 378 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w tutejszym sądzie w biurze Nr. 26.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kamionka str., dnia 4 października 1906.

L. cz. E. V. 1683/6 (3) (8037)

Na żądanie Pawła Tustanowskiego na Wolance odbędzie się dnia 13 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81 licytacya realności obj. lwh 490 i 684 ks gr. gm. Dobrohostów wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a to: whl. 490 na 152.32 kor. 70 hal., zaś whl. 684 na 2782 kor. 30 hal., przynależności zaś na 239 kor.

Najniższa cena wynosi co do whl. 490 kwotę 10.314 kor. 46 hal., zaś co do whl. 684 kwotę 1854 kor. 86 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena itd.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 78.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 25 września 1906.

L. cz. E. 1437/6 (8100)

Zobowiązany Isak Finkelman w Jagielnicy.

Na żądanie firmy zarej. D. Akselrad i syn odbędzie się dnia 17 października 1906 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya realności whl. 98 gm. Jagielnica składającej się z parc. bud. 399 obj. 108 m² i domu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 266 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Przedłożone przez wierzyciela warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sadzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 (Oddz. V).

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

Koszta przedłożonych warunków licytacyjnych oznacza się na 12 kor. 02 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Czortków, dnia 14 września 1906.

L. cz. E. 2914/6 (12) (8124)

Na żądanie Heleny Mykietiuk odbędzie się dnia 16 października 1906 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 w Kołomyi licytacya realności objętej whl. 782 ks. gr. dla II. dz. m. Kołomyi wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu i drzew owocowych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 6231 kor. 60 hal., przynależności zaś na 114 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 4230 kor. 73 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby ni dopuszczalną. należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnem, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń sądu w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 14 września 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 1/6 (2) (8034 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Stryju zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Szulima Seifa, kupca w Stryju.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Latoszyńskiego w Stryju, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Włodzimierza Aichmüllera, adwokata w Stryju.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 26 października 1906, o godzinie 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 133 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15 listopada 1906, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 29 listopada 1906 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie powiatowym wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedyńczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stryju lub w pobliżu Stryja, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 5 października 1906.

L. cz. S. 2 5 (25) (8031)

Wsprawie konkursowej banku komercyalno eskontowego w Bursztynie, otworzony tus. uchwałą z dnia 14 października 1905 lcz. S. 2/5 (1) konkurs znosi się.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 15 września 1906.

L. cz. S. 6/5 (89) (8030)

Ogłoszenie.

W konkursie Juliusza Przeworskiego wystąpił zarządca masy adw. dr. Cseszak z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy ma być przyjęty lub odrzucony wniosek wierzycieli Roberta Domsa i Emy z Domsów Tauschinskiej, na zrzeczenie się ze strony masy konkursowej Juliusza Przeworskiego pretensyi, jakie rzekomo przysługują krydataryuszowi Juliuszowi Przeworskiemu przeciw Robertowi Domsowi i Emie z Domsów Tauschinskiej, w szczególności tych pretensyi, z jakiemi wystąpili Juliusz Przeworski listem z daty Kraków dnia 6 września 1904 L. R. 22.523, wzywając Roberta Domsa i Emę Tauschinską o ustanowienie sądu polubownego, nie naruszając praw osób trzecich o ileby one wykazały zajęcie wierzytelności Juliusza Przeworskiego w zamian za zrzeczenie się ze strony Roberta Domsa złożonej do masy konkursowej wierzytelności z tytułu niedoboru rachunków z dopłaty do zarządu przymusowego kopalni węgla Bory w kwocie 112.784 koron 85 hal., przez zarządcę masy nieuznanej, z przyznaniem ewentualnie klasy IIIej.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku, wyznacza się audyencya na dzień 25 października 1906 o godzinie 10tej przed południem w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, w biurze Nr. 9.

Na audyencyę tę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Kraków, dnia 8 października 1906.
Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 1582. (8026 2—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Przemyślanach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza, który ma zarazem sprawować urząd kontrolora kasy powiatowej.

Warunki:

1. Nieprzekraczalny wiek lat 40.
2. Ukończone studya prawnicze z egzaminem administracyjnym lub sędziowskim i kilkuletnią praktyką w tym zawodzie.
3. Znajomość języka polskiego, ruskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.
4. Pierwszeństwo mają kandydaci posiadający egzamin z rachunkowości państwowej.
5. Płaca roczna 2800 kor.

Cztery pięciolecia po 400 kor.

Prawo do emerytury.

Posada na razie prowizoryczna, po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacya.

Podania zaopatrzone w dokumenta, wnosić należy do Wydziału powiatowego do dnia 30 listopada 1906.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Przemyślany, dnia 9 października 1906.
Prezes: Adam Treter.

L. 2196/1906. (8056 1—3)

Konkurs.

Na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Sieniawie ogłasza Jarosławski Wydział powiatowy. Płaca 1000 koron i 600 koron w ratach miesięcznych z góry. Okręg sieniawski obejmuje 12cie osad z 15.000 mieszkańców. Obowiązki i alegaty podania określa ustawa z 2/2 1891 r. dz. ust. kraj Nr. 17.

Na pierwszy rok posada ta jest prowizoryczną.

Termin podań 1/12 1906.

Prezes: Jerzy Czartoryski m p

L. Prez. 3430/6 (8057 1—3)

Na posadę wicedyrektora urzędu ksiąg gruntowych przy sądzie krajowym w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do 6 listopada 1906.

Podania wnosić należy w drodze przepisanej do Prezydyum sądu tutejszego.

Prezydyum Sądu krajowego.
Kraków, dnia 10 października 1906.

L. 684 (8084 1—3)

Konkurs.

Przy c. k. państwowej Szkole przemysłowej we Lwowie są od dnia 1 listopada 1906 do obsadzenia dwie posady asystentów a mianowicie:

1. dla nauki budownictwa;
2. dla nauki malarstwa dekoracyjnego,

na przeciąg lat dwóch, za remuneracyą roczną po 1200 koron.

Kandydaci na te posady zechcą należycie udokumentowane podania wnieść na ręce Dyrekcyi najpóźniej do dnia 25 października 1906 i dołączyć metrykę chrztu, świadectwo z ukończonych studyów politechnicznych z działu budownictwa, ewentualnie z ukończonych studyów akademickich i świadectwa moralności, wystawionego przez odnośną władzę polityczną oraz świadectwem z odbytej praktyki zawodowej.

Kandydaci z oboma egzaminami państwowymi mają na posadę asystenta budownictwa pierwszeństwo

Dyrekcya c. k. państwowej Szkoły przemysłowej.
Lwów, dnia 27 września 1906.

L. 1840/pr. (8086 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia jednej ewentualnie więcej posad c. k. leśniczych w obrębie c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie z systemizowanymi poborami rozpisuje się niniejszem konkurs.

Władza udzielająca posadę, zastrzega sobie jednakże prawo przyjętego leśniczego w razie uznania go niezdolnym dla tej posady, lub gdyby pod innym względem wymogom nie odpowiedział, po upływie pierwszego roku, który ma być rokiem próbnym, w krótkiej drodze ze służby wydalić, w którym to wypadku traci wydalony wszelkie z zamianowania wypływające prawa.

W razie stałego przyjęcia wliczonym będzie czas próbny w czas służby.

Podania własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku, stanu, dotychczasowego zatrudnienia, znajomości języka polskiego i niemieckiego, jak też ewentualnie i ruskiego w słowie i piśmie, tudzież co do złożonego z dobrym postępem egzaminu rządowego dla pomocników w służbie leśnej i ochronnej i technicznej wnieść należy w drodze przepisanej do końca października 1906 do Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie.

Kompetenci należący do kategoryi uprawnionych wedle ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. p. p. Nr. 60 ex 1872) podoficerów mają swe zaopatrzone certyfikatami podania w razie pełnienia czynnej służby, wnieść za pośrednictwem c. i k. władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu) nienależący zaś do związku wojskowego uprawnieni podoficerowie za pośrednictwem odnośnego c. k. Starostwa.

Lwów, dnia 9 października 1906.
C. k. Namiestnik
jako Prezydent c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.
W zastępstwie:
Hirsch.

Wyroki prasowe.

Zl. 234 (8054)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 8 Oktober 1906, Pr 16/6 die Weiterverbreitung der Nummer 40 der Zeitschrift: „Il Corriere del Leno" Jahrgang XIV., Rovereto, 6 Oktober 1906 wegen des Artikels: „La morte di Anita Garibaldi" in der Stelle vom „che dagli austriaci" bis „ed ecclesiastico" nach § 488 St. G. mit Rücksicht auf das Gesetz vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 9 Oktober 1906, Pr. I. 307/6, die Weiterverbreitung der Nr. 7 (14) der Zeitschrift: „Bezvladí" vom Monate Oktober 1906 wegen des Artikels: „Volna laska" nach § 305 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 75/6 (5) (7975 3—3)

Za marnotrawnego uznano Pawła Jakubiszyna w Czyszkach.

Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Bartosiewicza w Czyszkach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 20 czerwca 1906.

L. cz. P. XI. 164/6 (5) (7942 3—3)

Za marnotrawcę uznano Nykołę Stolorczuka Iwana w Zagwoździu.

Kuratorem jego ustanowiono Dmytra Dragańczuka Tomy w Zagwoździu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, dnia 1 września 1906.

L. cz. P. VI. 134/6 (3) (7956 3—3)

Za umysłowo chorego uznano Mikołaja Janickiego w Chościskach.

Kuratorem jego ustanowiono Semenia Lewickiego w Chościskach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 14 kwietnia 1906.

L. cz. P. VIII 149/6 (7955 3—3)

Za głupkowatego uznano Stefana Kucyka gospodarza w Chocieniu.

Kuratorem jego ustanowiono Ołeksę Dragana gospodarza w Chocieniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kałusz, dnia 14 czerwca 1906.

L. cz. L. II. 3/6 (7) (8017 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddział II. w Szczercu uznaje Jana Adamskiego z Siemianówki Nr. 15 za marnotrawcę, a kuratorem dla tegoż ustanowiono Wojciecha Derenia z Siemianówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Szerzec, dnia 3 maja 1906.

L. cz. L. VIII. 14/6 P. VIII. 238 6 (7954 3—3)

Za umysłowo chorą uznano Jurynę Dolinka gospodynię w Karuczu.

Kuratorem jej ustanowiono Fausta Dolinkę rolnika w Karucza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 20 września 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. IV. 205/6 (1) (8011 3—3)

Przeciw Walentemu Komarowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez Katarzynę Czelen zam. Kozibroda pozew o oddanie w posiadanie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 20 października 1906 o godz. 9 rano w biurze Nr. 7.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Gromnickiego w Podwołoczyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 19 września 1906.

L. cz. C. IV. 68 6 (1) (8003 3—3)

Przeciw Lazarowi Teitel, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Glinianach przez dr. Stanisława Hofmokla i Romanę z Zalewskich Hofmokl pozew o uznanie za rozwiązany kontrakt dzierżawy z daty Lwów 2/3 1905 l. rep. 464 i t. d. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 22 października 1906 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się pana Efroima Katza w Glinianach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Gliniany, dnia 8 października 1906.

L. cz. C. IV. 220/6 (1) (9029 3—3)

Przeciw Michałowi Kucykowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Aleksandra Fedorowicza pozew o uznanie prawa własności.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 17 października 1906 godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się pana dra Gromnickiego w Podwołoczyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podwołoczyska, dnia 28 września 1906.

L. cz. C. IV 217/6 (1) (8105 1—3)

Przeciw Boruchowi Auerbachowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Jędrzeja Toporowskiego pozew o 400 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 17 października 1906 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się dr. Auerbacha w miejscu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 27 września 1906.

L. cz. C. IV. 216/6 (1) (8104 1—3)

Przeciw Baruchowi Auerbachowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Jędrzeja Toporowskiego pozew o 1000 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 17 października 1906 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Auerbacha w miejscu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 27 września 1906.

L. cz. C. IV. 218 6 (1) (8103 1—3)

Przeciw Baruchowi Auerbachowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Jędrzeja Toporowskiego pozew 1000 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 17 października 1906 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Auerbacha w miejscu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 27 września 1906.

L. cz. C. III. 336/6 (8102)

Tekla Bylina w Zaskalu w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiat. w Nowym Targu przeciw Janowi Szaflarskiemu niewiadomemu z miejsca pobytu o 700 kor. ma być doręczoną uchwała z dnia 4 października 1906 liczba czynności C. III. 336, którą audyencyę wyznaczono na dzień 15 października 1906 o godz. 4 po połud.

Ponieważ niewiadomo gdzie pozwany przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Borowiczu w Nowym Targu.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowy Targ, dnia 4 października 1906.

L. cz. C. I. 401—403—404 6 (1) (8063)

Przeciw Stefanowi Diaków i Janowi Waśków, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bełzie przez Markusa Hersza Stangera pozew o 100 kor., 300 kor., 600 kor., 400 kor., 600 kor., 146 kor., 20 kor. i 11 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 23 października 1906 godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Stefana Diaków i Jana Waśków ustanawia się pana dr. Wilkowskiego adwokata w Bełzie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stefana Diaków i Jana Waśków w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bełz, dnia 3 października 1906.

L. cz. C. II. 248 6 (1) (8110)

Przeciw Michałowi Rudzińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ulanowie przez Andrzeja Nachajskiego pozew o 306 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na 12 listopada 1906 godzina 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Jana Młynarskiego w Zarzeczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ulanów, dnia 11 października 1906.

L. cz. Lh. 1266/6 (8033)

W sprawie wykreślenia prawa zastawu wydawania bezpłatnie corocznie 4 sągów drzewa i innych obowiązków z dóbr Mełna Władysława Ząbeckiego wedle wbl. 100 karty B. poz. 21 własnych, ma być doręczona uchwała Amalii Poliwczyńskiej.

Gdy Amalia Poliwczyńska z życia i miejsca pobytu nie jest znana, ustanawia się dla niej kuratora w osobie adw. dr. Halperna w Brzeżanach na tak długo dopóki taż w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 19 września 1906.

L. cz. C. IV. 179/6 (1). (8135)

Przeciw Iwanowi Waśków rolnikowi z Żużela, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bełzie przez Chaima Niemanda pozew o 220 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 16 października 1906 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw Iwana Waśków ustanawia się p. Michała Niestropę z Żużela kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bełz, dnia 12 października 1906.

L. cz. C. III. 280/6 (3) (8098)

Przeciw Maryannie z Jandzisiów Kocanowej ze Staromieścia, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Maryannę Kogut ze Staromieścia pozew o 100 dolarów czyli 500 kor. zpn.

Na podstawie uchwały z dnia 9 października 1906 C. III 280/6 (3) wyznaczono rozprawę na 19 października 1906 o godzinie 9 rano w tut. sądzie Nr. 42.

Celem strzeżenia praw Maryanny Kocanowej ustanawia się pana adw. dr. Jana Dzierżyńskiego w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomą z pobytu w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Rzeszów, dnia 9 października 1906.

L. cz. C. II. 197/6 (2) (8082)

Przeciw nieobecnym Piotrowi i Rozalii Brotoniom wnieśli Jan i Maryanna Kmakowie z Piątkowy skargę o zeznanie kontraktu kupna sprzedaży.

Audyencya odbędzie się 2 listopada 1906 godz. 11 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adw. dr. Stuber w Nowym Sączu będzie ich zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 30 września 1906.

L. cz. C. II. 488/6 (8075)

Przeciw Jaciowi Kościów, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podhajcach przez Jakima Marcinowskiego i tow. pozew o uznanie własności zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do rozpraw na dzień 9 listopada 1906 godz. 10 rano bióro Nr. 23.

Celem strzeżenia praw niewiadomego ustanawia się pana dr. Adolfa Finkla adwokata w Podhajcach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpiezeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podhajce, dnia 9 pazdziernika 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 65/6 (2) (7988 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Agnieszki Jachimczyk wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 145 311 na imię Agnieszki Jachimczyk wystawionej — na kwotę 326 koron 92 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 28 września 1906.

L. cz. T. IV. 18/6 (22) (8035 1—3)

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Bronisławy z Gdowskich Malcowej.

Bronisława Gdowska, córka Stanisława, współwłaścicielka realności w Wierzchosławicach, wyjechała w roku 1888 do północnej Ameryki, gdzie wyszła za mąż za Walentego Malca i po kilku latach we wrześniu 1901 w miejscowości Band Brook zmarła, a zwłoki jej zostały na tamtejszem cmentarzu pogrzebane, jak to obecny przy śmierci jej świadek Wawrzyniec Gdowski z Wierzchosławic stwierdza.

Gdy w obec powyższego jest prawdopodobnem, że Bronisława Gdowska, zamężna Malcowa poniosła śmierć, przeto na prośbę ojca jej Stanisława Gdowskiego wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionej. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd, albo kuratora dra Tertila, adwokata w Tarnowie, aż do dnia 1 października 1907 o zaginionej.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.

Tarnów, dnia 16 września 1906.

Spadki.

L. cz. A 235/6 (4) (8018 3—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu zawiadamia, że w dniu 15 maja 1906 w Starym Sączu zmarł Marek Dziedzina bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Jan Obrzud z Przysietnicy kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sącz, dnia 29 września 1906.

L. cz. A. 250 P. 130/5 (19) (8004 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach oznajmia, że po Iwanie Buraku, synie Wasyla, zmarłym w Poluchowie 16 czerwca 1905, powołaną jest między innemi jako spadkobierczyni z ustawy Marya z Buraków Atłahowiczowa.

Gdy miejsce jej pobytu nie jest znanem, wzywa się ją, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Iwanem Hładyszem z Poluchowa.

Gliniany, dnia 31 sierpnia 1906.

L. cz. A. IV. 610/5 (23) (8053 1—3)

C. k. Sąd powiatowy S. I. O. IV. we Lwowie podaje do wiadomości, iż dnia 1 sierpnia 1905 zeszedł ze świata Herman Fenz, c. k. nadporucznik 12 pułku huzarów, nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sąd tutejszy nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiego bądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, aby w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu, i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem adwokat dr. Chaim Ozyasz Flecker ze Lwowa ustanowiony został za kuratora spuścizny, przeprowadzony byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabranym.

C. k. Sąd powiatowy S. I. Oddział IV.

Lwów, dnia 2 października 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 215/6 Stow. I. 140 (7996)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Jordanów.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Jordanowie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Stanisław Mrugacz, Stanisław Wojtowicz, Wacław Peszkowski, Józef Hałek i Jan Gunia.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Franciszek Gutwiński koncypient notaryalny w Jardanowie jako przewodniczący zarządu, Władysław Warzyński właściciel realności i główny hurtownik tytoniu w Jordanowie jako zastępca przewodniczącego zarządu, Franciszek Ołeksy właściciel realności w Jordanowie, Jan Łazarski właściciel realności w Jordanowie i Wojciech Smętek rolnik i naczelnik gminy Bystra jako członkowie zarządu.

Data wpisu: 4 października 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 28 września 1906.

Obwieszczenie.

Od 1 stycznia 1907 począwszy zamierza Administracya „GAZETY LWOWSKIEJ" wydzierżawić dział inseratów prywatnych Gazety Lwowskiej.

Wzywa się przeto reflektujących aby swoje oferty wnieśli najdalej do końca listopada 1906 bezpośrednio do Administracyi Gazety Lwowskiej.

O bliższych warunkach tyczących się tej dzierżawy jak również co do złożenia odpowiedniej kaucyi można się dowiedzieć w Administracyi Gazety Lwowskiej.

Podpisani jako przez c. k. Sąd powiatowy w Krakowie do P. XVIII. 32|6 ustanowiona opieka zawiadamiają, że długów za małoletniego Karola Żypowskiego płacić nie będą

Emma Żypowska, Wincenty Kozubowski.

Ostrzegam

przed nabyciem skradzionego mi weksla, z daty Pieczeniżyn 11 lipca 1906 na 1000 koron (tysiąc koron) opiewający, w 6 miesięcy od daty płatny, przez Michała Symczycza Nykoły akceptowany, przez wystawiciela nie podpisany.

Berezów wyżny, dnia 12 października 1906.

Nykoła Łojowskij, Iwana.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.

Dodatek do Nr. 236 „Gazety Lwowskiej".

Exposé

JE. P. Ministra skarbu dr. W. KORYTOWSKIEGO,

wygłoszone w Izbie posłów dnia 12 października 1906.

Wysoka Izbo!

Na podstawie Najwyższego upoważnienia mam zaszczyt przedłożyć wys. Izbie projekt ustawy finansowej i preliminarz budżetowy na r. 1907 do konstytucyjnego załatwienia.

Ogólne wydatki przedstawiają sumę 1.890,871.352 kor., ogólne zaś dochody 1.892,501 082 kor. Preliminarz zamyka się przeto nadwyżką w sumie 1,629.730 kor. W porównaniu z rokiem poprzednim wykazuje strona wydatków podwyższenie o 71·8 milj., strona zaś dochodów o 70 4 mij.

Staremu zwyczajowi powolny, pozwalam sobie prosić wys. Izbę o uwagę na niezbyt długą chwilę czasu, aby do tych przedłożeń dodać uwagi objaśniające i podać szan. Panom przynajmniej w wielkich zarysach obraz naszych budżetowych i ekonomicznych stosunków, na których opierano się, zestawiając ten preliminarz.

Przytem chciałbym — a sądzę, że wolno mi tu liczyć na przyzwolenie wys. Izby — ile możności uniknąć wyliczania szeregu suchych cyfr i starać się raczej przedstawić nieco obszerniej pobudki i refleksye, których wynikiem są cyfry preliminarza. W tem tkwi wedle mego zapatrywania właściwa zajmująca treść budżetu i klucz do rzeczowej oceny jego budowy. Postarałem się zresztą, by — podobnie, jak lat poprzednich — podano szan. Panom razem z preliminarzem budżetu przejrzyste zestawienie, które uwidoczniłoby i objaśniło w krótkości przy każdym poszczególnym etacie i jego poddziałach różnicę między cyframi preliminarza na rok 1906, a 1907.

Niechże mi przeto wolno będzie w ogólności powołać się na to zestawienie i wyjąć tylko te cyfry, które wydadzą mi się dla moich wywodów niezbędne.

Przedewszystkiem pragnę zwrócić uwagę na trzy momenty, które nadają odrębną cechę preliminarzowi roku przyszłego. Jednym z tych momentów jest okoliczność, że dla szeregu bieżących zapotrzebowań zarządu kolejowego, dla których ze stanowiska inwestycyj starano się dotąd o pokrycie za pomocą operacyj kredytowych, zaniechano tego wyjątkowego środka, przez co dokonał się znaczny krok naprzód na drodze sanacyi naszego budżetu państwowego. (Brawo!).

Jako drugą szczególną cechą przyszłorocznego budżetu radbym oznaczyć fakt, iż preliminarz rozdziału „Dług państwa" oczyszczony został od szeregu przejściowych pozycyj, co uczyniło go jaśniejszym i przejrzystszym (Głosy potakiwania).

Trzeci wreszcie moment, zasługujący wedle mnie na podniesienie, przejawia się w tem, że dzięki zastosowaniu t. zw. spłat annuitetowych przy budowie objektów ku pomieszczeniu służących, zainicyonowaną została bardzo rozległa akcya budowlana tak w zakresie administracyi szkolnej jak w kierunku dostarczenia odpowiednich gmachów rządowych (Oklaski).

System ten swego czasu zaleciła wys. Izba w specyalnej rezolucyi, i okazał się on ze względów ekonomicznych także bardzo odpowiednim.

Pozwólcie mi teraz szan. Panowie przejść do szczegółów tych charakterystycznych momentów preliminarza. Zauważyć wypada mi przedewszystkiem, że wspomniane już podwyższenie o 71·8 milionów, które preliminarz wykazuje w porównaniu z r. 1906 po stronie wydatków, jest niezwykle wysokie.

Musimy cofnąć się aż do r. 1901, aby spotkać w przybliżeniu równie znaczny przyrost wydatków.

Jakimże okolicznościom przypisać należy jego powstanie?

W r. 1901 główną przyczyną znaczniejszego, niż zazwyczaj z roku na rok, zwiększenia budżetu było zaniechanie dawnego preliminarza inwestycyj, który corocznie zestawiano obok regularnego budżetu i którego pokrycie zdane było na operacye kredytowe. Aby więc w r. 1901 napowrót wprowadzić do regularnego budżetu szereg wydatków, które przedstawiały się jako corocznie powracające zapotrzebowania, a z powodu niepomyślnych stosunków budżetowych, kolejno wtłaczane były do tego preliminarza inwestycyj — musiano ów budżet znaczniej rozszerzyć, aniżeli wymagałby tego przeciętny coroczny jego przyrost.

Analogiczny powód wpłynął także na ukształtowanie się budżetu, który mam zaszczyt przedłożyć wys. Izbie.

W kwestyi wciągnięcia kredytu państwowego do pokrycia t. zw. inwestycyj przebyliśmy różne etapy i zbliżamy się pod tym względem coraz bardziej do tak potrzebnej, jak największej ścisłości (Żywe potakiwanie).

Rzecz jasna, że niepodobna ze środków normalnego budżetu — choćby dochody wypadły jak najpomyślniej — pokryć utworzenia nowych połączeń kolejowych, jak n. p. kolei alpejskich, ani rozległych regulacyj i kanalizacyj rzek, czy też dróg wodnych, jak te, które ma na oku ustawa z r. 1901; ani też tak naglącej i nieodzownej reorganizacyi naszej siły zbrojnej na lądzie i na wodzie, na co w programie przed kilku laty zestawionym, przewidziano wydatek w sumie 450 milionów.

Dla tych celów musimy bądź co bądź obciążyć także przyszłość, którym owe wkłady więcej może jeszcze, aniżeli nam, przyniosą pożytku. Lecz po zaniechaniu także rocznych preliminarzy inwestycyjnych pozostało pewne *residuum*, którego pokrycie zapomocą zaciągnięcia długu nie mogłoby uniknąć pewnych zarzutów.

W t. zw. programach inwestycyjnych, które zestawiał zwłaszcza zarząd kolei państwowych peryodycznie, jakkolwiek nie corocznie, znajdowały się wydatki, które — jakkolwiek nie można ich uważać za wydatki ruchu w ściślejszem znaczeniu — należą jednak właściwie z powodu, iż powracają ciągle, do regularnych, a więc nie nadzwyczajnych zapotrzebowań naszego nowoczesnego ruchu kolei państwowych i które dla tego określiłbym jako wydatki bieżące. (Bardzo słusznie!)

Pozwolę sobie wskazać tylko na zawarte w ust. z r. 1901, Dz. u. p. nr. 63, zestawienie, w którem mieszczą się wydatki na uzupełnienie budowy podtorowej jako też wierzchniej i nadtorowej budowy dawno istniejących linij kolejowych, dalej na urządzenie warstatów, na zakłady elektryczne, na zwiększenie sprawności i pewności ruchu tych kolei, na uzupełnienie i pomnożenie taboru kolejowego i t. p. (P. Mastałka: Rozszerzenie dworców!) Także na rozszerzenie dworców. Tego rodzaju wydatki pokrywać zawsze i wśród wszelkich okoliczności, a więc niejako zasadniczo, zapomocą operacyj kredytowych, wydaje mi się przecie do pewnego stopnia niewłaściwem (Potakiwanie), zwłaszcza, gdy równocześnie bierzemy do pomocy i to wcale znacznie także targ pieniężny. Dla tego też zaniechanie dotychczasowej drogi sięga doniosłością swoją po za ramy wydatków państwowo-budżetowych i państwowo-finansowych.

Niepodobna bowiem, szan. panowie, zaprzeczyć, że systematyczne emisye rent, które dostają się rokrocznie na targ w znacznych sumach i dają kapitałowi korzystną, a bez kłopotów lokacyę, — tworzą bardzo dotkliwy hamulec przy zużytkowaniu zbiorowych kapitałów, na cele przedsięwzięć rolniczych i przemysłowych, zwłaszcza u nas, gdzie przecie dotąd nie panował zbyt pochopny duch przedsiębiorczy i gdzie aż nazbyt silnie przejawia się skłonność, pozostawienia Państwu troski o pracę i zarobek. (Bardzo słusznie!)

Dlatego też możliwie najdalej idące ograniczenie w posługiwaniu się kredytem emisyjnym Państwa uważam za bardzo właściwe i mojem zdaniem należy to do najważniejszych zadań naszej polityki finansowej, by obecnie przeniesiono do regularnego budżetu także naszkicowane powyżej wydatki. (Oklaski). Co prawda, zadanie to bardzo trudne; da się ono przeprowadzić tylko zwolna, krok po kroku, i tylko przy poparciu ze strony towarzyszących mu pomyślnych okoliczności, a nie powinno ono pociągnąć za sobą zerwania z naturalnym rozwojem naszego budżetu.

Uważam się za szczęśliwego, że właśnie mnie dano, celem zainicyowania tego dla uzdrowienia i wzmocnienia naszych państwowo-skarbowych stosunków tak ważnego zarządzenia, wybrać i zużytkować chwilę, w której na wydatność przeważnej części państwowych źródeł dochodu nie wpłynęły niekorzystnie żadne przeciwne stosunki ekonomiczne. (Oklaski).

Bywało to niestety w ostatnich latach i dla tego nie można było przedsięwziąć podobnego kroku dla sanacyi naszego budżetu. Obecnie wydają się być pokonane te tamy i przeszkody i to, jak nie bezpodstawnie, sądzę, mam prawo spodziewać się, na czas dłuższy.

Nie chcę wyczerpać cierpliwości wysokiej Izby egzegezą tak ścisłego związku pomiędzy gospodarką państwową a ludową. Dzisiaj, gdy nowoczesna polityka finansowa liczy się z tem, by przy żadnem ze swych zarządzeń nie zapomnieć o konieczności względach na stosunki ekonomiczne ludności i na podniesienie jej zdolności produkcyjnej, można chyba powiedzieć, iż wtedy tylko dobrze powodzi się Państwu, gdy nie dzieje się źle ludności wytwórczej. (Żywe potakiwanie).

I dla tego pozwólcie mi, szanowni panowie, naszkicować naprzód krótki przegląd dzisiejszych stosunków naszego rolnictwa, naszego handlu i przemysłu.

Nasze rolnictwo, jak to powszechnie wiadomo, poczyniło w ostatnich czasach olbrzymie postępy. Rozpowszechnienie t. zw. głębokiej kultury, silnie wzrastające używanie sztucznych nawozów, ulepszenie i znaczne rozszerzenie hodowli bydła, podniesienie produkcyi we wszystkich zakresach — to są fakta wyższe ponad wątpliwość. (Poseł Biankini: Z wyjątkiem Dalmacyi). Przyjdzie i na to kolej! — Usłyszy Pan, co powiem o Dalmacyi.

Uprawa ziemi niemal we wszystkich krajach koronnych miała dwa lata stosunkowo bardzo pomyślne, nawet bez konjunktur w dziale sprzedaży drzewa tak wysokich, że jeszcze nigdy nie było podobnych.

Przechodząc do handlu i przemysłu w związku z rolnictwem, pozwolę sobie zaznaczyć, że już w roku poprzednim, zauważyć było można ruch zwyżkowy we wszystkich dziedzinach gospodarczych. Obawy, które żywiono co do nowego ustalenia najważniejszych stosunków handlowo-politycznych, nie ziściły się. Przeciwnie: nowe traktaty handlowe, w połączeniu z błogosławieństwem sutych żniw poprzedniego i bieżącego roku, nadały nowy, silny impuls całej naszej ekonomicznej działalności. I jeśli nie zawiodą wszystkie oznaki, to należy spodziewać się, że skutki tego rozbudzenia wyjdą na pożytek przyszłego także roku. Wszakże — jeśli mamy szukać ostatecznych przyczyn — źródło swe w tych ożywionych konjunkturach ma także tak intenzywne obecnie zaangażowanie Banku not i dzisiejsza wysokość stopy procentowej, która zresztą stoi pod tym względem w tyle za stopą innych takich instytucyj. Miara zresztą stopy procentowej sama w sobie, nie może uchodzić za godne zaufania kryteryum co do tego, czy położenie jest dobre, czy złe. Należy sięgnąć do przyczyn. Jeśli niska stopa procentowa wypływa ze stagnacyi w interesach, jak to było przez czas długi, to wskazuje ona niezawodnie na mniej pomyślne stosunki ekonomiczne, niż wysoka stopa procentowa, stanowiąca wynik szybko pulsującego życia, znaczniejszego rozpostarcia i rozszerzenia obrotu. Obecnie, to znaczy wedle ostatniego wykazu Banku z d. 7 października, który właśnie mam pod ręką, stan portfelu wekslowego jest o 208 milionów wyższy, niż w roku poprzednim (719·8 milionów w przeciwstawieniu do 511·2 milj.). Ogólny eskont po koniec września okazał się o przeszło 705 milj. wyższy, aniżeli w tym samym okresie r. 1905 (3358 milj. w przeciwstawieniu do 2653 milj.).

Wielkie ożywienie panuje również w handlu zbożowym, a różne gałęzie przemysłu znajdujące się w pełnym toku działalności, zwracają się z wielkiemi a uprawnionemi żądaniami do targu pieniężnego.

Wśród takich okoliczności, moi panowie, jest rzeczą zupełnie naturalną, iż na targu stale oprocentowanych papierów, występuje pewne uszczuplenie kursów i że także kurs naszej renty chwilowo nie stoi tak wysoko, jak w czasie, gdy mniej pomyślnie wiodło się rolnictwu i przemysłowi. Jest to zjawisko występujące wszędzie, mogę zaś z wielkiem zadowoleniem stwierdzić, że nasze renty najmniej jeszcze podupadły. Porównajmy, moi panowie, kursy papierów państwowych z początku r. b. z teraźniejszymi kursami papierów państwowych całego świata, a przekonamy się, że angielskie konsole, francuska renta, niemiecka pożyczka państwowa, pruskie konsole — straciły na kursie o przeszło 3 prc., gdy u nas dyferencya kursu renty wynosi tylko 1 prc. krągło. (Słuchajcie! słuchajcie!). Jest to, sądzę, także pocieszający ze względu na ogólne nasze położenie ekonomiczne objaw; a powinniśmy czerpać zeń tem więcej otuchy, że u nas rolnictwo i przemysł bardzo silnie absorbują targ pieniężny.

Pozwólcie, szan. panowie, że zajmę się tu nieco obszerniej wszystkimi tymi stosunkami i okolicznościami.

Żywy postęp na polu małego przemysłu jest z jednej strony następstwem wysokich konjunktur w Anglii, Ameryce i Niemczech, z drugiej zaś strony — i mnie to jeszcze bardziej pociesza — konsekwencyą zwiększonej nabywczej siły naszej własnej ludności. Ten postęp okazuje się przedewszystkiem w przemyśle żelaznym i węglowym, które stanowią kościec dla rozwoju innych industryj i niejako są powołane do tego, by wpływać dodatnio na popieranie i rozwój przemysłowej działalności. Wszakże wedle doświadczeń konsumcya żelaza tworzy wiarygodny miernik rozwoju ekonomicznego w ogólności.

W tym zaś zakresie produkcya w porównaniu z rokiem poprzednim wzrosła o 10 prc. i będzie miała za skutek większe inwestycye, zwłaszcza w zakresie nowych, wielkich, postępowych zakładów hutniczych.

Bardzo pocieszająco przedstawia się także zwiększony eksport zwłaszcza do Rumunii, Włoch, jako też zwiększona zdolność zbytu naszej stali do innych krajów.

Silniejszy rozwój industryi żelaznej pozostaje w związku z takim samym objawem industryi węglowej hojnie podsycany przez ożywienie we wszystkich działach przemysłu. Zwiększone zużycie zarówno węgla, jak koksu w samym tylko przemyśle żelaznym można oszacować na 25 prc. Także węgiel brunatny zdobywa sobie zwolna znowu targi zagraniczne.

Przemysł cukrowy osiągnął w r. 1905 nietylko co do przestrzeni uprawnej nieznane dotąd rozmiary, lecz także co do jakości i ilości buraków przedstawia się bardzo zadowalająco. Również konsumcya cukru wzrosła znacznie, a to przeważnie dzięki pomyślnemu oddziaływaniu konwencyi brukselskiej.

Ta konwencya mianowicie, podniosła z jednej strony ceny cukru na targu światowym, z drugiej jednakże strony ułatwiła znacznie nabywanie cukru konsumentom przez zniesienie premij, a równocześnie przez obniżenie cła ochronnego, wyznaczyła ciasne granice sztucznej zwyżce cen, do której dąży kartele. Miałem zaszczyt niedawno dokładnie wyłuszczyć wys. Izbie sprawę oddziaływania konwencyi brukselskiej na tworzenie się cen i konsumcyę, sądzę przeto, że wolno mi tu powołać się na owe wywody. Także mniej więcej wszędzie występujące podwyższenie zarobku i zwiększona sposobność zarabiania przez szerokie masy ludności, mają skutkiem wynikającego stąd polepszenia ich doli, ogromne znaczenie dla konsumcyi cukru w państwie. Eksport zaś, odgrywający ważną rolę w naszym przemyśle cukrowym, rozwinął się silniej zwłaszcza w kierunku na Wschód.

Także zamieszki na Kubie przyczyniły się do pomyślnego rozwoju naszej industryi cukrowej. Ameryka, jako nabywca znacznych ilości europejskiego cukru, uszczupliła swe zapasy gotowego towaru, a tak samo Indye skutkiem zupełnego tam nieurodzaju, spotrzebowały znaczną ilość europejskiego cukru.

Że pomyślny rozwój przemysłu cukrowego szczególnie silnie oddziałał na nasze rolnictwo, nie potrzebuję chyba rozwodzić się o tem.

Najznaczniejszą snać rolę w rozbudzeniu przemysłowem odgrywa przemysł tkacki, przędzalnie, fabryki tkackie, jak niemniej drukarnie tkackie.

Dzięki pomyślnym zbiorom, wzmożona konsumcya w państwie; okoliczność, że dotychczasowe zapasy prawie spożyto i to nakoniec, że naszych konkurentów zaprząta w zupełności zaspakajanie potrzeb zamorskiego Wschodu — oto przyczyny tego korzystnego dla nas ukształtowania się stosunków.

Także przemysł płócienny bierze bardzo intenzywny udział w przemysłowym postępie i stale ma dobrze opłacające się zamówienia

Wystawy w Londynie, Bukareszcie, Medyolanie, a nakoniec własna wystawa w Libercu (Reichenberg) zwróciły na nowo uwagę zagranicy na sprawność i solidność naszego przemysłu, mianowicie tkactwa, zwłaszcza zaś na dobry smak, odznaczający nasze wyroby. Pokazuje się również, że nasz przemysł tkacki stara się obecnie usilnie o to, by zdobyć sobie nowe pola zbytu. Miejmy nadzieję, że potrafi on także usadowić się i utrzymać się w owych przestworzach

Gdybym nie obawiał się, iż znużę panów, mógłbym wskazać na równie pomyślny stan w innych także dziedzinach przemysłu, a to w przemyśle ceramicznym i szklanym, w fabrykacyi skór i papieru, w całym naszym przemyśle artystycznym — które to wszystkie działy posiadają za granicą ustaloną dobrą sławę. Także tak ważna gałąź

fabrykacyi wagonów, dalej wyrób przedmiotów ku zapalaniu służących i przemysł młynarski cieszą się pełnym rozkwitem. (Pos. Mástálka: Chcesz Pan emitować nowe renty, Ekscelencyo?). Nie, tego nie chcę. Poszczególne gałęzie przemysłu pracują wśród tak korzystnych, jak nigdy jeszcze dotąd, stosunków.

Widzicie, szan panowie, że źle nam nie idzie! (Wesołość). Wobec takich warunków należałoby może naszemu przemysłowi, gdy dalekie drogi toruje sobie swobodnie, dodać otuchy, wołając: *Carpe diem!* Korzystaj z chwili! (Brawo!). Co prawda, i pod tym względem należałoby postępować ostrożnie, aby w pospiechu nie przekroczyć roztropnych granic i nie obciąć przedwcześnie pomyślnej, na stałe zapowiadającej się konjunktury.

Ożywiony tok interesów miał ten skutek, że także płace robocizny podniosły się, że nastręcza się łatwiej sposobność zarobkowania i wzrosła także siła konsumcyjna ludności robotniczej. Ten rozwój może tylko pożytek przynieść tak potrzebnemu spokojowi socyalnemu. (Brawo!). A teraźniejsze niewątpliwe polepszenie sytuacyi, doprowadzi prawdopodobnie do tego, że nasze siły robocze coraz to więcej odpowiedniego zarobku znajdować będą wewnątrz Państwa. Spodziewać się też zapewne można, że nasza przemysłowa działalność rozpostrze się na kraje, w której dotąd jej nie było, lub gdzie nie była dostatecznie rozwinięta, jak n. p. w krajach wschodnich i południowych, zwłaszcza zaś w Dalmacyi. Kraj ten głównie z powodu położenia topograficznego pod niejednym względem pozostał w tyle, obecnie zaś skazany jest na jak najsilniejsze poparcie ze strony Rządu we wszystkich swych potrzebach. Jakoż poparcia tego nie zabraknie mu z pewnością. (Różne głosy). Wszystkie przygotowania do tego już poczyniono. Każde dążenie do rozpostarcia działalności przemysłowej na Dalmacyę i inne wschodnie kraje Monarchii, może z całą pewnością liczyć na jak najsilniejsze poparcie ze strony Rządu. Obawy o brak należycie wykształconych robotników nie są tu bezpodstawne, ale znowu nie należy zapędzać się w nich za daleko. Niejedna z drobnych prób w tym kraju dowiodła, że miejscowy robotnik w bardzo krótkim czasie nabywa potrzebną wprawę przynajmniej w pewnych gałęziach przemysłu, a pracuje nierównie taniej, aniżeli robotnik w wielkich centrach przemysłowych. Oby te moje słowa dodały zachęty przemysłowi!

Pomyślne ekonomiczne stosunki i wyniki musiały naturalnie podziałać na nasz skarb państwowy i oto powracam do punktu wyjścia moich uwag.

Najbliższy skutek polepszenia się stosunków ekonomicznych, które rozpoczęło się w roku poprzednim, ujawnił się dla naszego skarbu Państwa w tem, że po dość długich, a tak boleśnie odczuwanych przerwach, budżet naszej gospodarki państwowej za r. 1905 zamknięty został nadwyżką, która ma doniosłe znaczenie i pozwala na stosowne finansowe zużytkowanie.

Jako dalszy skutek okazała się możliwość preliminowania w wyższej cyfrze dochodów z tych źródeł podatkowych, które zasila zwiększona siła wytwarzania dochodów i powiększenie się dzięki temu siły konsumowania. Obecnie też można przystąpić do wspomnianej już przezemnie sanacyi przez pokrywanie t. zw. bieżących inwestycyj z dochodów rocznych.

Ta sanacya budżetu nie ma jednakże skutku takiego, by poszczególne resorty miały poddać się kuracyi głodowej, aby za pomocą anormalnych ograniczeń w ich dziedzinie zrobić miejsce dla potrzeb zarządu kolejowego.

Jestto niezawodnie prawdą, że wszędzie, o ile mi się to uda, nalegać muszę na oszczędne i ekonomiczne urządzenie i kierownictwo administracyi i że dlatego niejednemu z żądań nie można było uczynić zadość. Ale, szan. Panowie, jeśli przy poszczególnych etatach porówna się wzrost zapotrzebowania z r. 1905 na 1906, ze wzrostem z r. 1906 na 1907, to zauważycie panowie, że zwiększone zapotrzebowanie na r. 1907 w ogólności zwiększy się, lub co najmniej będzie takwielkie, jak zapotrzebowanie roku 1906, jakkolwiek budżet r. 1906, w porównaniu z budżetem r. 1905 jest już bardzo hojnie wyposażony.

Poszczególne resorty otrzymały swe jak sądzę, słuszne udziały z tego, czego spodziewać się dozwalają wspomniane pomyślne stosunki i zapowiadające się obfitsze dochody państwowe. Ośmieliłbym się powiedzieć: „Skoro fala wzbierze, to i poniesie!“ (Brawo) — stosownie też do tego ułożyłem budżet, oczywiście nie bawiąc się w żadne iluzye.

Jeśli szan. Panowie, poddacie dokładnemu roztrząśnięciu preliminowanie poszczególnych resortów, to znajdziecie bardzo wyraźne finansowe ślady różnych przedsięwzięć, które dowodzą niezmordowanej działalności, postępu w rozwoju państwowej administracyi i jej zapobiegliwości. Zupełnie krótko pragnąłbym przedstawić kilka tylko szczegółów — poczynając od zarządu kolejowego.

Zarząd ten otrzymał, oprócz już wspomnianych nadzwyczajnych inwestycyj w sumie przeszło 51 milj., jeszcze *plus* w kwocie około 14 milj. na inne swe potrzeby, gdy w r. 1906, w porównaniu z r. 1905, otrzymał tylko o 12 milj. więcej, a w r. 1905 ledwie o 5 milj. więcej aniżeli w roku poprzednim.

Rząd także w przyszłości odda do dyspozycyi wszystko, czego potrzeba dla produktywnego wyposażenia państwowej sieci kolejowej, aby umożliwić tym sposobem ruch kolejowy pod każdym względem bez zarzutu, odpowiadający wszelkim wymaganiom rolnictwa i przemysłu. (Oklaski).

Jedną wszakże z największych przeszkód dla administracyi państwowej, która nie pozwala jej rozwinąć się w całej pełni nieograniczonej i trafnej działalności w interesie gospodarstwa wewnętrznego, a zwłaszcza popierać skutecznie przedsięwzięć handlowo-politycznych, stanowi panujący w kolejnictwie system mieszany (Potakiwanie).

Aby więc ograniczyć działanie tego systemu, który tak bardzo hamuje wspomniane usiłowania, jest stanowczą wolą Rządu, także ze swej strony w zupełności wytrwać na gruncie złożonego w wys. Izbie dnia 7 lipca 1905 oświadczenia rządowego i dalszy ciąg akcyi upaństwowienia podjąć w takiej chwili w pełnej mierze (oklaski), gdy Wys. Izby załatwią potwierdzająco projekt o wykupnie kolei Północnej Ces. Ferdynanda, do czego też przywiązujemy wielką wagę.

Rząd tuszy sobie przy tem, że może liczyć na silne poparcie parlamentu w tem przedsięwzięciu, zdążającem do upaństwowienia. Rząd sądzi, że ma tem więcej prawa liczyć na to poparcie, ponieważ nietylko zamyśla projektowaną akcyę upaństwowienia w taki sposób doprowadzić do wykonania świadomego celu, by interesom ludności całkowicie uczynić zadość, lecz dlatego także, ponieważ rozumie, że przy organizacyi państwowej służby ruchu na wykupionych liniach, będzie trzeba brać wzgląd należny na ochronę narodowego stanu posiadania.

Tak samo wydział handlu może szerzej rozwinąć swą działalność administracyjną, gdyż oddane mu do rozporządzenia środki będą o 13·8 milionów wyższe, aniżeli w r. poprz. Tym sposobem nietylko nastręczy się sposobność sanacyi i rozszerzenia ruchu pocztowego i telefonicznego, lecz będzie można przeprowadzić także budowę portów, zwłaszcza w Dalmacyi, w większych rozmiarach i w szybszem tempie, dalej rozszerzyć magazyny w Tryeście i ukształtować intensywniejszy ruch w nich, jako też wydatniejsze poparcie naszej marynarki handlowej.

W wydziale Ministerstwa spraw wewnętrznych podwyższono kredyty o przeszło 2·5 miliony na ukształtowanie i ulepszenie sieci dróg i budowy mostów w sposób zgodny z potrzebami ruchu intensywniejszego — jako też na pożądaną dla interesów ekonomicznych regulacyę i utrzymanie różnych strumieni. Także państwowa służba sanitarna, dzięki podwyższeniu pewnych pozycyj, uzyskała możność zwalczania epidemij i chorób nagminnych, jak pelagry, malaryi i t. d., w sposób więcej stanowczy i skuteczniejszy.

Również i Ministerstwo obrony krajowej otrzymało wyższą dotacyę, zarówno w tym celu, by mogło dalej rozwijać dotychczasową organizacyę obrony krajowej, jak i dlatego, by należycie ukształtować żandarmeryę, przeciążoną skutkiem zbyt niskiego stanu, wobec czego niejednokrotnie tylko z trudnością spełniać może swe zadania.

Ministerstwo sprawiedliwości otrzymało środki, by obok spełnienia wielu innych zadań administracyjnych, mogło utorować drogę reformie więzień przy trybunałach sądowych i przez systemizacyę zawodowo wykształconych urzędników, zaradzić dotychczasowym, bardzo mało zadowalającym stosunkom, a nadto urzeczywistnić odpowiadające dzisiejszym nowożytnym pojęciom odbywanie kary, zwłaszcza zaś wdrożyć urządzenie grup młodych przestępców. Liczne przedsięwzięcia budowlane, których koszta budżet wykazuje w pozycyach budownictwa lub annuitetów, świadczą wymownie, że gruntowne polepszenie pomieszczenia sądów stanowi przedmiot specyalnej troski Zarządu sprawiedliwości. (Pos. Maštálka: Np. Jiczyn! — Pos. Pacher: Za to głosujesz pan za sądem obwodowym w Trutnowie!) Jednem z najbliższych zadań Zarządu sprawiedliwości będzie także stworzyć, w miejsce niewystarczającego już zakładu w Göllersdorfie, inny nowożytny prawdziwie zakład karny, w którym postaranoby się także o pomieszczenie dla umysłowo chorych zbrodniarzy. Także sprawa szybkiego i ścisłego załatwiania agend ksiąg gruntowych została przewidziana w budżecie. Wielka akcya celem sprostowania ksiąg gruntowych w Galicyi, będzie co prawda mogła rozpocząć się dopiero po załatwieniu przedłożenia wniesionego już przez Rząd, a należałoby je załatwić jak najszybciej.

Na pewną, pozornie nieznaczną pozycyę w preliminarzu Ministerstwa sprawiedliwości, radbym zwrócić specyalną uwagę wys. Izby. W podwyższeniu, acz nieznacznem kredytu dla prac ustawodawczych i t. d. kryje się zarodek nadzwyczajnie ważnego przedsięwzięcia. Zarząd sprawiedliwości widzi we wprowadzeniu opieki nad wychowaniem dla ochrony młodzieży zagrożonej, lub zgoła już dotkniętej brakiem opieki, jedno z najbardziej naglących zadań ustawodawstwa, gdyż tylko tym sposobem uratować możnaby znaczną liczbę młodzieży, która obecnie przepadła, dla Państwa i społeczeństwa, czem zażegnałoby się wielkie niebezpieczeństwo dla jednostek i dla ogółu. (Potakiwania). Niebawem zbierze się w Wiedniu kongres ochrony dzieci i troski o nie, zainicyowany przez równie doświadczone, jak i wybitne osoby, aby przy gorącym udziale Ministerstwa sprawiedliwości, przestudyować i omówić wszystkie odnośne kwestye, zwłaszcza zaś zdać sobie sprawę z przyczyn i form, w jakich objawia się zataczające coraz szersze kręgi zdawanie młodzieży na łaskę losu.

Już w roku 1907 okażą się prawdopodobnie konkretne projekty przeprowadzenia zarządzeń, zamierzonych przez P. Ministra sprawiedliwości. Tej akcyi oddać się mianowicie musi do rozporządzenia publiczne środki, do których zebrania przyczyni się oczywiście jak najochotniej także Państwo.

W wydziale rolnictwa zaznaczono wysokie ekonomiczne znaczenie gospodarki rolnej i leśnej, jakoteż górnictwa przez ponowne podwyższenie kredytów, urosłych już znacznie w tegorocznym preliminarzu.

Czyniąc zadość żywionemu oddawna już i stale wyrażonemu życzeniu kół rolniczych, odłączono agendy weterynarskie od Ministerstwa rolnictwa, równocześnie zaś pozycye zapotrzebowania zarówno dla zarządu centralnego, jak dla właściwej służby weterynarskiej, znacznie podwyższono, stosownie do nowego ukształtowania, a także kredyty subwencyjne dla popierania rolnictwa uzyskały o wiele obfitszą dotacyę. — W tem uczestniczą wszystkie działy rolnictwa, zarówno hodowla bydła, jak hodowla drobnego bydła, gospodarka alpejska, uprawa roślin łącznie z uprawą owoców, zapowiadającą się bardzo korzystnie co do zdolności swej eksportowej. Zwalczanie phylloxery tworzy i nadal jedno z najważniejszych zadań Wydziału rolnictwa i przewidziano też dla tego celu znowu znaczniejsze środki. (Brawo).

Państwowa hodowla koni, od której oczywiście zawisł rozwój i racyonalny ruch całej prywatnej hodowli koni, nie stoi może obecnie na wysokości zadania. P. Minister rolnictwa zamyśla przeto poświęcić państwowej hodowli koni szczególną uwagę. (Oklaski).

Ta intenzywna troskliwość jest tembardziej potrzebna, ponieważ pomimo szczególnych, właśnie dla hodowli koni pomyślnych stosunków w rozmaitych krajach, obecnie nie znajdujemy się w tem położeniu, by własną naszą produkcyą pokrywać całe zapotrzebowanie remont, nadających się do celów wojskowych, z czego wielkie wynikają szkody dla naszej rolniczej ludności.

Hodowlę więc szlachetnego konia, któryby przytem możliwie silnie i miarowo był zbudowany, należałoby usilnie popierać.

Dla pewnych zarządzeń potrzebnych na polu hodowli koni, nie wstawiano w poprzednich preliminarzach żadnych wogóle kredytów, któremu to brakowi zapobieżono w preliminarzu *pro* 1907. Ponieważ mianowicie dla niektórych okolic należy mieć na oku utworzenie dobrego materyału klaczy, zamiarem jest Rządu, materyalne ułatwianie zakupna i hodowli klaczy i źrebiąt przez osoby prywatne, jakoteż subwencyonowanie źrebiąt.

Być może jednak, iż okaże się potrzebne podniesienie ceny ustanowionej dla wojskowych remont, a nieodpowiadającej dzisiejszym stosunkom (oklaski), aby także tym sposobem przyczynić się do podniesienia i poparcia hodowli koni. (Nowe, huczne oklaski).

W dziedzinie melioracyj z zakresu gospodarstwa wodnego jest daną, zarówno przez wznowienie funduszu melioracyjnego, jak przez dalsze znaczne podwyższenie kredytu melioracyjnego, rękojmia, że wzięte właśnie pod rozwagę przez Sejmy krajowe liczne i nadzwyczajnie doniosłe przedsięwzięcia, będą mogły być szybko i bez przeszkód załatwione. (Huczne oklaski).

Także tak ważny problem zalesienia powinien bardziej, niż dotąd, zbliżyć się ku urzeczywistnieniu, w którym to celu budżet przeznacza dla różnych krajów koronnych kwotę 600.000 k.

Agrarne operacye pierwszorzędnej wagi dla usunięcia tak szkodliwego rozdrabniania posiadłości, postępują dzielnie naprzód, a Rząd popiera je w zupełności. Rolnicze stowarzyszenia znajdują się na drodze pocieszającego stałego rozwoju, a Rząd chętnie gotów jest rozwojowi temu użyczyć swego poparcia.

Jest też poważnem dążeniem P. Ministra rolnictwa, gospodarkę w lasach państwowych, pozostawiającą jeszcze wiele do życzenia, rozszerzyć, zwłaszcza zapomocą zakładów dla transportu drzewa, a nadto uprosić i uzupełnić, aby tym sposobem podnieść rentowność posiadłości Państwa, na co oczywiście Zarząd skarbowy kłaść musi jak największy nacisk. (Brawo).

Opieka nad górnictwem i intelektualne podniesienie stanu górników przez popieranie powszechny pożytek oddających urządzeń instytucyj gwareckich, będzie przedmiotem intensywnej troski Ministerstwa rolnictwa. Oczywiście jednak, Administracya państwowa nie spuści także z oczu wydatności państwowych kopalni.

Liczne pozycye wydatków w preliminarzu dają dobitne świadectwo tym usiłowaniom.

Administracya państwowa w zupełności sprosta obowiązkowi ścisłego i czynnego dozoru nad wszystkiemi zarządzeniami, które mają za przedmiot bezpieczeństwo ruchu i ochronę robotników. (Oklaski). Także zwiększona działalność policyi górniczej na tem polu, przewidziana jest w budżecie przez podwyższenie odnośnych kredytów.

Zapotrzebowanie Ministerstwa wyznań i oświaty wykazuje wzrost o krągło 3.2 mil., z czego 2·8 mil. przypada na same tylko *ordinarium*, na *plus* większe od całej różnicy pomiędzy preliminarzami z lat 1906 i 1905. Ta ekspanzywna tendencya budżetu oświaty jest naturalnem następstwem rozszerzania się ogólnych potrzeb kulturnych i łączącej się z tem konieczności odpowiedniego pomnożenia, rozszerzenia i zgodnego z postępem czasu ukształtowania poszczególnych gałęzi wykształcenia.

Kredyt dla wyższych zakładów naukowych podwyższył się o 908.422 koron, skutkiem tego, że wstawiono odpowiednie kwoty dla Uniwersytetów i Politechnik celem rozszerzenia szeregu istniejących katedr naukowych i pomnożenia ich liczby. Na budowę gmachów dla wyższych zakładów naukowych, zapowiedzianych w *exposé* przedłożonem swego czasu i preliminowanych tam na 25 mil., wstawia preliminarz zapotrzebowania zarządu budowlanego, koszta zaś same, jak wiadomo, pokryte będą annuitetami. Przy tej sposobności zapewnić mogę, że Rząd nietylko odpowiednie nowożytnym pojęciom wyposażenie nowych budowli, lecz także jak najszybsze wykonanie zapowiedzianego programu ma ciągle przed oczyma.

Najznaczniejsze, bo o 1,261.434 koron podwyższenie zapotrzebowania wykazują szkoły średnie, a to głównie z powodu, że liczne życzenia, by tworzono nowe przybytki nauki, koncentrują się przeważnie na tem polu. Wszakże w tegorocznym budżecie pojawia się nie mniej, jak 21 nowych państwowych szkół średnich. (Słuchajcie! Słuchajcie! Różne głosy).

Jeśli pod pewnym względem ubolewam nad tem — nie kierują mną z pewnością względy fiskalne. Żywię tylko przekonanie, — a pozostaję pod tym względem w zupełnej zgodzie z P. Ministrem oświaty — że nadprodukcya na tem polu wytworzyć może bardzo niezdrowe stosunki. Pewne symptomatyczne zjawiska, potwierdzające to zapatrywanie, okazują się już obecnie, jak n. p. w nadmiarze kandydatów t. zw. wolnych zawodów.

Pozwólcie, szan. Panowie, że pod tym względem poczynię jeszcze kilka uwag i odstąpię nieco od przedmiotu. Przeważna liczba szan. Panów czytała niezawodnie zajmujące dzieło *Empire of business* Andrew Carnegiego. Carnegie, syn biednego tkacza, wywędrował mając lat 14 z ojcem ze Szkocyi do Ameryki i pomimo największej nędzy, z którą walczył za młodu, podźwignął się na stanowisko jednego z najbogatszych ludzi świata, który teraz *otium* pięknej *senectus* używa na to, by niezmiernie hojną dłonią popierać rozmaite olbrzymie przedsięwzięcia w dziedzinie ekonomicznej i kulturalnej.

W każdem z dzieł swych mówi Carnegie o wpływie wstępnego wykształcenia na praktyczne życie w sposób bardzo zachęcający.

Wedle jego zapatrywań, nabycie wyższego wykształcenia szkolnego zmusza młodego człowieka do tego, że dopiero w nieco za późnem stadyum życia wchodzi na drogę interesów.

Ztąd wynikają dlań bardzo często liczne trudności, niekiedy budzi się nawet niechęć do życia praktycznego. Wiele z tego — mówi Carnegie — czego uczono młodzieńca, wcale nie nadawało się do wytworzenia w nim trafnego poglądu na życie tak, jak ono przedstawia się w rzeczywistości, gdy często znojną ręką trzeba tę rzeczywistość pochwycić. Męczenie młodzieży historyą i martwymi językami daleko odległej przeszłości, przyswaja umysłowi wiadomości, obliczone zdaje się — przynajmniej ze stanowiska życia kupieckiego — dla innej, niż nasza, planety. Wyższe wykształcenie jest prawie zabójcze dla każdego większego interesu. (Pos. Maštálka: Dla tego nie dają nam Uniwersytetu na Morawach! — Wesołość). Oto moi Panowie uwagi Carnegiego, objawiające zuchwałą, powiedziałbym: prawdziwie amerykańską pogardę wiedzy, której uczą nasze szkoły, zwłaszcza zaś wykształcenia humanistycznego.

Na pewne nie pójdziemy za tym poglądem szkockiego miliardera; zresztą Carnegie sam im niejako zaprzecza przez to, iż

kosztem imponujących milionów dolarów buduje Uniwersytety. Co do mnie, widzę w tem, że wychowujemy ludzi, dla których praktyczna działalność nie jest rzeczą główną, pewną wyższość, której nie zrzekniemy się chyba. Ale, moi Panowie, za wysoki nie powinien być procent tych ludzi, gdyż — co znowu dodać winienem jako Minister skarbu — chcą oni żyć głównie z Państwa i jego środków, a przynajmniej obecnie — zapotrzebowanie Państwa co do kandydatów do urzędów państwowych jest aż po nad miarę zaspokojone.

Dlatego sądzę, że szanowni Panowie, którzy jako prawdziwi przyjaciele wykształcenia i kultury, popieraliście życzenia i dążenia ludności zawsze z takiem poświęceniem, tak gorąco — że Panowie, mówię, zasłużylibyście się bardzo, wpływając pouczaniem w tym kierunku i wskazując na wielkie pożytki praktycznego także wykształcenia, którego nabyć można w szkołach fachowych wszelkiego rodzaju, jak w przemysłowych i komercyalnych zakładach naukowych, w szkołach fachowych rolniczych i t. p. (Bardzo słusznie!) To byłoby tem bardziej pożądane, że industrya potrzebuje znacznej liczby pracowników, którym też ofiaruje się dobre materyalne zaopatrzenie. Dlatego też Administracya państwowa nie wypuściła także tych gałęzi szkolnictwa ze swej pieczy, wstawiając znacznie większe dla nich zapotrzebowania do preliminarza. (Oklaski).

W dziedzinie wyznań okazuje się dzięki ukończeniu wielu budowli zmniejszone zapotrzebowanie. Skoro jednak zapowiedziane uregulowanie kongruy uzyska przyjęcie w wys. Izbie, podniesie się bądź co bądź zapotrzebowanie działu wyznań. O pokrycie zresztą tych wydatków postarano się już w preliminarzu państwowym za pomocą odpowiedniej rezerwy.

Hojniejsze wyposażenie poszczególnych wydziałów w przyszłorocznym budżecie i wzgląd na niejedno zdawna wyrażane życzenie, któremu dotąd stale odmawiano, zyskały gruntowne poparcie we wciągnięciu znowu urosłych nadwyżek ostatniego zamknięcia budżetowego. Dzięki mianowicie inicyatywie p. Prezydenta Najw. Trybunału rachunkowego, zamknięcie rachunkowe za r. 1905 jest dawno już gotowe i cieszy mnie to, że mogę zawiadomić wys. Izbę, iż już od dwóch lat bywamy wśród innych państw pierwszymi, którzy mamy wczas gotowe zamknięcia rachunków. Dlatego mogłem także te nadwyżki wciągnąć przy układaniu preliminarza na rok przyszły.

Wedle mego przekonania, powinno się takie nadwyżki państwowej gospodarki przeznaczać zawsze tylko na owocodajne, ekonomiczne przedsięwzięcia, a unikać się powinno fiskalnego tylko ich spożytkowania. W tego rodzaju bowiem środkach definitywnie uzyskanych z pomyślnego obrotu i rozporządzalnych widzę najracyonalniejsze pokrycie dla owocodajnych i ekonomicznych inwestycyj i temu sposobowi pokrywania gotów jestem przyznać stanowczą wyższość nad wszelkimi innymi. Wyrażonemu tu zapatrywaniu przyklasną i ci zapewne, którzy nie zwykli zresztą przemawiać za taką metodą preliminowania, która dozwala osiągnąć znaczne nadwyżki.

Nie będę tu szczegółowo rozwodził się nad tym tematem. Tyle jednakże radbym powiedzieć, że co do mnie jestem szczerym i do głębi przekonanym zwolennikiem takiej metody preliminowania, która nie wyczerpuje wszystkich wogóle możliwych rezerw. Tym bowiem tylko sposobem umożliwia się i zapewnia zapobieżenie deficytowi budżetowemu w razie, gdyby nagle w ciągu okresu rachunkowego nastały niepomyślne konjunktury, jako też osiągnięcie efektywnych nadwyżek, jeśli temu sprzyjają towarzyszące pomyślne okoliczności.

Szkoła, z której wyniosłem moje praktyczne finansowo-polityczne doświadczenia, postępowała także po tej samej drodze i sądzę, że nie narażając się na zaprzeczenie, mogę twierdzić, iż właśnie ona odegrała przy uporządkowaniu naszego budżetu doniosłą rolę i odniosła wielki sukces.

Z wywodów mych wyniesiecie zapewne szan. Panowie przekonanie, że wszystkim działom Administracyi zapewniono także w przyszłorocznym budżecie wystarczające, ba, znacznie większe pole działania i rozwoju. Bądź co bądź muszę ze względu na przyszłość przestrzegać usilnie przed każdem posuwaniem się naprzód w skokach i zalecić cierpliwe dostrojenie żądań do zdolności świadczenia finansów państwowych w danej chwili. Chociażby bowiem i najponętniej przedstawiał się obecnie obraz gospodarki państwowej, nie wolno nam zbyć się trzeźwej i obliczającej wszystko rozwagi. Nasza gospodarka jest przecie także częścią ogólnej gospodarki światowej i otrzymuje także z niej bodźce do wzrostu, do rozwoju. Także łatwo i nagle może pojawić się zwrot niepomyślny w konjukturze światowej i jak szybko objawiłoby się w takim razie oddziaływanie jej na nasze życie ekonomiczne, tem samem na naszą gospodarkę państwową. O tem nie powinniśmy nigdy zapominać i nie powinniśmy też porywać się na nieopatrzne zwiększanie wydatków. Nic nie przynosi większej goryczy, nic boleśniejszego nad to, gdy trzeba znów się ograniczyć i wyrzec się zupełnego zaspokojenia nieodzownie koniecznych potrzeb.

Tyle o pierwszym z momentów charakteryzujących budżet roku przyszłego w zestawieniu z poprzednimi budżetami.

Zanim przystąpię do drugiego z zaznaczonych już znamion, mianowicie co do reform wprowadzonych zwłaszcza w preliminarzu długu Państwa, pozwolę sobie na ogólną, do długu państwowego odnoszącą się uwagę.

O ile znam usposobienie wys. Izby, nie potrzebuję obawiać się wyrzutów z tej przyczyny, że nadwyżek nie użyłem przedewszystkiem na amortyzacyę długu. Mimo tego uważam pewne w tym kierunku objaśnienie za konieczne. Jestem zupełnie świadom wysokiej wartości ciągłej i coraz wyższej amortyzacyi długu w naszej właśnie gospodarce. Wszak kapitał dłużny, który mamy oprocentowywać jest niezwykle wysoki i sam tylko dług królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa urósł od r. 1900 o 857·1 milionów (Słuchajcie! Słuchajcie!)), gdy same odsetki w tym czasie powiększyły się o prawie 35 milionów. (Słuchajcie! Słuchajcie!) A jeśli wszelkie przedłożenia w których przewidziano emisye rent i które już wniesione zostały w wys. Izbie, zostaną uchwalone, to owa suma 857 milionów wzbije się po nad 1 miliard. Nie powziąłem jednak zamiaru użycia nadwyżek na wydatne nadzwyczajne umorzenie długu — z tej przyczny, że właśnie w ostatnich latach skutkiem niepomyślnych stosunków pod względem ekonomicznym i budżetowym zmuszeni byliśmy nasze zestawienia preliminarzowe, a tem samem całą gospodarkę utrzymać w bardzo ciasnych granicach. Sądziłem przeto, że zapomocą środków, które uzyskałem do rozporządzenia dzięki szczęśliwej konstelacyi, przedewszystkiem należy usunąć powstałe zaległości i z pęt oswobodzić gospodarkę. Zresztą także w przyszłorocznym budżecie amortyzacya długów państwowych uwzględnioną została w pełnej mierze.

Na umorzenie długu państwowego reprezentowanych w Radzie państwa królestw i krajów ma być użytą z bieżących dochodów suma przeszło 28 milj. i umorzenie to będzie wyższe o przeszło 17 milj., aniżeli było w roku 1900. Z powiększeniem więc długu zwiększyła się również amortyzacya. Co do t. zw. amortyzacyi ogólnego długu państwa, jest on właściwie, jak szan. Panom wiadomo, tylko dodatkową zmianą tytułów dłużnych na jednolity dług rentowy, który szczegółowo unormowała ustawa z d. 24 lutego 1867. Środki potrzebne dla tej dodatkowej weryfikacyi mają być wedle tej ustawy co roku dostarczane przez emisyę t. z. renty amortyzacyjnej. Jakkolwiek więc właściwie ustawa przewiduje zebranie tego całego zapotrzebowania amortyzacyjnego przez emisyę renty, to także na r. 1907 trzymano się zasady, ażeby liczyć tylko na taką sumę z renty amortyzacyjnej, iżby zapotrzebowanie na odsetki od niej przypadające nie przekraczało dotychczasowego zapotrzebowania na odsetki od już umorzonych tytułów. Dla tego więc na umorzenie tego ogólnego długu państwa użyto sumy z bieżących dochodów i to okrągło 6·3 milj. tak, iż potrzeba postarać się w drodze emisyjnej nie o 22·9 milj., jeno o niewiele ponad 16·5 milj.

Co do reformy zaś preliminarza długu państwa, to wprowadzono ją już tem samem, że pozycya refundacyjna, którą musiałoby się zwrócić obu zarządom finansowym państwa nie została uchwalona przez Delegacye i że przeto kwota 17·76 milj. przypadająca ztąd dla nas, a ukazująca się w naszym budżecie, jako pozycya przejściowa, wyeliminowaną została z pokrycia długu państwa.

Z wyrażonego jednak przez wys. Izbę życzenia wziąłem asumpt do tego, iżby budżet długu państwa a tem samem nasz preliminarz oczyścić z cyfr preliminowanych wielokrotnie i dla tego przedstawiających się jako czysto przejściowe pozycye. Preliminowano mianowicie koszta dla pewnych specyalnych pożyczek najprzód jako zapotrzebowanie w poszczególnych etatach, potem jako refundowanie w rozdziale pokrycia „Dług państwa“, a wreszcie znowu tę samą cyfrę w zapotrzebowaniu długu państwa. Tym sposobem sztucznie zwiększało się całe conto wydatków i dochodów naszego budżetu ze szkodą jego przejrzystości. Ta wadliwość zatem jest już usunięta. Dalsze poprawki wydały mi się tu potrzebne co do sposobu, w jaki traktuje się zapotrzebowanie poszczególnych długów.

Wśród nich takie, które w biegu czasu kolejno zaciągano, uważać należy nie jako dług rentowy, lecz jako specyalną pożyczkę przedstawiającą rzeczywisty w typowem zrozumieniu dług państwa. Znajdowały się one częścią w rozdziale „Dług państwa“, częścią zaś rozproszone, preliminowane w rozmaitych etatatach i rozdziałach, a mianowicie pod nazwą „długów wydziałów“ *(Ressortschulden)*. Nie uważam jednak tego określenia za właściwe. Nie ma bowiem długu zaciągniętego przez pewien wydział w przeciwieństwie do państwa, ani też długu państwa, którego uie uczynionoby dla pewnego wydziału, a więc który nie byłby długiem resortowym.

Owóż to, co w naszym budżecie teraz jednolicie ujęte, występuje jako długi specyalne są to właśnie pożyczki, które nie należą ani do obligacyj rentowych, ani do amortyzacyjnych obligacyj kolejowych, lecz mają specyficzną swą formę, jak udział skarbu w pożyczce kolei Południowej, w pożyczce kredytowego zakładu kolei Zachodniej, w pożyczce na regulacyę Dunaju, w pożyczce wiedeńskich zakładów ruchu i t. p. Ta specyalna kategorya długów Państwa ukazuje się obecnie zebrana w sposób przejrzysty, równomierny — przez co usunięto wadliwość niejednokrotnie podnoszoną przez wys. Izbę i kontrolną komisyę długów państwowych. (Oklaski).

Do rozdziału „Dług Państwa“ nie zostały wciągnięte zobowiązania annuitetowe i oto przechodzę do trzeciego momentu, który pozwoliłem sobie oznaczyć, jako charakterystyczny dla przyszłorocznego budżetu.

Szan. Panowie! Jeśli przejrzycie protokoły obrad wys. Izby z lat ostatnich, to znajdziecie liczne ciągle powtarzające się skargi na wadliwości w pomieszczeniu naszych państwowych zakładów. Skargi te odnosiły się głównie do szkół, naukowych instytutów, klinik, jako też urzędów państwowych, budynków sądowych i więzień.

Wszędzie i tylokrotnie w formie drastycznej z naciskiem zaznaczano panujące niedostatki i nieodzowną konieczność możliwie najszybszego, ba, niezwłocznego zaradzenia złemu. Wobec tych stosunków i wobec potrzeby teraz właśnie w tak znacznych rozmiarach i z tak wielką intenzywnością występującej — potrzeby pomieszczeń odpowiadających nowożytnym wymaganiom, należało obejrzeć się za środkiem, przy pomocy którego z jednej strony możnaby zaspokoić napierające, a progresywnie rosnące potrzeby, z drugiej zaś strony uchronić budżet jednoroczny od gwałtownego obciążenia tylu równoczesnemi wymaganiami.

Wysoka Izba wskazała właśnie Rządowi rezolucyą uchwaloną na posiedzeniu 115 z dnia 21. marca 1902 sposób, w jaki dostarczyć ma nowych żądanych lokalów, bez gwałtownego odrzucania wielu usprawiedliwionych żądań i bez naruszania budżetu. Domagano się wówczas od Rządu, aby uwzględnił potrzebę polepszenia umieszczeń przedewszystkiem szkolnych i powziął takie postanowienia, które zmierzają do pokrycia kosztów tychże pomieszczeń w drodze długoterminowych annuitetów.

Z tego impulsu, który w wynikach swych okazał się rzeczywiście praktycznym uczyniono także w obecnem przedłożeniu rządowem daleko idący użytek. Przy zastosowaniu tego sposobu załatwiania można rzeczywiście rozpocząć równocześnie o wiele więcej budowli potrzebnych zaraz, bez obawy przekroczenia bilansu budżetowego.

Annuitety występują przecież bardzo często w miejsce wygórowanych czynszów dzierżawnych, które objawiają w dodatku tendencyę stałej podwyżki, podczas gdy annuitety w tych wypadkach nie kosztują więcej, aniżeli czynsz dzierżawny wraz ze wszystkiemi należytościami dodatkowemi za zupełnie nieodpowiednie budynki, a utrzymując się stale na tej samej wysokości, umarzają się po pewnym przeciągu czasu. A wówczas ma się już darmo do rozporządzenia budynek, który odpowiada swym celom a stawiany jest z myślą zaspokojenia potrzeb konkretnych. Samo nawet prowadzenie budowy okazuje się bardziej ekonomiczne.

Jeżeli pojedyncze raty na budowle muszą być wstawiane w preliminarz, zbyt często okazuje się potrzeba ograniczenia tych rat ze względów na stosunki budżetowe; a sposób ten wpływa nieraz niekorzystnie na czas budowy, która staje się zależną nietylko od względów technicznych, lecz także i wyłącznie niemal od względów budżetowych, przedłużających ją nieraz na czas dłuższy, w tym jedynie celu, aby raty kosztów budowli zostały odpowiednio zmniejszone. Względy te odpadają naturalnie przy annuitetach. W tym wypadku postępowanie całe posuwa się raźniej i ekonomiczniej.

Inicyatywa ta dana w roku 1902 przez Wysoką Izbę, a skierowana do Rządu, okazały się bardzo odpowiednią, a postulaty te dała właśnie sposobność do zaprojektowania tych rozlicznych budowli, które zainicyowaliście Szan. Panowie, a które znajdziecie teraz w preliminarzu.

Uważałem także za konieczne traktować tego rodzaju zobowiązania annuitetowe w budżecie z całą jasnością i przejrzystością. Muszę jednak przyznać otwarcie, że zdaniem mojem nie należy podciągać annuitetów pod pojęcia długu państwowego w technicznem i pełnem tego słowa znaczeniu, nie można je także podciągać pod owe normy, które stworzyła słusznie legislatywa dla zaciągania długów państwowych w technicznem tego słowa znaczeniu.

Jeżeli dąży się wogóle do znalezienia odpowiedniej drogi dla tzw. zobowiązań annuitetowych Rządu, wobec tylu i z tak różnych stron podnoszonych w dyskusyi pytań, to w takim razie, według mego zdania, nie można przeciągać pojęcia „długu państwowego“ ponad jego typowe i zwykłe znaczenie.

Każda umowa, przewidująca przyszłe świadczenia Państwa, może być ostatecznie traktowaną jako dług państwowy, nawet czynsz dzierżawny i ustanowienie urzędnika ze względu na jego przyszłe pobory. Tak daleko iść jednak nie wolno.

Sądzę, że dług państwowy w typowem tego słowa znaczeniu, jest, jak to zresztą wypływa z § 14 ustawy zasadniczej z 21 grudnia 1867 Dz. u. p. nr. 241, pożyczką w znaczeniu prawnem w przeciwieństwie do udzielenia kredytu z innego tytułu. Dlatego więc nie wchodzą owe annuitety w odnośne rozdziały pozycyj długu państwowego, lecz znajdują się w preliminarzu tego działu administracyi, dla którego dany objekt nabyty lub sporządzony został, a według naszych norm budżetowych tego rodzaju koszta nabycia mają być wogóle preliminowane według odnośnyoh pozycyj etatu.

Rozumie się, samo przez się, że tego rodzaju traktowanie annuitetów nie wyklucza najściślejszej kontroli wysokiej Izby i ewentualnie także komisyi kontroli długu państwowego. Dla każdej budowli, która ma być pokryta w drodze annuitetów, omawiane są najpierw koszta jej budowy, a więc przedewszystkiem wydatki na budowę, czas trwania spłat annuitetowych i t. d. najdokładniej w preliminarzu.

A w ten sposób daną jest wysokiej Izbie w odpowiednim czasie sposobność rozpatrzenia sprawy owych budowli i jej szczegółów; wysoka Izba może także ewentualnie je odrzucić. Wysoka Izba może także zażądać przedłożenia jej corocznie tabelarycznego, szczegółowego wykazu akcyj annuitetowych, aby nabrać w ten sposób dokładnego wyobrażenia o tej działalności administracyjne Państwa. Widzicie więc Szanowni Panowie, że da się wszystko osiągnąć, co zapewani pełną ingerencyę i kontrolę wysokiej Izby, co także pozwala bez nadzwyczajnych — mojem zdaniem — sposobów uciekać się do tego, aby wszystkie zobowiązania annuitetowe kwalifikować jsko długi Państwa *stricto sensu*.

Oto byłyby ogólne uwagi, które nasunęły mi się przy sporządzaniu przyszłorocznego budżetu. Co do szczegółów pozwoliłbym sobie jeszcze jedno zauważyć. Przy datku na wspólne wydatki są wprawdzie nadwyżki cłowe, w przewidywaniu wyników z r. 1907 preliminowane krągło o 12 milionów wyżej, ale kwota datku stosownie do dotychczasowej praktyki w obec braku dotychczas uchwały Delegacyj, które postanawiają budżet wspólny, jest preliminowana cyfrą, wyjętą z ostatnich uchwał Delegacyj. Skoro tylko przyszłoroczny wspólny preliminarz ustalony zostanie, przedsięwzięte będą sprostowania za pomocą dodatkowego przedłożenia i przedstawione w Izbie dodatkowe wnioski co do pokrycia.

W związku z tem jednak muszę także omówić pewne zapotrzebowanie, odnoszące się do wspólnej gospodarki, ale wyrażonej w naszym budżecie w rozdziale „Dług państwa“.

Jak szan. Panom wiadomo, przyzwalały Delegacye na podstawie zestawionego przez Zarząd wojenny wyczerpującego programu od r. 1902 po koniec 1906 corocznie nadzwyczajne kredyty zarówno dla wojska, jak dla Zarządu marynarki. To przyzwolenie dawane było zawsze na conto wspólnej kwoty 450 milionów, o której już wspominałem i którą wzięto w rachubę dla nowej organizacyi wojska i marynarki już w r. 1902.

Te nadzwyczajne kredyty, które przyzwolone zostały przez Delegacye do r. 1906 wynoszą sumę 291,476.000 kor. Przypadająca z tego na Austryę kwota wynosi (rachować będę tylko okrągłemi cyframi) 191 miljonów. Na pokrycie kwoty kredytów wojskowych, przyzwolonych w latach 1902—1905 włącznie przedłożono wys. Izbie w listopadzie r. 1904 projekt ustawy domagającej się przyzwolenia na emisyę rent w sumie okrągło 141·8 miljonów. Przedłożenia tego wys. Izba nie wzięła jeszcze dotąd pod obrady. Tymczasem Zarząd skarbowy musiał czynić zadość zobowiązaniom płynącym ze wspomnianych uchwał Delegacyj i uczynił to tym sposobem, że owe spłaty uiszczono z zapasów kasowych.

Co prawda, Zarząd wojskowy i marynarki, jak zaznaczyć muszę, nie zużytkował całej kwoty 191 milionów, przypadającej na nas. Odegrały tu rolę niepomyślne stosunki na Węgrzech i niepodobna było w zbrojeniu wojska i marynarki zachować tego tempa, jakie sobie układano. Bądź co bądź jednak uiszczono z zapasów kasowych bardzo zna-

czne kwoty. I tu muszę zauważyć, że wysokość tych sum, które brać tu należy pod rozwagę, bez poważnego zagrożenia naszej własnej gospodarki a przedewszystkiem bez niepomyślnego wpływu na nasz budżetnie pozwoliłaby, ażebym mógł zrezygnować z przyzwolenia owych 141 miljonów, których żądał mój poprzednik w urzędzie w r. 1904.

Jeżeli jednak wys. Izba przyzwoli mi sumę wyrażoną w tem przedłożeniu, to uwzględniając pomyślne wyniki budżetowe będę mógł nie tylko przypadającą na nas kwotę 49.369.800 K. przyzwolonych na rok 1906, lecz także kwotę czekających nas w r. 1907 kredytów wojskowych, o ile znane mi są ze wspólnych konferencyj ministeryalnych, pokryć bez uciekania się do nadzwyczajnych operacyj kredytowych. (Oklaski).

Także pewne znamienne zjawisko w naszym budżecie wydatków nie powinno być pominięte.

Jeżeli szan. Panowie przejrzycie nasze pokaźnie zgrubiałe zeszyty preliminarzowe, to spotkacie prawie we wszystkich wydziałach, bardzo interesujące podwyższenie t. zw. osobistych poborów. Porównawcze zestawienie zapotrzebowania na pobory osobiste wykazuje, że zapotrzebowanie w r. 1907 w zestawieniu z r. 1906 podniosło się o 31·5 miliona, a w porównaniu z r. 1905 aż o 46·5 milionów. Ten niezawodnie uderzający, bardzo znaczny wzrost wydatków ma swe uzasadnienie tylko częściowo w pomnożeniach personalu skutkiem wzrostu zadań administracyjnych, przeważnie jednak wynika z polepszenia płac. (P. dr. Heilinger: Dla urzędników nic nie uczyniono, zwłaszcza za ery Kosla!).

Tu już muszę mego poprzednika wziąć w obronę. (P. dr. Heilinger: Zostaw to pan, sam sobie szkodzisz). Nie, ja nie zostawię i z pewnością nie zaszkodziłbym sobie, biorąc na siebie tę zupełnie uzasadnioną obronę. (P. dr. Heilinger: Zła sprawa nie da się obronić. Era Kosla pozostała nam wszystkim w niemiłej pamięci). Trudno to bardzo cyfrowo określić zwiększenie wydatku wywołanego przemianą niższych stanowisk na wyższe, wielu awansami *ad personam* i *extra statum*, obfitszem przyznawaniem adjutów, zaliczeniem lat służby i t. d.; ale pewne wyobrażenie co do wysokości tego wydatku wynieść można już z faktu, że w objaśnieniach wszystkich wydziałów znajdujemy te momenty, wymienione w rzędzie głównych przyczyn zwiększonego zapotrzebowania.

Pomijając te pozycye niewystępujące bezpośrednio w swych cyfrowych określeniach znajdują się w preliminarzu budżetowym na r. 1907 specyalne kredyty dla tego rodzaju polepszenia płac, które wynoszą razem 16 milionów. (P. dr. Heilinger: A co będzie z urzędnikami pocztowymi?)

Sądzę, że już suma ta wskazuje, iż Rząd z pewnością nie spuszcza z oka troski o swych funkcyonaryuszów. Ale też może on domagać się, ażeby zarządzenia jego, jakkolwiek może nie zawsze natychmiast spełniają wszystkie wyrażone życzenia, spotykały się z innem osądzeniem ze strony funkcyonaryuszy państwowych, aniżeli to od pewnego czasu w pewnych kołach niestety zwykło się dziać, zarówno co do treści, jak i formy. (Pos. dr. Heilinger: Już urzędnicy państwowi mieli racyę! — Pos. Glöckner: Za dużo podwyższa się płace u góry, a za mało u dołu!) W szczególności nie wydaje mi się, ażeby burzliwe zgromadzenia, oraz równie bezpodstawne, jak namiętne ataki w prasie były odpowiednim środkiem do zachęcenia Rządu, aby postępował dalej na obranej drodze. Rząd pod żadnym warunkiem nie ścierpi rozpowszechniania się takiego braku dyscypliny i jest silnie zdecydowany zastosować wszelkie środki dane mu w istniejących przepisach, aby zabezpieczyć zagrożony w pożałowania godny sposób porządek służbowy i ochronić roztropnie myślących, swemu zawodowi oddanych funkcyonaryuszy państwowych od nagabywań. (Okrzyki: Groźby są bezcelowe! — Pos. dr. Heilinger: Surowością nic Pan nie wskórasz! W taki sposób nie dobrze sobie poczynasz Ekscellencyo, tego nie potrzebujemy!) Ubolewałbym nad tem. lecz w interesie Państwa, niemniej i samych urzędników i funkcyonaryuszy państwowych nie porzucę mego stanowiska w tym względzie, opartego na wieloletniem doświadczeniu, w zupełności życzliwego, ale żądającego tego, co się przełożonej władzy należy. Do karności nawykłem sam od młodu i muszę, oraz będę jej wymagał także od podwładnych. (Pos. dr. Heilinger: Sądzisz Pan, że urzędnicy państwowi bez powodu tak na wszystkich zgromadzeniach wołają! Pójdź Pan raz na zgromadzenie, nic to Panu nie zaszkodzi!)

Moi Panowie, jeśli koniecznie pragniecie mej odpowiedzi, to ją wam dam. Służę 32 lat, służyłem począwszy od najniższego stopnia, na wszystkich posadach, znam stosunki w I, II, i III instancyi, pracowałem i żyłem wspólnie z urzędnikami wszystkich instancyj i wiem, co stanowi urzędniczemu dolega, czego żądać może. Ale jeżeli dzieją się takie rzeczy jak niedawno tu w Austryi dolnej, a mianowicie wyraża się na bardzo hałaśliwych zgromadzeniach władzom przełożonym, ministrom, oburzenie, jeżeli bezpośrednich przełożonych i ministrów wręcz obrzuca się obelgami i błotem, wówczas Panowie muszę powiedzieć. nie są to urzędnicy tacy, jacy być powinni. (Żywe potakiwania. Głosy: Minister skarbu zupełną ma racyę Poseł dr. Heilinger: Stan urzędniczy w Austryi stoi zbyt wysoko, żeby miał kogo obrzucać błotem, tego on nie czyni!) Proszę czytajcie Panowie rozmaite sprawozdania o zgromadzeniach zwłaszcza urzędników rachunkowych i funkcyonaryuszów straży skarbowej (Poseł Heilinger: Jest to obelga, rzucona tym urzędnikom państwowym, na którą się niegodzimy. Rozmaite okrzyki. Głos: Nie dotrzymuje się danych obietnic) Panowie widocznie nie słyszeliście, com przedtem powiedział, jak wiele uczyniono dla funkcyonaryuszy państwowych. (Poseł dr. Heilinger: Słyszeliśmy wszystko, nie jesteśmy głuchymi. Pos. Seitz: Pan jesteś przeciwny wolności stowarzyszania się urzędników. Okrzyki i hałas) Broń Boże! Tylko ta wolność nie powinna prowadzić do braku dyscypliny.

A zatem Panowie, przestańmy mówić o tej przykrej sprawie. Zapewniam Panów, że żywię gorące uczucia dla urzędników i będę miał sposobność czynem to okazać. (Brawo). Nie macie Panowie powodu do zarzutu, iż jestem wrogo usposobiony dla urzędników, wśród których przecie sam wzrosłem. Tylko pozwólcie Panowie, takich rzeczy ścierpieć nie można, jakie działy się tu w ostatnim czasie. Żaden ustrój państwowy. choćby najsilniejszy nie mógłby trwale wytrzymać takiego stanu, żaden Rząd świadomy swoich obowiązków nie może pozwolić, żeby się tak wobec niego zachowano. — (Okrzyki. Poseł dr. Heilinger: Zachowanie się urzędników państwowych było zupełnie poprawne, ale zachowanie się Ministra nam się nie podoba. To mówimy Panu jako zastępcy ludu. Przyjm Pan to do wiadomości!). Przyjmuję to do wiadomości, ale bądźcie Panowie pewni, że Rząd za żadną cenę i pod żadnym warunkiem nie da się odwieść od silnego zamiaru zwalczania jak najostrzejszymi środkami rozluźnienia dyscypliny wśród podwładnych organów.

Przystępuję do omówienia budżetu dochodów. Co do poszczególnych pozycyj w rozmaitych preliminarzach dochodów pragnę powołać się na zestawienie wspomniane na wstępie mego przemówienia. Że wynikające z tego wyższe preliminowania podatków i opłat na rok 1907 są usprawiedliwione, to potwierdza rezultat wpływów podatków w bieżącym roku, który wczoraj ogłosiłem. Mianowicie w miesiącach od stycznia do sierpnia b. r. podatki bezpośrednie i pośrednie dały dochód 701.867.533 kor., w porównaniu z 643.437.313 kor. w tym samym okresie roku ubiegłego, a zatem okazuje się wzrost dochodów 58,430 220 kor., w czem mieści się 6,020.487 kor., z podatków bezpośrednich a 52,409.733 kor. z pośrednich.

Jeżeli porównamy ten rezultat pierwszych ośmiu miesięcy roku 1906 z odpowiednim rezultatem tychże miesięcy z poprzednich lat sześciu, to otrzymamy taki dość zajmujący obraz.

Przytaczam tu wpływy od roku 1900 do 1906:

	Czysty dochód w milionach koron	
	Podatki bezpośrednie	Podatki pośrednie
1900	171·4	414·3
1901	181·8	405·9
1902	179·0	409·1
1903	183·4	417·1
1904	183·1	453·3
1905	187·4	453 4
1906	193·4	508·4

Z tego zasługują na specyalne podniesienie dochody z podatku od cukru, z należytości i z monopolu tytoniowego, które we wspomnianym okresie wykazują wzrost następujący:

	Czysty dochód w milionach koron		
	Podatek cukrowy	Należytości	Tytoń
1900	55 5	77·2	93·3
1901	55·7	61·1	94·6
1902	55·6	64·9	95·9
1903	55·6	65 9	94·6
1904	84·9	67·6	97·3
1905	81·0	69·8	100·3
1906	92·0	86 4	111·6

Skok dochodu z podatku od cukru w roku 1904 jest następstwem wspomnianej już konwencyi brukselskiej, wzrost zaś dochodu z tego podatku w roku bieżącym jest pocieszającym znakiem znacznie wzrastającej konsumcyi.

Co się tyczy należytości, to należy uwzględnić, że tak jak skok z roku 1900 na 1901 wynikł z wielkiego przypadkowego dochodu w r. 1900, tak samo nagły wzrost z roku 1905 na 1906 wyniknął z uiszczenia zapłaty z góry niezwykle wielkiej należytości spadkowej. Pomimo tego wzrost w należytościach jest jednak nader uwagi godny.

Odpowiednio do pomyślnego rozwoju rządowych źródeł dochodu, skutkiem szybkiego polepszenia się stosunków gospodarczych, jakiego spodziewać się należy w roku 1907, można więc było na podstawie wyniku podatków w ośmiu miesiącach r. 1906 preliminować na rok 1907 wzrost dochodów w niezwykłej wysokości przeszło 70 milionów koron, w czem uczestniczą głównie: wydział skarbu z okrągło 29·5 milionów kor., etat kolei z około 27·5 mil. kor., ministeryum handlu z około 8·3 mil. kor., ministerstwo sprawiedliwości z 1·2 mil. kor.

Jeszcze jeden moment pragnę podnieść: Preliminarz dochodów na rok przyszły nie zawiera właściwie żadnej pozycyi przypadkowej, którą należałoby wziąć do pomocy w celu ułatwienia bilansowania; zapłata ceny kupna Towarzystwa kolei Południowej wstawiona w cyfrze okrągło 5·2 mil. kor. nie może być nazwaną w ten sposób, gdyż powtarza się ona w ostatnich latach, a nadto dochodu tego nie obraca się na pokrycie tylko bieżących wydatków, ponieważ jak już wspomniałem, przy ogólnym długu panstwowym sześć milionów zostaje amorzonych bez emisyi renty amortyzacyjnej.

Pozostaje mi jeszcze omówić jedną kwestyę mego ressortu, która szczególnie interesuje Wysoką Izbę. Jest to reforma podatku domowego. Mogę zapowiedzieć, że nowej Izbie będzie przedłożony projekt rządowy w tej sprawie, zwłaszcza, że przygotowania już odpowiednio postąpiły. (Pos. Mastalka woła: Kiedy?). Na początku działalności nowej Izby. Rzecz prosta, nie mogę teraz wdawać się w szczegóły, pragnę jednak podnieść niektóre punkty wytyczne. Według mego zdania, regulacya powinna dotyczyć całego zakresu podatku od budynków, a zatem nie tylko podatku dom.-czynszowego, oraz powinna odnosić się zarówno do postanowień formalnych jak i materyalnych. Przytem, aby tylko niektóre punkty wymienić, będzie trzeba zmienić także opodatkowanie budynków fabrycznych, które tak bardzo było atakowane; budynki te powinny raczej być opodatkowane według ich stwierdzonej wartości. Również będzie można przez użycie części rocznego wzrostu podatku dom.-czynsz w., a przy pomocy nowego uregulowania przepisów o czasowe uwolnienie od podatków nowych budynków, przystąpić do stopniowego obniżenia stopy podatku dom.-czynszowego. W każdym więc razie nastąpi rzeczywiste zmniejszenie ciężarów, jakie ponoszą właściciele domów. Należy się spodziewać że to doprowadzi także do polepszenia sprawy mieszkań, która obecnie poniekąd jest jeszcze bardzo zaniedbana. Dalsze o tem wywody zachowuję sobie na czas traktowania tej sprawy w Izbie.

Wysoka Izbo! Starałem się wyłożyć stanowisko, z jakiego rząd wychodził przy układaniu przyszłorocznego budżetu. Rząd uważał za właściwe przez program zawarty już w budżecie, a po części wykraczający po za ramy tego budżetu, wpływać pobudzająco i zachęcająco na rozwój siły gospodarczej państwa.

W każdym razie nie wszystko zależy od nas. Ważne bardzo stanowisko w ekonomicznych sprawach Monarchii zajmuje unormowanie naszych stosunków do Węgier. Rozumie się samo przez się, że sprawa ta odegra w ekonomicznym programie dominującą rolę.

Słusznie też oczekiwać można, że nie ominę nadarzającej się sposobności i zaznajomię wys. Izbę z zapatrywaniami Rządu na tę sprawę.

Wysokiej Izbie znany jest przebieg kwestyi ugodowej od chwili zawarcia traktatów handlowych, znane są także okoliczności, które doprowadziły do cofnięcia przedłożeń ugodowych t. zw. formuły Szell-Körber, aby odpowiednio do zmienionego stanu rzeczy, utorować drogę i umożliwić pertraktacye nad całym kompleksem kwestyj ugodowych.

Życzenia obu rządów spotkały się w tym punkcie, aby na podstawie wszechstronnych pertraktacyj, dojść do nowego porozumienia. Pertraktacye te odbywają się od kilku tygodni na przemian w Wiedniu i Budapeszcie.

Przedewszystkiem omawiane są i badane wszystkie odnośne kwestye w komisyach fachowych, do których obydwa Rządy wysłały przedstawicieli swych odnośnych Ministerstw, ażeby w ciągłem współdziałaniu i z jednolitego punktu widzenia obradować nad wszystkimi szczegółami. Koferencye takie mają już tę korzyść, że dostarczają wiarygodnych i wyczerpujących informacyj dla merytorycznych obrad Ministrów obu posłów Monarchii.

Komisyjne obrady zbliżają nadto zastępców obu Rządów przy rozpatrywaniu i obronie wzajemnych pojęć i sprawiają, że niejedno uprzedzenie, które wywołało może nieco zanadto jednostronne traktowanie przedmiotu przez opinię publiczną, zostaje usunięte, liczne nieporozumienia przez wzajemną wymianę myśli wyjaśnione, liczne także sprzeczności zostają również sprowadzone na pole czysto rzeczowe. W ten sposób można znaleść drogę często przez niejedno, co uchodziło dotąd za niemożliwe do usunięcia. (P. Schönerer: Ależ to wszystko jest niezrozumiałe! W tem nikt się nie zoryentuje!).

Nikt przecież nie może wątpić, że Rząd spełniając swoje obowiązki przy tych rokowaniach strzedz będzie niezłomnie wszystkich interesów, które dotyczą Austryi.

(P. Schönerer: To mówiły wszystkie Rządy!).

Do tego zaufania możemy sobie rościć prawa (P. Schönerer: Nie!). Pan może być innego zdania. (Wesołość). Zresztą będzie wys. Izba w możności zbadać w swoim czasie wynik tych pertraktacyj i pod własną odpowiedzialnością wydać o nich sąd.

Jakkolwiek więc merytoryczne rokowania, które nastąpią po informacyjnych naradach, nastręczą niejedne jeszcze i uciążliwe do zwalczenia trudności, to jednak uzasadnioną jest nadzieja, że dojdziemy wreszcie do porozumienia, które będzie mogło zadowolić obydwie strony.

Bieg dzisiejszej gospodarki światowej zmusza często nawet te państwa, które stoją obok siebie jako zupełnie obce, do wzajemnych związków pod względem ekonomicznym, tembardziej więc może to mieć miejsce pomiędzy dwoma terytoryami, które jak Austrya i Węgry przez wieki trwające i nietylko ekonomiczne węzły są tak ściśle ze sobą połączone i pod wieloma względami wprost się uzupełniają.

(P. Schönerer: To nie jest przecież oświadczeniem programowem w kwestyi ugody węgierskiej. W ten sposób można przemawiać przy obiedzie Dworskim).

W tej nadziei, że po zwalczeniu niejednych trudności dojdziemy wreszcie do porozumienia, które przyczyni się do rozwoju obu połów Monarchii, umacnia nas okoliczność, że Węgrzy, jak wiadomo, są nietylko mądrymi politykami, lecz także znakomitymi rachmistrzami. (Potakiwania).

A jako tacy nie mogą oni zapoznać wielkiej wartości ugodowego uregulowania wzajemnego stosunku dla rozwoju i rozszerzenia narodowego ich i ekonomicznego życia. Tem, zdaje mi się, moi panowie, dałem wys. Izbie możność poznania zapatrywań Rządu o ugodzie austryacko-węgierskiej. (Rozmaite okrzyki. P. Glöckner: Ale teraz wiemy dyablo mało!). A teraz pozwolą wielce szan. panowie, że powrócę do spraw nas jedynie dotyczących.

Najwięcej starań usilnych wytęży się w kierunku możliwie szybkiego i wyczerpującego wykonania akcyj regulacyi rzek, zainicyonowanej na wielką skalę ustawą z 10 czerwca 1901 r. Dz. p. p. Nr. 66. Wykonano i zatwierdzono nietylko bardzo daleko idące projekta, lecz rozpoczęto już nawet budowy, które po największej części są w pełnym toku. Projekty generalne regulacyi rzek w Galicyi obejmują wydatek w kwocie ogólnej 45,772.000 kor. ponoszony wspólnie przez Państwo i kraj.

W Czechach wynosi wydatek na ten sam cel wedle zatwierdzonego projektu generalnego 37,725.418 kor.

Projekty zatwierdzone dla Austryi Dolnej obejmują wydatek 12,855.000 kor., na Szląsku projekt regulacyi Ostrawicy 2,000.000 kor. Doliczywszy do tego kilka dalszych projektów dla rzeki Morawy na granicy Moraw, Węgier i Szląska wynoszą koszta projektów już przez Ministerstwo zatwierdzonych, ogółem 112,834.434 kor. (Rozmaite okrzyki).

Moi Panowie! To była mowa o regulacyi rzek, a teraz dopiero przychodzi sprawa kanałów.

Co się tyczy wydatków na cel ustawy o drogach wodnych, to Rząd, co podnoszę z naciskiem, nie był w możności ku swemu ubolewaniu już na rok przyszły przystąpić do rozpoczęcia budowli pewnej części jednego z kanałów spławnych, ponieważ prace przedwstępne pomimo wszystkich wysiłków nie zostały doprowadzone do tego stanu, aby z całym spokojem można było przystąpić do budowli. (P. Glöckner: Daj pan spokój. To jest wogóle oszustwo).

Zanim jednak trasa nie zostanie ostatecznie wytyczoną, którą kanał ma iść. zanim nie będzie zupełnej pewności, (liczne okrzyki) wedle jakich metod technicznych budowa kanału ma być wykonaną, nie można mojem zdaniem rozpocząć budowy samych kanałów. (P. Glückner: Lepiej Pan wcale nie zaczynaj! Korzystniej będzie, gdy się wogóle nie zacznie budować!). Rząd poczynił jednak wszelkie przygotowania, aby już w pierwszej połowie roku przyszłego, rozpoczęto pracę nad dwoma dziełami, które należą do programu budowy dróg wodnych, pod względem gospodarczym mają wielką doniosłość, a nadto mają stałą użyteczność prócz swej łączności z drogami wodnemi. Jednem z tych dzieł jest kanalizacya Wisły w obrębie miast Krakowa i Podgórza służąca dla poprawienia żeglugi i uregulowania ładowania towarów, z którem to dziełem wykonane zostaną jednocześnie urządzenia dla daleko idacej ochrony przed powodziami, tudzież budowa obu stromych głównych zbiorników; drugim dziełem budowa wielkiej tamy nad rzeką Bystrzyczką na terytoryum Beczwy na Morawach.

Budowa ta po wykonaniu kanału Dunaj-Odra służyć będzie do zaopatrzenia w wodę kanału w jego górnym biegu, ale i bez połączenia z kanałem będzie miała błogie skutki przez osiągnięcie skutecznej ochrony przed powodzią dla urodzajnej okolicy nad Beczwą i przez poprawienie biegu tej rzeki tworząc w ten sposób potrzebne uzupełnienie regulacyi Beczwy, wykonanej z funduszów państwowych i krajowych.

Rozpoczynając obydwa te przedsiębiorstwa spełnia Rząd jednocześnie dawne życzenia ludności, które Sejmy krajowe z całym naciskiem popierały.

Dotacye również na roboty kanalizacyjne w Czechach wykonać się mające, są w ten sposób wymierzone, że wykonać będzie można, oprócz kanalizacyi Mołdawy w Pradze, także rozpoczęte już roboty kanalizacyjne, w środkowym biegu Łaby, aż do Neratowic, dalej koło Królo-Dworu, Pardubic, Rossicza, Hrobic i Ziewańca, a nadto jeszcze także roboty potrzebne na dalszych częściach środkowej Elby, potrzebujących regulacyi. (Brawa!).

Uwzględniając równocześnie uzasadnione życzenia ludności osiadłej nad górnym biegiem Łaby, przyjęto na fundusz budowy dróg wodnych, administracyę całej przestrzeni rzeki od Jaromerza aż do połączenia Elby z Mołdawą.

Nadwyżka w roku 1905 wynosząca 52 milionów, dała Rządowi możność upragnioną do spełnienia swego programu ekonomicznego, który ożywi nowym impulsem handel i przemysł, a nadto poprze usilnie gospodarstwo rolne.

Rząd musiał przedewszystkiem oddać do dyspozycyi administracyi kolei państwowych potrzebne środki, aby mogła swoim parkiem kolejowym zadość uczynić powiększonemu ruchowi. (Bardzo słusznie!)

W tym celu przeznaczono z nadwyżek roku 1905 kwotę 31·5 miljonów na pomnożenie parku kolejowego, tak, że doliczywszy do tego kwotę 5·3 miljona zawartą w budżecie, ma Zarząd kolei państwowych do dyspozycyi na ten cel około 37 miljonów.

Nasz eksport przemysłowy potrzebuje szczególnego poparcia, aby naszym kołom producentów dać o ile możliwości najdalej idącą niezawisłość w spieniężeniu swoich produktów. Bez pomocy Państwa trudno spodziewać się jednak, że wyszuka się nowych miejsc zbytu i że uzyska się tak potrzebne uwolnienie od pewnych tradycyą uświęconych miejsc zbytu. W tym celu, oprócz dotychczasowych kredytów rocznych na poparcie eksportu i przemysłu wstawiono do budżetu nadzwyczajną dotacyę w kwocie jednego miliona na cele poparcia eksportu.

Ogólnie uznane znaczenie, jakie posiadają zabudowania górskich potoków, gospodarcze przedsiębiorstwa melioracyjne i regulacye rzek dla ochrony użyźnienia i poprawy roli, tudzież wielkie potrzeby tych działów gospodarstwa, które dzięki współdziałaniu Sejmów krajowych mogą być pomyślnie załatwione, skłoniły Rząd do przeznaczenia dla funduszu melioracyjnego (obok stałej dotacyi 4 milionów) nadzwyczajnej dotacyi w kwocie 3 milionów, przez co spełniono oddawna wypowiadane życzenia ludności. (Żywe oklaski).

Dalej musiano spełnić dalszy pod względem gospodarczym bardzo ważny postulat, którego brak dawał się dotkliwie odczuwać mniejszym gospodarstwom.

Przy obecnym ogólnym rozwoju gospodarstwa rolnego i przemysłu stanowią łączenia się w stowarzyszenia wprost kwestyę bytu dla egzystencyi mniejszych i średnich producentów i umożliwiają szczególniej przy dostawach konkurencyę z wielkim kapitałem. To łączenie się w stowarzyszenia dotychczas chromało pod tym względem, że miało ono do dyspozycyi po największej części tylko bardza niewielki kredyt i dla wadliwej organizacyi nie mogło korzystać z taniego kredytu naszego banku. Przez stworzenie instytutu kredytowego dla stowarzyszeń, który opierać się będzie na istniejących już obecnie w pojedynczych królestwach i krajach naszej Monarchii organizacyach autonomicznych dla kredytu dla stowarzyszeń, nie ucierpi na tem wcale związek z autonomicznemi władzami krajowemi, lecz da się stowarzyszeniom potrzebne poparcie.

W najbliższym już czasie przedłożę wys. Izbie projekt ustawy co do utworzenia centralnej Kasy stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, która normować zarazem będzie udział Państwa w tej kasie (Żywe oklaski). Projekt tej ustawy jest już wygotowany, również, jak memoryał i objaśniające go uwagi. Przedłożony będzie także wys. Izbie protokół stenograficzny ankiety, odbytej w ostatnich czasach w tej sprawie. Sprawy te uważam jako zarządzenie nadzwyczaj ważne dla rozwoju naszego drobnego przemysłu (Bardzo słusznie!) i stanu włościaństwa (Oklaski). Rozwój zarówno kas Schulze-Delitzscha, jak i Reiffeisena dozna przez to energicznego poparcia.

Na udział Państwa w centralnej kasie stowarzyszeń zarobkowych przeznaczoną jest kwota 6 milionów koron. Mam nadzieję, że wys Izba przez szybkie traktowanie tego przedłożenia przyczyni się do tego, że ta błoga w swych skutkach instytucya w najkrótszym już czasie wejdzie w życie. Oprócz tych zarządzeń natury czysto gospodarczej potrzeba koniecznie stworzyć pomoc przy urządzeniach, które dotyczą: w pierwszym rzędzie dziedzin nauki, spraw sanitarnych i humanitarnych, a są ostatecznie bardzo ważne także dla życia ekonomicznego Państwa. Tutaj wchodzą przedewszystkiem w rachubę braki, panujące w oddziałach klinicznych pojedynczych szpitali... (P. dr. Herold (Zatec): w Pradze niemiecki oddział dentystyczny, który jest straszny!...) a które wys. Izbie ze strony miarodajnej niedawno przedstawione zostały.

Rząd jest przekonany o koniecznej potrzebie usunięcia tych braków, które często narażają życie ludzkie. Przeznacza się przeto z nadwyżek 5 milionów koron na umożliwienie adaptacyj i wyposażenie oddziałów klinicznych szpitali. (Brawo!)

Równie ważną kwestyą jest zwalczanie tuberkolozy. Tutaj chce Rząd z całą gotowością przyjść z pomocą, aby łącznie z istniejącemi już i z korzyścią działającemi instytucyami zwalczyć ową straszną chorobę!

Rząd postanowił przeznaczyć na ten cel z nadwyżek kwotę 2 milionów.

Więcej zatem niż 52 milionów przeznacza się na uwzględnienie licznych uzasadnionych życzeń, które podnoszono często i z naciskiem ze strony różnych stronnictw w tej Wysokiej Izbie, jak i z poza niej.

Przyznacie mi z pewnością Panowie słuszność, jeżeli powiem, że Rząd wobec tych życzeń nie okazał się małoduszny. Przeciwnie mogę powiedzieć, że Rząd postąpił z niebywałą szczodrobliwością, która ma swój powód w tem niezłomnem przekonaniu, że tych piekących żądań nie można już było dłużej pozostawić niespełnionemi.

Gdy obecnie, dzięki korzystnym naszym stosunkom ekonomicznym, tyle na tym polu zdziałać będzie można, jest uzasadniona nadzieja, że obecnie na dłuższy czas nastąpi trwałe zaspokojenie i że podobne dalsze żądania nie będą już stawiane administracyi Państwowej. Wobec tak nadzwyczajnego, niezwykle wysokiego wydatku nie byłoby nawet możliwe równie liberalnie postąpić. Szkatułką, która zawiera te wszystkie obfite dary jest artykuł IX. projektu ustawy skarbowej. Potrzeba tylko zgody Panów, aby tę szkatułkę otworzyć! Spodziewam się, że to wkrótce nastąpi!

Moi Panowie! Długo już bardzo nadużywałem Waszej uwagi. Nie spodziewałem, się, że moje wywody zajmą tyle czasu...

Niech mi jednak będzie wolno jedną jeszcze prośbę tutaj wypowiedzieć.

(P. dr. Stojan; Abyśmy tylko nic nie płacili. Wesołość).

Wysokiej Izbie przedłożyłem obecnie budżet na r. 1907. W interesie prawidłowego funkcyonowania wszystkich etatów, życzyłbym sobie szczególnie jako szef Ministerstwa skarbu, ażeby przedłożenie to jeszcze przed początkiem nowego roku budżetowego załatwione zostało. Program pracy, która czeka Wysoką Izbę nie daje mi nadziei, że życzenie to będzie się mogło spełnić.

Ale i budżet na r. 1906 jest jeszcze nie załatwiony, jakkolwiek ten rok budżetowy dobiega do końca.

Wobec tych okoliczności, pozwalam sobie zaproponować Wys. Izbie, aby ostatnią tę ustawę t. j. budżet na rok 1906 zechciała może załatwić w drodze skróconego postępowania, omijając dłuższe obrady, które zresztą wobec tego, że większa część roku już upłynęła mogłyby mieć tylko charakter retrospektywny. Przez to cała nasza czynność budżetowa także pod względem formalnym otrzymałaby wreszcie potrzebną podstawę i z pewnością zrobiłoby bardzo dobre wrażenie, gdyby nareszcie budżet państwowy nawet bez długich obrad budżetowych mógł być załatwiony i ogłoszony. Co się zaś tyczy krytyki budżetu i krytyki finansowej działalności Rządu w granicach budżetu, której Wysoka Izba zapewne się domaga, oraz życzeń, jakie przy każdej debacie budżetowej rozmaite stronnictwa Wysokiej Izby, a nawet prawie wszyscy jej członkowie wypowiadają zazwyczaj Rządowi — to debata nad prowizoryum budżetowem da możność i sposobność tak do tej krytyki, jak i do wyrażenia tych życzeń.

Moi Panowie! Poprzyjcie administracyę skarbową urzeczywistnieniem tego jej dążenia. Co uczynicie, to stanie się dla materyalnego i ekonomicznego dobra Państwa. (Żywe oklaski i potakiwania. P. Minister odbiera gratulacye od Ministrów i licznych posłów wszystkich stronnictw).

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.